

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1172. Utinam saperent et intelligerent et prospera providerent [hasło konkursowe] Marynka ze Snozy. Sztuka ludowa w 5 aktach [przesłana na konkurs dramatyczny Wydziału Krajowego we Lwowie].

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівський 65-й ...
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
№ Бав. 1172

102.
Konturs
Dramat.
xx 1903

704

Львівська бібліотека
АН УРСР

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

Бав. 1172

Л.

BIBLIOTEKA
* FUNDACYI *
NR. BAWOROWSKIEGO

V 46
1.172

Godto: Utinam saperent et intelligerent
et prospera providerent!

„Maryuka re Inoxy.“

Stuga maciejka uwy bładzi, omylona uinawie-
drici.

Latwiej wiele rzeczy slych poprawic' jednemu,
ni'z jemu, nem dobra, wykonal' wielom.

Stanisław Lubomirski.

Das menschliche Herz ist eine dauernde Pfanz-
stätte von Leidenschaften; verschwindet die eine
so taucht fast immer eine andere auf

Maxime de la Rochefoucauld.

Sam stowisk stwiy, sobie za Ktala
Sam sobie rola. Kto i sam pis wiec wplata.

„Maryjka ze Sworzy.”

sztuka lutowa w 5. aktach.

Osoby:

Fraczek Józef, wójt berwowskiego miasta
Musiał } zrodził " " "
Siworski }
Ciesielski Józef, stawał 80 letni
Krański Wojciech, jego żona
Katarzyna, żona
Ignacy } ich córki
Kamisia }
Krański Stanisław, skołalet i dubań
Kiewolowski Tadeusz, akademiak
Korzkowski, organista i pisarz gminy
Proka Stanisław }
Opisła Długo } gospodarze berwowskiego miasta.
Tomasz Gil }
Jan Łampacki }
Ludwina, żona Jana
Antola } ich córki
Maryska }
Margoška + Doliny.
Zosia, sycorka
Aniela, pniakowa
Kasia.
Francis, parobek dworski
Jedrej, u wykładu
Broniek } parobcy Krańskiego
Walek }
Abrau, arendarz
Chaja, córka.
Parobcy - drzewceta, z uszwan... ludwiejski wójtowie
i wieści.

Krew dzieje się w jednej wiosce zachodniej Galicji
r. 1895 i 1901.

Akt I.

„Dziadowski wieczór.”

Korridor. Po lewej od widzów drzwi - vis à vis dwa okna na rynek wycho-
dzące. Z prawej strony drzwi wchodzących stół mały i cztery stółki, z lewej zaś
tak, że mały kat zajmują szynk i sklepiła zwrócone. Pod oknami dwa
długie stoły, na środku jeden mniejszy. Wszystkie pokryte obrusami.
Za tylną ścianą przegrodzenie, ze wiszącą prawie całą stancją, drzwi
w głębi i okna. Jest na podwyższeniu. Na całą długość od szynkwasa
aż do ściany schody, trzy stopnie. Po pod ścianą ławki. Ściany obrypa-
ne. Tu i ówdzie zieleń, *papierowa wstążki, obrusy brudne, lichtarze.

Sobota. Wieczór.

Scena I.

Za szynkwasem Miron i Chaja. Przy stole z prawej siedzą:
Wójt, Margoska i Truciel. Z przeciwnej strony Fa-
dek i Igura. Przed szynkwasem Tomis i Musiat.
Marycha roznosi piwo. W izbie na podwyższeniu przy harmo-
nii tańczą parobczaki z dziewczętami. Organista późnij.

Za podniesieniem kurtyny słychać ochotę polkę i dziańskie
milkania. Tany. Siedzący przy stołach zabawiają się cichą

Tomus!

(Piewa) Daj mi zydkie wodka -
zapis se na scianie,
Ciebie lichu porwie,
a pismo zostanie. Hof!

No czemu mi dajes? H? (wymyje pugilares) Dye' ci jicho / stacz.
Bois sie? Ho... ho... Stai' mi jeszcze. Ja se chlopek gruntowy!

Abrom

(liczas) Na jeszce centa

Tomus!

Abrom mi spaszuj! Jak us palisz - to ci sie prababka przypie.
Ciego! (malwa) Do was panie zadaj... Niech bedzie pokwolony...
(chwytajac go za kolana) Mój panosku, takiego ceka jak my nie zwaj-
dzie bez chwolby na caluskiu sniecie. Nie haruy - pogawo-
dzi z kuroklyn... To was chwoli! Za ostatni cent kupi mochu
i wapij sie. Moi dwudzy nie obracicie sie, ze do was bije.. Jako-
chota - to kijem nie wyzanie. Do was! Jak bedz miat dudki
to nie potkwatylek postawie - caly garniec, caluskiu miwi-
siwoy. Ctek z ceka i z cekiem rzye. Tak... tak. Niech bedzie
pokwolony! (pije) Kochamy sie jako ptacy my Polaki niebo-
zacy... Darujcie! Bedziewa rzye, potki pan. Dajcie pyska! (paty 613)
(malwa po raz drugi) Do was panosku...

Musiad!

No... wo... (Organista wchodzi) Wie geht's? was neues panie Mrovs-
Kowski?...

Organista

(Klaniajac sie na wna strony) Dobry wieczoré mości panosku panie ten
tego... dobry wieczoré... (razowa tabaka - idzie ku Tarkowi i tam niada)

Tomus!

Panie organisto ja se chlopek wojtkowy - wapijwa sie razem...
(pije i malawczykce mu postawia) Hajze ou?.. Hto mu graj! Do jakode =

4
nie ków jucha poseoli? Turci by byli... Ho bestya myśli, że on pan wielki...
Góral... dżiad parafialny! (grozi mi pięścią) Popawiaśtas wie - popawiaśtas Tom-
ka... jak mi s. p. matusia pomarli, ten garloc pedziat, że dobre zrobili.
Takt mi to obesto, że jesce dżis' płacę... Źbiję, ulży psieukłew... jak Boga kochać...
Ike daruj, jak mi widziacie mi daruj! (płacze) Co nam ten moja s. p. matu-
sia miui? (grozi) Lekoj - bednis ty inacej skakaj...

Musiak.

Cygau, cygau, cygau! Trisarstwo odebrał mi guciune, a tak się nie
nie ołorobit... Co się breń do tego, co mi rozumie.

Tornus.

O, panie radny to tota kowatek! (bierze wódkę i idzie do drugiego stauca).
za miim alkuiat. Tam stoje foneł smyżk - pobrygajaj sprawa.)

Pije ja se pije za piemiarki moje,
Co komu do tego, że se dżis' pobroje.
Ze se dżis' pobroje - jutro posługowłę
Co komu do tego, dżę mam wlasną wólę. (Waiwaj z Musiakem.)

II. Grupa.

Wójt.

Gorwiadam wam, żeu coś podobnego jesce nie widziat... Wglome
pomiesić mi się nie może, jak poscał miat... Jakby tam nie nie było...
Nie dam sobie plui' byle komu w kase, ale to je doprowdeictu nie -
cysta sprawa - z djabłem...

Ariela.

Nie... nie latumie! Jak bytam w Bosni z wojem Mladkiem...

Wójt.

(prorogujaję ję) Co się tak kłocis? Słuchaj! Mam swój chłopski rozum
i wiem co może być a co nie. To z djabłem sprawa i koniec!

Margoska.

Jedni tam uwiściwy! Gadalali i gadali, tak Wójtka skorciło i po-
scoti... Co się uera!

Wójt.

Bie nie!!

Margoska

No to widziacie! Jak bytam dżis' z, pasoitam bylotto podkłybiez.
Si czeriatam cicho - cichu było. Ale jak Margoska kłitła, że po lesie
kupkato, chodotów zai jak grybow po desiu... Pogadaj, posmiasie
lubitani, to miie... miie nie... Raz jakos w ruczielę przyserł

» karmouija, Jasek od Zelanuego...

Wójt.

Skoola kumaska tego chłopca... Tak to posto uwaruie se, swiata...

Margos.

Niech go ta Tamierus przyjmie do swojej chwaty! Niechre do kwiace. Niec
prysieci Jasek, Huba & Dziatow, Malek Syunkow i ktorys chwaty. (jakby sobie
przypomniata) Do Krotki se zabasytau! Jasek olat szostke na okornote, Huba
szostke, Malek szostke, cacha i lwinke ebutek szostke, i jo nie wymawiajac
okrucitau szostky... Huba sis w dyrdy uwiecal i przywical potkora litra
tej wodki... Pijewa powoli i gadu to o tem, to o owem...

Wójt.

Nysu kalisicie sis psiwukrad jakby w koru naku...

Margos!

Ma Janiot pariski dawno odtrwonili... Miesiqcek rescott, gwiarody
sie iskryzdy... cicho wokoto jakby wgrobie. Uprawni faska coby ragnat.
Do smierci nie raboc tego grania... Takie cudue a niewue a smutue
za serce chwytalo... koto potuocka rada nie rada wracau do cha-
tupy... Jole - jakis mig lek chwytalo... Cos mi sis zdaje, ze ktos od syki idrie.
Wytmyscau sey - rowny Boskie - nieboscka Franciskowa... idrie na swoje
oncolle... Trzyrogau Bogu nie bylam pijaua i wiedziatam dobre
ze przed miesiqcem pouarla... Potriatam grom - jeso nie sprali

Wójt.

Za sbytki kumaska, za sbytki i cackiem stwunie...

Margos!

Nie zmrurytau oka. Z boku przewracatam sie na bok... Sto wiecie o krapce
przechodzilam mscaniu. Jak sie dobrze rozwidialo, zarucitau ci oktuse
na plecy i hajre ku nyci. Co powiecie, trawa od potoko ~~to~~ ^{do} osiedla, snia-
kueni pochylo na...

Wójt.

Sto umart, nie wstranie... To ino tak wom sis zobaurato. Duchy by
sis po wocach wibely, po co, na co? Pokutuja dusie swatych, ale nie
nie pokarujz...

Aniela

Pokarujz tatuuciu - pokarujz... Jak oice mojego Wladka pomarl,
zara sis pokaral. Liedre sobie w kuchni niewoskieu i cytau

„Muskieterów”, gody zjawia się nieboscyk... Jak wyglądał - ludzkie przedwie-
pójcie... „Ciepłoci” musi pęda - za braci swoich... „złoty grzechy”... „Chce go
„był”... „jakby”... „nie ma”... „Każdy”... „tylko”...
dziwny...

Wojt.

„Nie plec, nie plec!”... „Musiałas”... „obsmę”... „nie”...
skucilo.

„Nie talowam!”... „A swad?”... „H?”

Wojt.

Je! (ruch ręką) „Nies, zyje lat 50”... „być tu i tam, pod tawą i us tawie”...
ot takie psianac’... „chłopie”... „jedynie”... „to na wpry, to na rusy” -
zawsze uoca, a nigdy mi się nie wie przytrafiło... „Przyjmię”... „to by”!
Przyjmię się niebaw, tego worn nie rozpiernaw!... „Niem to z wpańnego
dop’ miodczunia, a sam sobie kłamać nie mogę... „Mój”... „był”... „kosi”...
Probostwo miał wielkie, dochody jeszcze większe, a famu koutow nie
dał nigdy ani cewnika... „Nie”... „dziwota”... „mnie”... „ze w”... „kro”... „ca” -
no ucinał dusa, skrzyntę, sammitkich, talarków...

Skucilo

„A gdzieby”... „przeizda”... „podkiewali?”... „Zobierają”... „z biednych”,
z dzierają z bogatych... „Ciebie”... „nie”... „ma”... „dojg”.

Wojt.

Jak ucierał, pęta skrzyntę, wiecie co to psianac’ nie robi? „Hu-
paje”... „dwór”... „trzenia”... „folwarckim”, „dziej”... „za”... „probostwo”... „przeosi”
są satm park ma swoje”... „A”... „nie”... „miał”... „on”... „siostrenka”... „kuba”
Pasyam go lubi. „Jechał”... „gdzie”... „kubus’”... „powoził”, „gdzie”... „on”... „tam”
kubus... i tak zawsze... „Zapisat”... „na”... „ter”... „jeden”... „folwarck”... „kuba”... „się”... „o”
żenił, zagospodarował się... „Kiedy”... „jakiś”... „w”... „dwa”... „lata”... „po”... „jego”... „oreuku”
pomart... „Kwiera”... „testament”... „o”... „siostrenicu”... „es”... „powozi”... „ani”... „stowa”
Tora bratku ze dwora... „Przeklinal”, „kowirowat”... „na”... „cem”... „swiat”, „stwi”...

Marygos!

„A co”... „ny”... „se”... „myślicie”... „tak”... „zawies’”... „chłopa”... „zeby”... „to”... „był”... „sam” -
jisce, jisce... „Gacch”... „o”... „pomstę”... „do”... „nieba”... „swój”... „życy”...

Wojt.

Ten”... „stryk”... „miał”... „ci”... „gospodynia”... „Bas”... „Ona”... „tak”... „jegomością”... „pre-
kpacita... „Nie”... „upłynęło”... „ani”... „ciwerc”... „zotek”... „o”... „smierci”... „kizdka”,
smije się za gospodyni, ze widzi go, spowieruje, czego po gonku.
Zaciera radośnie ręce, gwiada sobie, jakby zjazy. „Co”... „ter”... „je” -
gouosi’... „pyts”... „taki”... „wesół?”... „o”... „no”... „pęda”... „Nie”... „mi”... „nie”... „brakuje”

bo kuba, dyabli raz wisi. To i jakie? W tej samej chwili wpada
Walek, budzi gospodynią, że kuba poucał bez księdza.

Margos!

Gadaja: brokurysie wam i plecie. Niech ta, ale co prawda - to
prawda. Pomnie kto daje znać krewnym, szwadom. Albo sarpnie
kłaunka, albo rapuka do otua, albo stuce pie, a rause do trawiego
razu; Albo tak albo sak, ale rause da znać! Casem się znowu s'nije
i wys'nije...

Aniela.

Tosie już raz prawde rzekli. Jaka ja biedna byta - ani przyodeiowy,
ani chleba. Zarobitam jaki grójcar, dajesia' d'niw ceka na niego...
Nieraz myslalam ze z y'odu pomoze... I spollitam się, i harowatam
od s'witu do noy - no nie mi pomagato... Bieda blisko - wybanicnie
jesce blizej! Raz bytam w takiej niedy, że już już k'owice... I witead
zaturku. Sp'akalam się jak bobz i ustalam ze emocion. Inje mi
się mój o'cie i p'eda mi: ob'ielka m'usz ob' ciebie prosie u drugich.
Od tego dnia musam p'emi' d'ay w bieda... I jak tu nie uszyje' w p'ny?
Nieraz s'mieci, w'iss...

Margos!

Nie dy tak - to k'ax ciek co...

Aniela.

Wam też nie brakuje... Dajcie dobry poczetek!

Margos!

Bie za co... cy porchne choc' cewi k'iem? Zarobit mój olwadzi'scia
wi'skich s'zybta w k'lastonie - w'istam je na jarmark i nie k'upit tam
jaki mi. D'og uity do olomu tylko trzy kilo stowny, s'tery fenty chleba
i liter w'odki, reszta porapochytamie d'niw, k'ax uw'oglam. A ludzie ga -
daja: k'ista Margoska 2 Dr. s'zybta i bednie p'utaw... P'etam ja p'utaw.

Aniela

Cuobce niedza pool lasem, swojego nie d'ajiz pool uosem. Albo ci to
nie w'iem jaki tu uarod' p'askudny. Co ja mam k'opotu z'icini, jak u'iz
oni sarpia. U mnie wys'iz sk'otow p'icini d'ay. T'ce p'rojdzie porycy' p'are
szostek, za kilka centow... N'ist'ikam - zobiz ze m'usz, co ch'ca; d'ogodny
k'udymu, p'zez co k'izywdze siebie sama i d'neci m'oj...

Margos!

A jesce cudza na was wygadyja. Nie dogodzicie u'komu...

Dogodzinie, jednym - obudzy smek narodzić czeka... To te serce uciwie, to te!

Aniela.

Warte one tego? Wjarmark nie przymisła do mnie żadnej jej ani miasta:
Nacnie sobie pamiętko, bom wam wienu - swo hajola do rydek. Forygic' downie trafi

Wójt.

Lubią ciobie, wolaż siebie; bliska kosula ciata, uir koczuch..

Aniela

A ja jicham była przedtem - taka i potem... Forygic' znowu która - nie po-
wien ani słowka, swo dazy, ile kce... Doy Bore, bym jak najprzedzej przenieść
się do Harpielstkiego. Tu w esku na rękę woye kim woje miostkowie -
tam ani ceniaka nie, pożycz. Chować' sobie beol, krolki, kurki, pawsigtho
- cota moja miłość...

Margos.

Zostanicie w miście... Najbyscie tam wytrzymali... Tu nie ma co sobie,
ale jakos' wszystko na polowozokim... To olo kumotra haj skokucie na kar-
ty - to tu znow i cas jakos' zleci... U Harpielstkiego jak na puscy.

Wójt.

Przebróciło się jej w głowie i konie... Hicil, starym babom wo starość
zakciwa, sie terek - tak jej tautaj budy. - Kach i omie... Hyliz, jej ka-
zary okna, taj wroci napawót... Ale sumniacie nie przymie, us jik..!

Aniela

Nie wróć taturciu - nigdy!

Margos.

Nie zamierzajcie się! Róźnie bywa na świecie....

Aniela.

Beole widziata... Spróbuj...

Tarek.

(Ozwoim, silni, sklankami) Hej! wtery duxie..

Aniela

Taturciu wagrajmy sobie w uaryasa ocuta. (Forygic' karty i tanje)

Wójt.

Uj's owalata kobieto, cyw? Tu, w karcunie? Schowaj to zowra...

Margos.

Coz to skudki? Dobrego karcunia nie zopouje, ztego kusiót
nie naprawi

Wójt
Miejcież sens w głowie! Nie wypadła, zgłoszenie! W domu i do
i o koronę...

Aniela
Ho... ho... ho... a jak co do tego przyjdzie, to ani centusia nie popuści.
Znamy się!

Margos!
E pan burmistrz ta nie taki!

Aniela
Jak Boga Kocham taki...

Margos!
Nie dziwota - moja wielka familia - dwoje dzieci z aptem

Ignac
Hej! Tiwo...

Maryuka
(przynosiąc) W bogacie panowie Abramka...

Ignac
Zokocham się w nim i co ci będzie brakować?

Maryuka
Je.... (ucicha dźwięk i idzie do synkosa.)

Wójt.
Wicie misca mis... misca. Ten to pije i pije, gra w karty... traci
moją pracę... W domu go ani na lekarstwo nie znajdzie - w polu
jeszcze bardziej. Wielka uam strachy z nim... Baba goni za nim,
suka go... bawtuje na cem sariat stoi! A wicie mo tu głupi
suyk, że najpiękniej kuka do okna. Jest - prask i nie okus nie ma
ty wójcie płac' i płac'... rucyż pienużdze w błoto

Margos!
Jabłko pada pod jabłonią

Wójt.
(śmiesznie) Psiauc' powieck co a rancers cis do kody

Aniela
Rarem... rarem... W to ci graj.

Wójt.

Gadajcie z uieui... (wolta) Blawek! Blawek!

Touek

(schodki - wywijogias flawka, za uim Musiat) Tamie wójcie meldejs postusimie, jektu ze panie dobrokuzja... e co diko gadac... Tamie wójcie kubala... po xucyjanosie...

Wójt

Stuowni' pijany...

Touek

Cos' mi by tek, cos' mi by nie... Harciak...

Wójt

Cemu ja nie piję?

Touek.

A dlawow pau wójt nie piję?

Musiat

(marpiat go) Dobrze gadac... Tak dalej, tak dalej...

Touek

Odherd es taki wójtem... O tamie us to uwieriac ja - to pic' prestaw... Tera mius, bo tak mi kowur kawe... Nie capkawali by mi... Nie mam maciusia, ale za to yila potesnego... (chwytajac za nos) O! e mamy w' usi oba powage... Oby dwom nam capkawiz... Ale co tam - kar jorek kielich Tomkowi e basta... Jak nie, to ten tego...

Wójt..

(rzkazujaco) Zamknac tego pijunira...! W ty chnili...!

Touek.

e muie, za co?

Musiat.

(j. w.) Za co, za co? Nie daj sie... To cygan...

Touek

Alto ci dat prawo?.. nie ja? Oni uis do spichlerza... ciego... Zfu! Cekaj we wosim wyboru... e kiz x tego panie wójcie... Jorek, nie z tego... Zwas nie dobrze - ja nie organista, bys' mie pomekupid... Cekaj... cekaj.

Musiat?

Rychtyk Tomus... Dajze pyska! (catujac se)

Tomek.

(do Musiata) Jużka dłużej myśli, że się boji Boży. Musie tylko śmierci dżiwowa!

Musiata

(do wójty) Nie gniewajcie się tatuunciu... to ci szkodzi...

Wójt

(hasła się z obrumienia) Obrzasić urządził gminicy... Publicznie nam przekupstwo
zatwierdził... Oszczerość wielkie...

Musiata

Prawdę powieściat! - Nie tak jest?

Wójt

(j. w.) Za prawdę będzie, siedziat

Margoska

Kumie, jak trzeiny nie dawa z nim wskuracie - pijemy zdalec ool usogo.

Tomek

(do wójty) Co powiem, to powiem - to świszte! Daj jasek us pochwartyrek i zgoda!

Musiata

(buzmyłwie) Zgoda - zgoda... zgoda...

Musiata

Daj tatuunciu...

Wójt

(dajac) Mas i oolcep się...

Tomek.

Cemu oolcep się? Kawałek pochwartyrek - wypijewa; ja kawe drugi,
Margoska trzeci - ten kolejkę - ten kolejkę (przechodząc ku p.) Albroni... Albroni.

Wójt

(j. w.) A to szelwa! Chocik'my, bo nam nie da spokoju...

Musiata

Nie! Uciękajbyś przed nim...

Wójt

Ostaniecie - ja idę... szam jese zatatuwi kilka kowatek w
do starostwa (przechodząc ku synk.) Jabromie o dżiwu i tej sprawie wyprościć...

Albroni

Ja... ja... gute Nacht... gute Nacht... adieu.

Tomek

Jakże tak, panie wójcie? Czekajcie, idziecie zaszem... W dobre uszycie!

wreszcie wprowadzę.. Choćże Jurek (czyż nie go) Tam u nas kobiety poprzeforowadwały na jase-
wark swoje córki. Nymbirewa se pojedynczy i białe wiechła! Strony, ale jary - zech dółpust.
To nie tylko u nas, wszędzie tak - w miastach nawet gorzej. Tam są takie bole.. Facie i jarmy
porychwola matką porypaue i jakimis' cuchungceni pachnidłauie, i niedz, paue tego
półp d' ściauauu. Kawalony przechodzą od jednej do drugiej.. Ktoś, że jeste na zby
nie patrz! Niciu - umimnie jarmark! duduie ludu poryprowadzają i sprowadzają.

Wójt.

(wchodzi do drugiej izby) Mas Tomek trzy córki, a plecis takie brocinie...
Tomek.

Maui moje w Panie - u komu ich nie utrudolauu! Jeste na nich zarobie...
Po trzy stówki musz u dać za nie - iuoty auu auu! Nawet miż więcej kódnęz,
ale palnie, zese! Przy odskiwu, jacht, opierunek.. Co wy se mylicie?

Wójt.

Auo bedziecie brać... (wychodzi tylnymi drzwiami)

Tomek.

Ciada przy muzykaniu i obymygi góra przy - Meriut otw przy nich i woty i ch Tobankę)
Kóg zapłauć panie raduy... Jednek znu sig z uwojz, Restez.. Wygras Teruo. To je dno-
pa cyrnes.. Ho... ho... Co ję uauu chwalić - uiech sig pauna chwali.. Etó ty jere
nito... (obłoni coraz uiey... Łazybia, Meriut wygawolki za Wójtem.)

III. Gupa.

Organiśta.

Aob reu, ad reu panie Iguary...

Tadek

(wchodzi) Pan organiśta po Pacinie?

Iguary.

Druza osoba po Bogu... z księdem po Pacinie sig kłoz...

Orgau.

A jasiu mości paunku! Tu sig listo trocha, tu trocha, a więcej sam
si uauczytem..

Tadek

Praca w skutkach nieprodektynowa

Orgau.

Wszystko się przy da mości paunku... Tu kto niecy umie, temu go więcej
szauyż.. Elerytem sig po Paciniku - paragrafy tuau w duchu mości paunku.

Tadek.

Wdaciecie uo w pau studjował język starożytnych Rzymian?

Orgau.

Mości paunku i szlachcio jestem i pyta miatcu w skutkach.. szliat mi
smarkice ciupouowai' - dialyze.. kufaleu, sobie korigez i auo, amari, auu-
ze ochodkato po uoach mości paunku panie tu tego (wychodzi tylnymi drzwiami)

Iguac.
I tak zainsprowować może!

Orgau.

Nie, nie mości paunku, ou unie? I goly, panie ten tego... Gdoby nie oice
jzu nie byłby kszolcem... H jak sposo'b? Noj oice chciat, byni był organista-
nie, zaprowadził mię do organisty.

Iguac.

No i co?

Orgau.

Mój mistrz musiał mości paunku zbadac, czy uau odpowiednie talante.
Kabat mi spiewac. Jak spiewac: traspiewac. (spiewa) Ho... ho... ho... ho... Buwatem.
Czy wysoho czy uisko buwatem i buwatem. Wrodzianile wrypy Gby, a ja buwac
jak wajety. Organista panie ten tego poklepał mi poranniu i peda: Pedac
& cielil co's mości paunku! Fowiedził mi skłopere, kwois tak nauwyd spawac.
- Panie organisto uobwie jesse mię wa, s'macie mię byto, a jek buwatem?

Iguac.

Spregó'luę, spregó'luę.

Orgau.

Oice unie do organisty - ja jnu uau kszolca mości paunku. Iac' unie-
stac' unie! Eki xrbuwaratem go - broi Bose! Jaki gduie chcesz, ale kszolcaem ty c'
musim... I jest kszolcaem mości paunku! Bida mi nie do bodacie: jnu pypnie
dudkacem, siostremiece bednie dektorem... (z dumą) elluie, jz spytaj' mości-
paunku, jak pro wadac' w spriat syubie...

Faddek.

A co'czeki?...

Orgau.

Ponie mości paunku u unie wolomni wazjtko... Nie uau - to bednie: 'jest jnt
corka... Nie dau jny nie, bo unie uau... Jz wauki mię musieyety... za to wykastal-
cowa - panie bajta, kiewia mości paunku!

Iguac.

Jz jz Faddek (do Fathis eicha) Pastamies w powagu uowz stodołę.

Orgau.

Ponie Fadensku, uzeum ludkie cho' jz nie swajz - to jz kschajz. Der ogrodę
Fadens! Eki powydris, ni jz mości paunku!

Faddek

(ni by boles'ni) Gdoby... gdoby... Brce zwrzraue, nie zwrzraue

Orgau.

Iz lachciauka mości paunku... Ne uau dwóch uau s'leakroicow: Paulicki
jeden - Mrocelowski obrugi! (mizogyni eoa) Przyjmyj' cie - daj jykac...

Faddek

(j: w) Aler nie moze... Moja Maunia...

Orgau.

Mama... Mama i Tadek... Niech was Bóg błogosławi. 'Jutro pierwsza sa-
powiedź! Ja tak chęć i moja taka wola! Musi się musieć powieść!'

Tadek.

Mam nadzieję, ale nie zorganizuję - z nieuniknioną...
Orgau..

(Ty) Musieć cię autem panie ten tego panie nie my woli spraciarie? Co?..
Tadek.

(do siebie) Jakiś wozyat. (patrzy na ty) a ten drugi - za boki nie trzymaj.
(głośno) Panie dobrodziejku ja już mam namierzone...

Iguac.

(s'mięje się) Cha.. chę.. chę..

Orgau.

Panie Iguacy, to panie nie znieznież.. Nie ję nie dam, bo nie mam..

Iguac.

Nie chę wchodzić w drogę panie Dżewickim..

Orgau.

Zacny chępak musieć cię autem! Mam nadzieję - wielki panie.. (zamyka brzo-
do Tadek) a wyjżaj cębkę panieka namierzone.

Iguac

(odpow. prosto) Doktorze...

Orgau.

Doktorze! Nie wiesz musieć cię autem z całego serca..

Tadek

(z wstępn. do siebie) Golyby uż byta!..

Orgau.

A bogata?... Hę?

Iguac

Okrągłe 2 N^oie tyżony.

Orgau.

Nie stow' mię, mi stow' mię (triumfowo i pnie się do tyłu) Stow'..

Tadek.

To jakier licho sprawa dajes' rozmowę na taki temat? Gotów
myśleć, że obwinny z mego...

Iguac.

Oxemu! On uwinny, że twój namierzone wika doktorze i pak uwinny
kwaney mis'cata us i ciebie od jutra patrzeć będzie... Będę ci uwaskowac'..
Owo ci nie zachodzi... Zadewny sobie z tych dai ko pretensjonalnych

głupców... A to doktor, co woty bije...

Tadek.

Muzyczna z tem! Niech będzie i zguite, jeżeli tylko jako taki przyosi parę-
tek - już dobre! Przyjmi i miłość - to towarzystwo blagi wzajemnej, zawarte
pod płaszczkiem interesu... Tętoła wymlenia do kłosa cokolwiek w tobie
ka, byle miata nie nie swawęce stota... Gity tego braki paunie - męczyzna
jak wotytek z kwiatka na kwiatach...

Iguac.

Lalery - jak kto to sprawa pojmuje... Ty, bo nie la bier w wiecem statosci...
nie wspomniacajac o ceweriaczk...

Tadek.

Bawit bym się w podobne gupstwa! ¹² Miłość!...

Iguac

(smerywajac) Drob w wyjedracz se swójz teoria. Dobra, ale jej nie glos!
swawęca, ale jej nie chce miac... Szkoda stow, nie nawrociat mi...

Tadek

Chodź me pański powiada: „Nie szukaj peret w błoto! albo jeszcze lepiej: chodź
między korony - ukryj me talenta, krakaj jak i owe.”

Iguac.

Żgoda i uia to, ... tylko mów o wsem i uicem

Tadek

(półkpiąc) Moxeby wygłosic' uia temat: Miłość' okezyt w otchole. Tętoła
nie potrafiłby zrozumiec' tak prostych myśli, ale halax - by uyluat
do kłosa - i skłauice stotaby petye przed uami!...

Iguac.

(woda) Dwa piwa! (Muzyczna przywisi i odlewi ranar)

Tadek

Młot myśl uia pojates! Podajis' pekt za to! Mój minister finau-
sow zbelektrutowat - myslatemu, ze i twój zapisze się do obiectu, co u pa-
ua o baraua...

Iguac.

Stara jakos' o uui paunista...

Tadek

Stota kobieta!...

Iguac.

No - tylko sobie nie porwalaj... Moxeż Bogos' wiaricie obracic' -
i już po tobie...

Tadek

Ma uszczepiliwie ludzkości mojemu instrukciom, ale też mi wręcz uoco by się
koiuu moja s'miere przy dala... Zatem syjny dalej!!

Iguac

(tracając się mklankami) *Spijmy!*

Tadek.

Spijmy! Chwile pierwsze po zerwaniu kłopotliwych was występów woj-
kodyze... Wszystko w końcu przejdzie - zostanie waga niezwykłość!... Leciun lat
pracy wierkiej i uroskiej na uzyskanie patentu diabolawskiego - oświe-
ta grupoto!

Iguac

Przeszedłes wszystko! Wszel się i karyer: Nici!

Scena II.

Toprzedni - Brouek - Ciesielski - Sotka
Opioła i Kupsyjacy.

(Mangołka i Kucielka stoją uła schodach i rozmawiają z. Tawak, s'bi. Organizacja, orades, sam
pod okuciu - Farobay i deireouchy w obugry, stawcy, pncchardroj's nis, parucni...)

Maryjka

(do Brouka) Po Iguacas przyjeżdż? - /wani' przy stole!'

Brouek

Mnie od uich zasz...

Maryjka

Brat jego przyjechał?

Brouek

To się go spytaj!'

Ciesielski i Sotka

(wchodzi) Dobry wieczór. (niadają przy s'wtkowym stole) Dajcie wam - ta
miodu...

Iguac

(wita) Brouek - Brouek (Brouek wsi, ku uim) Ażach jest?

Brouek

Pewnie niepowiem

Iguac

Dwie piwo... i to...

Brouek.

Przeduj' bedzie, bo u gospodarzy, nie, smieci i wiecej takie...

Iguac

jak jest to on tu pomyleni...

Brouek

Pow' eduardeu hausi, by um, powiedzialo, xesie tu

Iguac.

Dobnie' zrobi...

Maryuka

(przywieszlony piwo) Widzisz - wafajes sie...

Fadok

Postaw przedmiej...

Maryuka

Co macie takie piaski?

Fadok.

Acha, pewnie Brouek' u wozni' na stole... Loduhy chlopiec... No nie... No by was nie znal, to by was kepsil... Proscie was w karmy...

Maryuka

Je - sama sie tylko g'epostwa trzymajz... (uicka)

Opieta

(wchodzi i wada przywoco.) Jak sie macie? Co ta was p'ychac'... Dajcie mi ta Jabrou szklonke piwar. (Maryuka przywosi)

Ciesielski.

Co ta macie w tej flaszce, lakier?

Abrown.

W tej? lakier! Zgadujcie, ile kosztuje.. Mozé wiecie..

Ciesielski

Skadbym wiedzial? Jak jedno deko - to 32 centy...

Abrown.

32? ... deko... Mozé byc... Nu wiecie jak ja nastal do lewanego uicasta - to tu mi bylo zadnego sklepow... Ja go tu byl sam... Kie bil go radnie w thimie kw'ltko, na go'ne kw'ltko, na stonianey sklep - iro ja go byl tu sam... A uicast go jechan' potowar na wielkarnou s'wista. Nu... uaturalnie kupiu musi go uicobacze, co go ma przywies... Dwa kilo kawy, mesé' kilo cukru - nu jak s'wytte do sklepu... co trza przywies... Mysleu, mysleu o co one baby pytajz, jak one przychodza do sklepu... Acha - to one jesse potriebowali s'apron... Nu, ale ja go mi wiem ile potieba... Tulo uwre duko - pod kilo uwre wa - to - nu mi wiem... Acha - ja mysleu pochraj ja bede pisat tera - to bede wiedzial... Nu biore papire i piroz... Cukru tyle kilo, kawy tyle kilo, cykorni tyle kilo... Krupty, jagly, uo i urozystko, co s'wytte... Haresie mysleu mysleu jak z tem s'apron. Nu ale ja uafisowal s'apron tera - On go

11
już będzie wiedział, i le mi dać sapron. Skoro ja zajechał na Melicka - ja um
podał to napisane, jak zwykle... Skoro on staje... skie pokuje i pokuje... Skoro
na ostatku on patrzy - tam napisane: sapron też... Ty to się mić ile, oleko?
Acha! - bestya! Doko... jak on gada doko - to wystarczy oleko... Porachował
wiecej ile, siedm dziesiąt i dwa centów...

Dziwczynna.

(wchodzi) Dajcie mi cukier i cykory za dwa centy...

Abrow.

Jakby Abrow se podził kilosa sapron - to by se do śmierci popamiętał,
ze był potowar... (staje) skie czego więcej?

Dziwczynna

I s'waru za centa. (Abrow jej daje - wychodzi)

Opioła.

Zapłaciłbyście siedm reńskich, d'rybła i coś centów...

Abrow.

Skie co zapłacić - żeby nie wzięto... Tu nie... Kto tu bierze... skie
od wójta, od organisty, od dziedziców... wystarczy oleko...

Fotka

Trzeba to mieć głowę u karku... Tak w powrocie dzień nie, ale w jase-
mark...

Abrow.

Skie - Co będziecie gadać... (do II dziwczynny) Czego?

II. Dziwczynna.

Cukierków za centa..

Parobczak

(wchodzi z nią) Skie unikałaje Hasia... Chyba, obróciwa się raz w kółko...

II. Dziwczynna.

Mus cich ta i innych słysze'

Parobczak.

Ja ciebie chęć (ciągnie kieszonkę w rękę) Jak się uwieci Anaszy gja?

Ciesielski

Bie ta - przebie ta... Jakiś ci Hasia nie spręga... Skoro zarwie
się iinas... Jak ja był ułody, chciał by ja widzieć... Siedłby ta który
tera na d'rybca... Skie wyspamy, wasem głodny, ale jak zagnali - ciek
jakby nóg nie ciał... O, darwinij parobczaki mi solbyci byli i d'wiarci!

Parobczak.

Co będziecie gadać...! Naryćko tera i więcej... Sko Hasia... (bierze
ją w pód i idzie do drugiej stajni...)

Ciesielski

(po jego odjeździe do szyniada) Szaryy szopak, ale palamouter wielki...

Tarobczak.

(w drugiej stronie - do smyłka) Zagrajcie mi jednę trawla polkę... albo strasaka...
(zawsza do drugiej strony) Chęć... dwie polki.

Jędrzej.

Cy ja wiem, co ci nie spodobła... kaspiewaj se lepiej...

Tarobczak

(myśli chwila - za nim gupczy się parę - śpiewa) Wędruje gwiazdecka -
Wędruje po wiebie.

I ja też wędruje

Głasiutko do ciebie. (tańca)

I) Mam pole kadziuskie
Obok wolskiej rzeki

Będzie u was kasiecko

Będzie u was wa wiaki. (tańca)

Maryś.

(na stopniach - do kwiła) Wyurja też moje kajsycsko... Skwada jest... Uprawiaj
do rejskiej... Dotam już do Kierowuika... Żeby się nie rozpętała... po swojej stronie
nie wyplata...

Amela.

(ciagna ją) Chodźwa obie...

Skowrogos

Je... dactabyscie se spokoj... Mam starym zżamisc... Zestę do zgrachy
bedawera kś uicso...

Brouek

(Bożguma) Półskoce i ja trochę. (bicie Marynki - stoi przed smyłką... Tarobczak
nie go rozpoznaje z tego użycia... Teraz już w przółku... Odlatę po dobroci...

Tarobczak

Zawekajze

Brouek

Odcep się...

Kasia

Kuba za płacił - ma prawo... Kandy kula za swoje - nie za cyje...
Tochaj chwila... zara słowczura... Brouek... Broucin...

Brouek.

Je dnyj mi kajaj - mi uaknie! Nies? - jak wies - to sie cofnij... zara...
(spiewa) I tainy strony meli - srowka negotata,
Pawiedk mi drowyno, cy bys' mis kochata? (taira)

Maryuka

(spiewa) Choc bys' mis pytal coek tny uedniele,
Jesebym nie rekta, kiy uase wesela. (taira)

Swidla.

(j.w.) Alle Brouek kula... I to kora ter...

Margos'.

Bo uitoole, mi sprawwane...

Brouek.

(spiewa) Ika miastowj wiesj - drowuasta wybita,
Kocham is Maryuka, bas' mi lito mita... (taira)

Margos'.

Kropka wody jak ociec niebosykt... Cy ter bednie mi zeniit' z krasconka?

Swidla.

Coby nie... Dye' to ogromne scescie... Co wy se myslicie, B' morgow
i pod chalupy... Drowy by byt, gdyby kajie dady zanyplad...

Maryuka

(spiewa) Spowecto, spowecto o ko oluia potkego,
Kocham ja chlopceyus, Kocham ja imiego... (taira)

Tadok

(dzwoni i klaukami) Diwa piwa..

Chaja

(przymusza) Bitte sehr... (Taira plam)

Tadok..

Pawno klauca stowko na uszko (H. uwchyls t. - Tadok co' j' j' moga)

Chaja

Morgen - gewiss! (dchor)

Tadok

Morgen, warumden morgen?..

Maryuka

(spiewa) Miesizcet us wiebie s' h' me gwazidki pasie
Ite chos us chlopceyus, choc bys' byt w at' lanie. (taira)

Brouek

(do parobaka) Skoua ci idzie! Hulaj, se w przodka, bo byś gospodar dostał..

Parobek.

Bóg zapłać ci....

Brouek

Co dristkujesz! Myślisz, że uisz temu cyjnie? Owie! Mnie się podobają ci
na kwał ustąpić... Hulaj, póki czas...

Parobek.

(spiewa.) III. Spiewał bym ci spiewał

Pieśń piosenki,

Gdybyś mi kamata

Kielisek wódki: (bardzo)

Aniela

Gdoby um chleb na myśli:

Maryś!

Co się okrywicie... taki ród!..

Aniela

Brouek chodźże ze mną.. Ławne & jedzą i to same.

Brouek

Z prajek! Taka ma wola..

Maryśka

Ł! Piwko pic' będę, na spacerka pójdę, ale co to - to nie...

Brouek

Zmienisz się....

Maryśka

Nieobiekanie twój! Jaka se do Hanki..

Aniela

Kto wie, gdzie jego Hanki? Maryś, tyj a chuz!

Maryśka

Patnie z tego życie! Obomnie zavis!

Truciek.

(obudziwszy się - przychodzi ku nim; pociągają ony.) Ściągnijcie się, co grzyz... Przecieram ony -
 Truciam grzyz. Kaczy grzyz... A to w karcie grzyz... Zdrzemnątem sobie panie
 ten tego kapiętkę... To nie!... Ho... ho... uciekam, jecha tak beziele... (i: nie ku murze.)
 Joprek od ucha... Nies komu gras... (opiera) Larua kora - białe boki

Uciakła mi za potoki;
 Pruscy skrzypce, kucaj Ony,
 A rakiogaj koru uog: Hop. Hop!

(bism. Marynka i tawny niozypie...)

Ciesiel.

Niedra, ja niedra jak kto niecki... Dyc' i on w tej wsi, co i my. Zwalis'cie tego
 Bucyfata? Wilkowki... Trzesło omenowiesiat emorgów gruntu, i to jaka go -
 w kabrie rawnie kółka stowok, a sumiunie ani jedno dresko nie wstalo
 na petujeseci... Wszystko w obec rzece, wloty kijów z sminta... Tak... tak...
 zamknij ony, a wysytko pojdzie na marne...

Opioła.

Ja zywoła moisiowoy wrewie sie znu wszystko... Nischgo iwo woglem nie o-
 biada... Co wy se uog'icie, przy gospodarstwie dwinie, mesie dresczat rybta
 i obrzywki rozumate, to nie bogatela... Doyc' ~~uog~~ jego wzdow, bo ju
 przebrzygaj potrose...

Proka.

Gadae' karoty potwafi i taki berba... Ale jak co do tego przyjdzie groibty,
 Biecaunki, ztole gory zrobiz, woje... Najmizki: kinykace stuba goby...
 Znacny sie wa takich...

Opioła.

Juz ta doprowadziku comit bednie... Kowdy chse lepij, a tu gora i goraj.
 Kawa plesp katolicki; sklepuik moigty pier chleb, bo peduty kowat
 i ma powolenie... Co muz uing, skoro oies jego baby - uzo wogt -
 ani syc' nie chce...

Proka.

Kardy zyc' musi... I pichanizko - powiewa chospina, i dwiniska tatre...

Opioła.

Tam nie wou ta gada... Poczawny po swojy strojie... Szesi' dnojs - kardej
 po tyzisce... He... he... tak sie wum to zdaj... chial je?... Kasa krawna peaca!
 Wleci - to ju pojeci ludakie przechodzi... Peta kiedy rada zwolana?
 Ja (udawajac się opiera) ja Opioła Mawick pierwszy dam ogos no byle kogo -
 tytko nie wa Francoka.

Piwoczek.

Lisnie, misnie swoku. Radujem, wiew ci ja jaki budwet?
 Cy on was kiedy zwoluje?... Les' uiego i ogawin; chybar Poczawis;
 wszystkie was dnuwaste i ju fertig!

Opióła.

Przebraż kuzię, ze wszystkich zwałę, ius Piótra z Potoka wie...

Broka

Przebraż kuzię - pomrukuję...

Ciesiel.

Dajcie klumie spokój! Gadajciez Alaciejcu...

Opióła

Aluó i Piótra obiorę wójtem... Od dworu ras'kęz Staska z Trasa.
Kreci się ta pouo za tem i janki ze ułtyua, i ludei bawtyje, a takie
i Luolurk z pod Koscioła... Ficciu cch...

Broka.

Co już do Staska i tych innych - to już wie! Stasek i tak was radzie-
za do góry... jakby był wójtem - wie przyjął, przy bra kuzię... Albo Piótra
albo innych zostawie temu samu!

Ciesiel.

Cosik wam powiem... I ja był dwadzieścia roków wójtem - to wiem
jak to idzie. Obróć najgłupszego chłopca we wsi wójtem, oiać mu
mądrych radnych i basta. Bez radnych ani rus... będzie się bać...

Broka.

Składniście to wymyśliłi...

Tiworczuk.

Ni bez racyje... To sumnie'ko miaćem podkice'...

Ciesiel.

Cy wie tak? Po co kłóćcie? Cicho a spekulautnie. Podzie-
wa się o bzdurę kłóćć, sukac' okótek, wymówek, brudly
wyciągac' - wspomnienie se moje słowa, ze Tracak będzie uadał
wójtem... (niech wka) Ale co duno gadać - do wyborów kóła i ho ho

Opióła

Miały być w marcu...

Ciesiel.

A już sierpień....

Tiworczuk

W grudniu będą... Miały być w marcu, ale wysta cowa

ustawa... Wgruciuu z pewnoskiz!

Tecka.

Ale w którym? Cha.. cha...

Ciesiel.

Prawda - prawda! (urzyda) Jabronie jeste garuciee. Farowley
miodek...

Abrom.

Choye gibt wo a liter Mehl. Kuzja wam opowiem przypowiesc:
Kuz. Stookizum bi's mi stuka. Dobrym stookizum kuz go wielkizj
prautyki i polityki. Kuz w jednem gorniescie, jakby wa ten przy
u was byli samu stodziej - prautykowau. Pristly foribuscom wybo-
zy wa bürgermeistra... na wójta. Ten chce go być wójtem i ten chce
go być wójtem. Kuz ten taki sam stodziej jak i ja, on ma być wójtem -
czemu nie ja? Kuz i nie mogli'siz zgolnie i klaciz si' na ten przykła-
d: ten będzie go wójtem, który nie pokaze najlepszego stodziej...
Kuz przistai przistangli i kandy posell w swojz stronie...

Jednej

(wchodzą w stronę pod parka, za nim drugi z harmoniją... Farowley i drugi wchodzi
tylkiem d'awraun powoli, lub kuz nie by' sobie. Aluz i dwila wmaciz na dawce
mizje - fizj wiolka... Result rozumania z Aluz i kuz... organizta june, wozijowaz,
cigle Fubak?) Dajcie mi Respekt wam i cultue pół funta..

Abrom.

Kuz czemu tak przisko jednej? Nie wadzi go interes...

Jednej:

Coby ta... jakis' to polecialo... Leby to lek z tego wyjd - toby uwasiat
pituowac... Ale to uo tak dla rozrywki i uwaschy... No ale nie mi
spieszy - wam jeste duri parz butów podbie!... Dobrawce...

Ciesiel. i inni

Dobrawce wam jednej...

Abrom.

Kuz kandy posell... A by? jeden taki spekulanty, co go naj-
lepsi figiel zrobic... On go nie potrzebowat nic ukrasi' na hajem
on go kanowat krabieum ukrasi'... A go to tak bilo. On go sobie
priziedl do pierwomedue grauthaus, golai go sami potrebyje
biurac' krabieumie... Priziedl sobie i siadl sobie... Priziedl jakis' kra-

bia i K. siwołt? przy jego stole i kawał sobie fajny kralbsbraten. Jak go to uca
polaku... Takie piękne cięło z mięsa... A ten go jenie przedtem cał kawał zjeść!
Aki jak go wraabia zjadł - woda rahlén. Wyjał baukuost, a pulares pot re-
bowat polaryc' na stole... On go si nie bał złodziei. Ni polaryc' pulares
na stole i ceka na reszty.

Skoka.

Preotrej - od koica coraz ciekawse...

Abrou.

Ten wie nie złodziej, przeko smelicyd' piemiędrów - dolożył trocha swoich
i słowa pierścionków z literem i wola ten placić... Sukra pulareska...
nie ma... „Aj wój Gewalt; złodziej. On go mi ukradł pulares... Zaukuac'
wszystkie słowa i okna i dainy... złodziej - złodziej! Potrzebowat sie go zro-
bic taki straszny zwetes, ze az strach. Zaukuac'li wszystkie słowa i pukięg.
Aki a on go nie miał radeu pulares. Taki był fajny dieb...

Opieta.

Wyprawy kowana s' loka...

Abrou.

Potrzebuje przychołowac' pau komisarz od policmanów. Tytu go
- wuu jakie miał piemiędrów... Takie a takie i słowa pierścionków z takim
piemem... Si git!.. Suka go i suka - nie ma... Do kralbego nie p'usiel'
przyt, powar', ale uusiał... A wuu kralbier jasny jakiego uicwał
piemiędrów?... Taki go pau nie liy. Wku nie z puflady i wseye...

Skoka.

Auu prawda. P. p. olieckie takoz robili...

Abrou.

Aki ja nie kłaniam... Taki go poim nie liy... Zallo z przeproszeniem
do kralbi, nika i uia... Takie? a jusei... Git!.. Kralbia złodziej? Ni-to/pok..
I pau komisarz od policmanów potrzebował wraisi' kralbiego na bok
i uciu... Wuu go musi oddać i wuu go musi przeprosić!.. Aki jak... Potrze-
ba mu dai' i powoż i koniów i furmiana i wraip'ko, bo biela...
Co zolic', złodziejstwo było oczywiste... Rad nie rad dai' go... On go potze-
bowat przyjsi' siechotę, a odejsi' z powozem... Aki i rostał wój fem...
na hajrem wstał...

Opieta

No niecie Abrou my nie złodzieje.

Abrou.

Sił wuu dowad, ja tak tylko przypowiedaił... Kwasych kiz =

gach stoi napisane: Gdzie dwóch, się klóci, trzeci korzysta. Dedukcie się spomnieć, klócić - wójt wyjdzie na temu dobre...

Ciesiel.

Gadane to i gadane, ale poproście... Bieda ich jeszcze nie uau-
czyła rozumu! Jonyem za wójtostwo drązkował, bopgu (co królowi)
gwattem, żeby iść do niego - zostawiłemu nowemu 25 srybta,
wsimy na si kawkę, uszkadali... Dwadzieścia temu roku...
Poculi drugie tyle wyuon... Kaj te piuniadze? Nicie żeby taka
guina nie miała si kawkę - przechodzi ludzkie pojnie. A Doli-
na taka skwira, a straj jest, si kawkę, sz!

Proka.

Dy sie ta raz zapytat ktorys ze studentow, czemu wies z dwustu
lumerami nie ma przyrzadow oguonnych...

Ciesiel.

Cóz odpowiedział?

Proka

„Bele, psimurac' miscy? parafiz!”

Ciesiel.

Proka Spatność, ze od dwiesciu lat ognia nie bylo...

Opiota.

A co powiecie na te jego plawy z ubezpieczeniem od ognia?
Beda tak: We wsi 200 murów... 2 każdego numeru plawi się jeden srybta.
Rocnie 200 srybta... Cztery gospodary wsey woje ojcowizny, ze wranie
miesiescia kanda chatyja dostanie pięć stówek... Ze dwie stówki
z każdego roku do kasy...

Ciesiel.

Wie widzi mi pis to... A muż zara w pierwszym roku ogien
zniszczył wies-..... Strech mamy dziaadów...

Proka.

Od dlowicu dawna mi wime, Szczotkowi... Co zrobis za pstatę.

Ciesiel.

Patniecie się! Sumiucie krajowa strasna... Bylo stauriac'
skhatę wtem miejscu? Tyc' tyzisy jak w bloto... Trzy lata jak
wystawili, a jin, mcsi' stówek na reperacye... Gryb... Woda
z catego parobka nż wali i podmala wygatk... Siwunia
pska... Chciat wójt wriask' za plac i postawit na puzem.

Nie zwinyl parafii...

Opiola.

Bore... Bore...

Ciesiel.

Guminy sąsiadnie chciały murowane... Skwet Salka uobur: Dodoi...
my tybiacły i wymurujemy... Dzieci będoł uicły panuistky...
Kaj tam... Cygarotwo było i na cygarotwie, sie sławcy...

Proka.

ya ta am'ra tym-am'ra tym, ale byloby najlepší, gdyby was
obrali....

Ciesiel.

E.. to juk nie dlo unie... Justawa rakazye... Wolno
byc' wójtem do me'istwinia, a tu omny kryjyk..

Proka.

To choi' uam poradzić...

Ciesiel.

Cekajwa sierpliwie... Bedniwa widnie' jak sie rece pta-
da... I Fozak wa dniewie' przednieat.

Opiola

A tera am' pówka!.. Abrou i wy Piwoceuk panuistajie

Piwoceuk.

Jok'iciz - ciz'iciz !.

Abrou

Jaki wy - cyja...

Ciesiel.

Cy my nieprawda, gadali, albo co? Cego si' boicie?

Orgau.

Piwo dnie...

Kobieta

(wchori) Krawy za stery, cukru raszosi', cytkory za dwa
(obstawy wchori.)

Scena III.

Liz - Karek - Walek.

Chaja

(wola) Maryuka, Maryuka..

Maryuka.

Co kies?

Chaja

Zawies' piwo prauu organio'sie

Maryuka.

Dawaj..

*W tej chwili wchodzi Karek - Igwanu przytakuje na prosiwku, borygac
woboto... w Maryuka ogladaj i ufasnna uklacke.)*

Igwac.

Karek... Karek... serwis..!

Karek.

Jak sie masz (idz ku Trolkani)

Abouu.

Mu was hast ou gemacht? Piwo osiau, s' tlan. ka driesie,
rareu potrebieje kbsatowai' dzuawaj... Ja go potracie' z zastugi.
Ny - cemu nie elicrass? Ty taulicye, nie robie'... (Maryuka sprzata)

Igwac.

No foneciu rareu des' wgladuai' na nas potyle pros' brach! Gdzie to
zapisac'?

Karek.

O maly figiel nie wosci tem reptacyi... Zaprawca, tysiace przy-
jemnosci przyraka, ... d'normy sie... Cemu nie wyjedhatei' wpre-
ciu...

Igwac.

Cemu? Nie mogtem i basta! Wyjedhatei' bexemnie jakby i se
mng... o co ci idzie?...

Karek.

(Ciu kaja, po kironciach) Lurac... Miam tu drożdż twój stowadei...

Igrac.

Parolou, pisatek w wyrazie: przyjeżdżij kiedy chcesz i w który dzień chcesz, ale nie w sobotę... Czy wie?

Karek.

Dye' moze, ale to jakieś uaiwne widumisiz... chiałbym cis za wytlomaczonego, gdybyś miał wariaz przyjezre lub powod jaki... Golei tam! Pan Imie, się w najlepsze zabawia...

Igrac.

Cha... cha... wysimiacie! Pan Imie się zabawia... Bratku, podobna zabawa, stacie ci kociuz w gardle? Chca, nie chca, pic' dziecic' kals.

Karek.

Alto ci kare?

Igrac.

Pan sobie kare... Co za pytanie... Chaja przywieie tytko!

Karek.

Nie pytam: kto ci funduje, ale kto ci pic' kase...

Igrac.

A - nie zrozumiełiśny się... Luracau honor... Pytam, kto mi pic' kase? Kwi'tka historyja... Alto, zwycraj! Zwycraj staje, się prawem... Postuchaj! W Karidę sobotę od siódmej do dwunastej tutaj w karcie się zabawiają, się w najlepsze... Skłoda, się wreszciej tu nie zagląduj... Co się odwołuje - to nie uciwze... I tany i spiewy i kłótne, rascem bija tyki, Karidęj takry zabawy sto trze... Teraz już, spokój... Wzyczo powoli się rozchodzi... Zabawa ta zwrę, się: "Ziadałowski wiewór." Skąd co w ciągu tygodnia, jaki cent zarobi - w sobotę wiewór pnapije... nawet skiead kocieluy... No ale ale... (zwracając się do t.) Panowie się uieruacie... (prowot.) Mój brat - Pan Imie Kewolski

Tadek...

Teoche zowrasz, sobie przypominates! (u H.) Bardzo mi przyjemnie...
Pan zia pewne...

Karek

(przywija mi) Jasne drzewi... Wszednie panowie, Księżeta, magnaci...
Głupia mania tytułow! Wolę z uai patrowa...

Tadek.

Nyjechał tu przed chwila jegomaci organista z siarzystą uakymą...
Spewnością jego wspanię, jakbyki - tga! Ukreui ludzie choi, si, mi rus-
ja, to si, korhoja, per ty wotaja! naturalnie cis wsi... To mój do-
datek... (wskazyja organist) Ot ten pan pod okrem... twórca tej uakymy,
tu Tadeus de Niewola Niewolański, twórca do dotu...

Iguac.

Filozof jak sto chorob, i ideal panny ekoni...

Karek.

Wszystko uwaraz... Nie spauistau... Porwólcie mi usiase!

Tadek.

(usuwajno) Proszę... proszę...

Karek.

(wota Frydure!

Tadek.

To si, chwali! Jakże zawiore zuzjomaci uapowia...

Iguac.

Nie stuchajgo! Heretyk, wiekszego nie ma pod sticew...

Tadek.

Nie masz głosu...

Iguac

Jakto? Rex bibendi? Mau Tadek... mau...

Karek

Co ja stysze? Dwóch wasz raptam i rex bibendi! 12

Tadek..

Tam gdzieś ktoś powiedział: Zjadnie się razem dwóch Tatarów czy Turków
wybierają między sobą starszego... Nie drwisz - postępiłiśmy w myśl
teżwasoły... Drwisz i gwały piastuje gołusć starszego, bo drwisz kolezka
na niego.....

Iguany.

Wiec na mocy mego rozsądku udzielaam głosu Harklowi....

Fawlek

Dobre, quod attinet ten tego.... (rozmaiwiaje po cichu)

Aniela

Co to ra iotwier? Skąd? Cij?

Margośka.

Le piewcota....

Broka.

Bóg xie nre

Opiota

Kwiaty wazher... Do quim przysto pou, xie w wasej okolicy ma-
uiby... Taj beota kwiaty sukai.....

Walek

(wchodzi.) Dobey wior... Dajuo Abram....

Aniela

Walek, co to ra jedeu?

Walek.

He... zgadajcie... Siemny pou... Wio'teu go z iaybrice...
Klowe na pivo dał i huk papierosow... Takiego zaurse woise...
Brouek, chy bajre kawok (Brouek przynosi) Kapijwa sie... No gas-
pasiu zgadujcie....

Aniela

Je... A ty Brouek nie wies?

Brouek.

Co takiego?

Aniela.

Bil sudurimy o tym zotuiseru... Cyje ou?

Brouek.

Moj gardox mu stryk prychodax...

Walek.

WaluyehPop! Zatyj Brouek, re nie twoga kolej... Ja go spry-
wioet - ty odwieries, a more miecej hapsuies, jak ja... Ale ja nie
pandrawy... Dais' moje, jutro twoje... Tak gosposin wasego gaidy
Kreusniak... pan Hakimier... (pizj z Broukiem)

Troka

To ou! Bojcie sie Boga, auiu go pomat! Nabauntem, sie go,
uawosil na uarazku... Skadby uiz pomat... Takie boko w swiat
pojchato.....

Tiworekuk.

To co sprysehod?

Walek.

Nie pytalibyscie sie chwi' tak glupio... To co - razrei' na uwoich..

Tiworekuk.

Potrebny jak daiwra wmascie! Dose' muwa, swrich darcus.
zjadow...

Walek

Co wam o to, kiej iin nie nie dajcie...

Margoska.

Organisicione gray... Zmanerajz sie wueteruecki...

Tiworekuk.

Tagesie sie zawzisli na uia, re ou brayc'ko...

Aniela

Wygadujecie na studentow, a nie pec' wam jak kto pawie
smieta, prawole na organisicionke... Strzyecie i golicie!..

Teofila.

(jakby sobie pomyślał.) Chodźcie do mnie to było... u siebie... siemci krawyła
nad Kolystką... Tera taki chłop... Dwaścia będzie rokowi trzy...

Margoska

(do Anieli.) Chodźcie kłucoska! (głośno) domu was, wiech se siedzieć,
nie ta nie raku... Dobra noc wam (zabrała jej)

Teofila.

Czekajcie - pojokiewa raku...

Margoska

Co mi po was... Wystarczy mi noj...

Aniela

Wysie zausse wesota... Auo chodiwa... Dobra noc!

Abrou

Gite wacht... gite wacht... (wychodzi Aniela, Margoska, Bronka
Liesiel. i Halok.)

Zróbwa i my ma i chodiwa skrad...

Abrou

Ku tak was? Jutro niedziela...

Liesiel.

Kawałek drogi... Za mnie się ciekawie, wnet kury
póduo wypieją... (wstaje i poprawia kaptur.)

Organista

(odchodzi od Anieli) Idźcie uosćpanku - idźcie my raku...

Liesiel.

Dobrze zdrowie (wychodzi Liesielki, Leska, Opita
i organista.)

Tworczuk

Przeciwnie się docekat... Mam z wami Abrou no stowko...

Abram.

Nu czemu nie? Gadajcie!

Tiworunt

Kajna osobnosci... Wielka tajemnica... Dobry dla wasze-
schrift...

Abram.

Nu chodźcie... przedaj... przedaj (wychodźcie)

Scena IV.

Karek - Jacek - Tynacy - Chojca
(Chwilowo) i Maryjka.

Karek.

Dorzekamuy się tego piwa? Hej trzy dnie... Niez na ostatku
zioraca się do wrytlich i prosia na wrytliche s'nietaści, by wina wyje
stanał. Licho sua. Pod słowem honoru przyjecha, że nie be-
obse? Karany... To lekarstwo skutkować...

Maryjka

(przywołać piwo) Prosz piwo....

Karek

Obsługa, sualenie przedka! (popat. us. m) E, a skądże taki
kwiatek?

Maryjka.

Bie z miasta...

Karek

Daw buziaka?

Maryjka.

Je.... Kiej się wstyolom...

Iguac.

(trzącając karkiem) Kłerek, uważaj to wiesz... Sapięci sat!

Faddek

Mądrzej głośnie jak turcja dość i trzy dni gadania...

Kłerek. (sądowijąc i obgryzając się)

Siedź dalej z uam... Napijesz się piwa?

Maryu.

Dziękuję...

Kłerek

Najpierw się pije, a potem się dziękuje

Maryu.

(wystraszając się) Kłech mi pan puszka...

Kłerek..

(nieistotnie) Co ci tak mi dobrze?

Maryu..

Je... taki pan... Fanie, uam robota?

Kłerek

(przebiegając) Jakże ci uam imię?

Maryu.

Maryuska...

Faddek

Ze Snory... Do licha Kłedy słaćkie „słaćkiawka... Ma-
ryuska ze Snory... Iguac z Górkami... Nie wkiż dnuchoł...

Maryu..

Jaki pan obziwony (idzie na laot)

Kłerek.

Ladua, fertyczna obziwucha (patrzy na uia)

No... uo... pewnie ona was tutaj wisi...

Iguacy.

O, jura mu, spodniczka w głowie... Taką, pryncypa... Lepiej opowiad,
co sięchać w miście...

Karek.

Mieszka na ma, jak odjechał... Nie się nie zwrócić...
(d.p.) Szelma zgrabniutka!

Iguac.

Oszalał, ocali bóg oszalał; nie daj bóg się wyśmiać... Szelma,
bojęt i powszechnie lubiana... dla jura swego...

Tadek.

Nieboraku, i u waznej sądzić musisz o naszym chłopie... O wazno
- mieszczuch, który od czasu do czasu wpadnie na wieś, zachwy-
ca się prostotą, czystości chłopów; poeta, który nigdy u siebie nie
stąpił, nie zna serca ludu o wta potęgzenie: Ludolek boży,
wiewiary, wesoly! "Alu nie się zapytaj..."

Karek.

Brak mu sakot, os'niaty...

Tadek

O Pustwo, nie to uam w myśli... Wyrafinowanie jak
to choroba; w miście politykuje, tu jak i chłop ruszy swoim
rozumem, jakby brzytwę odharatał! Depresie... przewrotok,
obłuda... Miesz, a uimby tutajra jedną dziewczę nie zgryz-
uawet za 15 letnia... Cha... Harda miby z powim się wottery po wo-
cach, uiby porządunijira pmer okienka puzna do komory...
Co gadać! Chcesz uaczenie cis funkionam... Ogólna gangre-
da i koniec...

Karek..

Jestem w równym wieku z paucem; bałbym się coś podobnego
uśmiać... To może, pawa na wiate, albo...

Tadek...

Co na matę? Ja się nie boję. Za prowadzą wstręnie

zajdź, choć wprowadzić cały świat na bladej się obrać.

Karek.

Ala skąd pan wytrzymał do licha takie pojście...

Faddek.

Z doświadczenia...

Ignac.

Adzicie on jura nie był? I padł tam i na tam... Dwa tygodnie
kamieniarzem, scy był w trupie Kwiecińskiego... Fardon,
chciałem powiedzieć: pierwszym aumantem... (o'myżo)

Faddek.

Co się pomyśli? Czekaj się uawaj się ani ci woda nie zabierze,
ani ogień nie spali... Nie bój się!

Karek.

No ołobne... Przypuśćmy, że taki jest nasz lud stary...

Faddek.

Co przypuśćmy, że jest...

Karek.

Wszystko bedzie! Czy uwróżaby go uszlachetnić, podnieść
na duchu... i jakimś środkiem?

Faddek.

A uwróża - co by nie! Trzeba go ruszyć, uwróża i o'ryj.

Karek.

Czemuż ono jest?

Faddek.

Jak u kogo! U aktora tragicomedya, w trzech obra-
zach; u chórzystki opereta; libretto pisze sama, a ^{syn} jej
występuje muzyka... U Ignaca u. p. kara, i cieszaniem za wtamne
być

Ignac.

Dla czego u p. u mnie, a nie u ciebie?
Fadetek.

Gdybym ualeziat do uierogawizny jeszere, joware palnie, przes'...
Ale bój się Bogas pracuje, jak wół od s'witu do uscy, spie, jem
gwardam, talure, robie, wryzatho - tylko co nie potrzeba...

Karek.

Aha... cha... cha... Kurzy się już z cwałkami!

Fadetek.

Silencium, moje zolamie o zyciu... Zycie (wstaje - jaskry, katedry)
to głupstwo, jeszere obkopro... Czy nie tak paoune? Tak!
Zycie to głupstwo, co ja uowire - to szeryt głupstera. Czy nie?
Proszę... Drogi podochocoryk i uicco na umyole chorych głupców
daja, poenatek zyciu trzeciego głupca... Tak... tak co do joty!
A Salomon gadzie pisat: W głupstwie zrodzony, głupstwa
bedziez czujt i w głupstwie skonczyz. (i mi ku lania) Twuuo
Kaicin uo co z uauu... He panu...

Chaja.

He paoune wytrwali, wrysey posali spae - tylko wy paou-
nie, niedacie... (wychodzi)

Fadetek (do wyobrazek)

Polei się opiece Abroua i ida' spae... Maryuka... (dot.)
Kuchajno uone gwie uolaję p'ojkiciny. Omne trinuum perfectum!

Karek

Plusus uwaga... Zolaciny.

Fadetek.

Jestem ci przyjacielew... W konietywo nie wchoda tu z jedynym
a tem bardziej z jeduz... Bajzarskie mies'... Na jedynym koniu
Czerwonego uniaata jeszere, je cos' nie stalo, na drugim koniu
stobliwi twierdza, ze to dawno bylo... Bajzarskie mies' i koniec...

Karek.

„Inteligencyja jest jaka?”

Tadek.

Ja i Ignac! Może w przecieciu zwracaniu? Jest, jest.. Gdzie by jej
mi było! Swiec, co obcaso przyjsiaz'cie mnie, ażeby mi się lepiej zrobiło
siłta na nos i tak zyciem na tego buta kuka... Hebra ciekonogi... Jan
Protazy, Krawiec... E archwola słow, jutro w zakrytych wszystkich zobrazyse..
Co za typy, co za typy!

Karek

To z kim zyciem? (do Ign.) Archwalałes' w Kowidymu listie wasze widokie
zycie, a tu masz - Tadek wrze przeciwnie..

Ignac.

„Obozysa, przekouasz się, bodeisz podait? Tadek na dwa dni przy-
jechod, a trzech tydzien' siodei... Obicajwat się w pierzanych dni z ucieł
powiesic'..

Tadek.

„Inna przyczyca uw'j luby wsi uis w tym senklytym lezwoucu.
Jaka - moja tajemnica!”

Ignac

„O której cacy s'wiat b'zui! He się ualery?”

(Karek z Ignacem wchudz i Marynka, przy lustrze i p'łacz)

Tadek

(Lymerasem i p'ina) Swiec'nie sie na wiecie

Fus'nie Marys' do siebie

G'rum tajolawa (bis)

Fus'nie Marys' do siebie.

Ignac

„Nie wyj, nie wyj! Przemys i mysz wystrazyse..

Tadek.

„Powiedz raziej Chaję z P'ozcałka. Ona i ja Anior i Psyche

Ignac

Cha... cha... cha...

Tablek

(j.w.) Jakże ja cię puszcę uam,
Skorom dziewczka, a tyś pan.

Hej romantajolans (wychodzi z Ignacem)

Karek

(do Marynki) Bywaj! Sztoda cię w kamerunie (wychodzi)

Marynka.

(i dale z uśmiechem obrzucam. Puch taki, jakby go chciała zatrzymać i coś mi w ręce powierzyć) Panie! (Słuchaj drwiach, trzymajcie obie ręce u klamki na polu spien.)

Trzy głosy.

Wziewi mieniac na wielie
Jusé' mis Maryn' do siebie i. t. ol.

Chojca

(wychodzi w bieliźnie, za plecami gorząca w resku.) Co stoisz? Marynka!
Pofszataj i idź spać!! Nu zarad (wychodzi innemu obrzucam.)

Marynka

(ooh hohi powoli - trze uska cało - siacha, z usikim westchnieniem...)

Hej! Hej!

Scena V.

Imianna dekoracyj. Wgłabi scenka. Poza nią droga - mostek, gnie
wśród lasku, dalej w perspektywie pola tarasowo się wznoszące, gdzieś gdzieś z sadu
widoczny murek chłoty - dalej góry. Tuż na progu sceny z lewej mały - rzadki lassek
brzozy - z prawej skłosa wielka malowniczo orzechowa. Wesołe drzewina. Wesołe.

Łosia, stoi na wejściu oparta o poręcz. Kasia, za podaniem sceny krótko
wychodzi z mebli, druzgocząc dury kosa trębiny, stawia ją u boku - prostuje się.

Kasia

Chwata ci Bore! Ledwie przepukata

Łosia

Pewniekiem sprataś całuski drionek. Kuj to porawiasz - noc u karku

Kasia

Au muse zara.. Do jutra wysuac musi.. Porawiasz uo pienu,
uo drzewach - Kajs uo da.. Dobrze uarawko tego.. A jutro przed surną,
nawet woscuwaj wyprasuj wosyko...

Łosia

Tama uie das wady, choć byś o trzeci z półtrocka wstata

Kasia

Nawet i woscuwaj, a skoić uie.. Nie sie przytrzy.. Utki sie bez ciotki
Lydzien uaharaję jak umia.. Fryjdnie swnsta uiechala zubo sie tylo uakere
z uanuwaj, az uogi bolę...

Łosia

Me uia roli bedies... Obrynek, co się patrzy!

Kasia

Dajre uie swnisty spolej.. Ledwie chodzę - tak auis w uogi wlasto...
Teru uaschylalam się uiele... 1 Barcu uie wlast w Przyje...

Łosia

E... gadajta... Obwies się kiltka razy - to ci wyjdzie... I spało ci się
bedzie lepiej...

Kasia

A kto się obiecał?

Josia

Amielka i Maryulka z psod lasu, od Kowala Falka, z osirolka
prawie wszyscy, Ludwina Kubowa... Olych miem dobre, a co ich boria
& chodoków Bronck i Kalki od Krawickiego, Józek, obydwaj z miózy,
a stary!.. Ma być i Maryulka z Karomy...

Kasia

Co? (zakrzeszona) Prawda gaołas?... Nie...

Josia

Julka mi mówita.....

Kasia

(Kiwajaz głowa) Co ja słyszę! O, to pójole... Ale boria Maryulka
nie może się mi w głowie pomieścić, że to jest prawda. (z mió?)
A może ty cyganis?

Josia

Je!... A co ci tak na mió zależy?

Kasia

Niej Bore, dyc' to moja najscersa przyjacielka... Razem my
bez (przez) olwie zimny chodakły do szkoly, do nauwyciela listy
pisakły... Gaudse razem i razem...

Josia

Co ja skorcilo, zeposta na slizbs i to do zyda...

Kasia

Psie co' to... A Kaska z oboliny? Co powiesz? Ale to nic...
Wszystko by było dobre, im się trąpie, cy ja mi spotkato jakie
niecz, se... To smutnata... no mi do porucania...

Josia

Moze się jej za doumnie sui...

Kasia

Pamiętas, jak u lesniwego zstymy przenie? jakby dzwonić
złk unioła; dopiero zaczęła zagac, a już hań u kołca...
a spiewa a hukta, az powi Kupkalo... Teraz jej ani Kasy
zprosić!.. Nie póde - mi kie mi sie!

Lusia

Towu sie z Droukliciu ymiewaja;

Kasia

Bie a co z ję z niego?

Lusia

Co godas? najswarwiejszy chłopak we wsi i na pogranicy...
A mi kumpak radu...

Kasia

Kieryla by mi? .. a jisei! Nie ruowa to Drouka? z ta pogoda, z ta sie
wapije, do ty sie rozci mijsi... Magda tu, ale na swige... A zresta co ję
z takiego Kochania, Kiej sie z uia ruzit nie bedie... Cu z Stejnsouka,
jak chlop z babą... Tę chotpy i 15^{mi} morgow pola dostawie... aka swo-
jego piec morgow, ale spłacic trzeba... Tam trzeba z osiem stówek,
a uia mi Anuarajac nie nie ma, albo co niewiele... Chocby na ten
przyklad Kciot, to uia nie dadza, choc ojcowicka...

Lusia

O ciwy! Nie porwda uia, a bedie starego stawa, zrobi jak jego
rysk... Magda uia ceniuka przy dusy nie miata, ot ryplowska
wycieracka, a tera gospodyni co sie patrzy!

Kasia

Mo widzis - to co imiego... Magda wotcy ta sie za dultkieno, spata
z uim, ... a do tego zbarowato... Pewnickiem zbarowato! Przed jad-
wontou wysly zapowiedzi z Helka - a tu w dwa miniare posunij
pobrali sie z Magda...

Lusia

Maryuka more uia niauck mi thucity - mi tak, jak wy...

Kasia

Mo ja nie przodka skusi! Drouk ujadny - uia toz bita... Uia to
nie bardzo z uia uia, ... ale uia dawno...

Lusia

Scora bylau w karcunie po kauftu. Rok mawianuy z aka-
ryuka z coj z ceu... i smigajawa sie z wojta z Nowej wsi. Przychodzi
Drouk... Wita sie z uia... Uia nie... Pyta sie ja co - nie porzgnata sie
uawet ze uia - uickta... Pewnickiem zumarali sie z Policyanickiem

Kasia

Towu Nie wiele oddkodujszy od niego... Nawet byu go

roolala, bo przywarzamniej nie strzyse ani goli...

Losia

Je i w nim nie ma nic szejbluzgo!

Kasia

A ten wojskowy juz odjechał?

Losia

Jesce nie... We wtorek dopiero... Przedwczoraj spacerowal z kuz-
lantami po rolskim lesie... Prawda, ze Lowduy...

Kasia

E... daj Boze, by sie kiedy taki przyjeid! Tyś to jakas' im-
barkla, jaki on ~~was~~ krewny?

Losia

Krestuy ociec przychodzi i me stryk... To syn tego brodnictego pana, co
towlkiego roku byl tutaj... Jest jakims' oficjatem, cy uowelurkiem w Rosji...

Kasia

Losiu, mnie sie cosik zdaje, ze Maryzka w nim sie zraduzyta... Dwa tydzie-
na dzinuj, jak przyjechal - uowelurzej ona chodzi taka asowota...

Losia

Je... toby dopiero paradus bylo! A cy on wa niez popatry? On mi ta-
kiej potrzebuje, nedukowawej, blahciouki...

Kasia

Daj ta spokoj! Jakby ci meki, ze nie lutuje...

Losia

E, wozosta nicdziele tam kulaki... Bytaw z ojcam... Co sie unuz
nie uawozujat - raz w koldo, raz me pocatowal... i tak wciar...
Obcesory bardes... Nystaw sie ochlodnie... Postaw za stodołę... do ogrodu...
Jakos mi tak gupio bylo... Mysell i Harek... Lawolratango...

Kasia

Widris... zadas' byla! Tak samu i Maryzka! Jak spak'-to
spak' z olobrego konia i ladnego...

Losia

E co sie bedziemy trubowac' o wish... On jest - nie ma go - j-
trafi sie jesce do roli, jak se bedzie dobrze przyida!

Kasia.

Jakas' parobrowa! Tama tytko cosytkich i cosytko dla siebie...
(podumy kon) Ale smiwa sis pokautku!

Zosia

Na obyuek przyjda'!

Kasia

Moze kojms... Pewnie nie wim

Zosia

To sie jesse zobaczywa (orlehadzi i wraza) Zabacytam se na pistku...
Hies Huba z Graucy zemi sie z Karolka... Jutro pierwa zapowied'!

Kasia

Co ja stys, co ja stys... To sie Karolka ciessy.

Zosia

A coo myslis? Wielka miata strapany... Chodit, robot z ciz co krad, byla mu powolug... Juz sis im cos' brisi.

Kasia

No... wo... Bogu wiech obizduje... Otkropies' miz uciwyta...

Zosia

Przyjda' i na was czas... Przyjda' Kasia (wstawa)

Kasia

Tytko porozumiesam

Zosia

Karaj sis przalko...

Kasia

Jak na pacierze beda dziewczuic, to jini beda gotowa. Moze mi ja
matusia pomoga porozumiesac, to beda jesse predey. Ale jak sie wytkesse.

Zosia

(wstawa naprawo.)

Kto chce psa uderzyt' - kij znajdzie. Przyjda' (wstawa)

Kasia

Dobrze, dobrze!

Scena II. Kasia - Wójt - Karelk.

Kasia bierze Kosc na ramię, upiwnoła kilka kawałków białej wina i wręcza. Kawiś Kosc na ramię, bierze kawałki, schodzi do młki, pękta. Połozas tego wchodzą z prawy, rajca i cossowoz. Karelk co chwila wgląda się w tył...)

Wójt.

Tawie, ja psionukem jót dais od szmusa do hajfosa, od hajfosa ruciu do szmusa, a precier na swoim, postawit... Tawie, uille nu mi placit, z własny ochoty i olli dobra guwiny... Co se pou myslis taku mi by uwata mis'-a dwo wacy... Tam jeden w drugiego garda na kraj! (stoją na murie - poprawia fajkę.) Dawnij - wiesz pou - za panieni mojego gpa i za mojej nauost ualeral ten fizysiolok i sasiolnia wioska do naszy parafije... Potem jakos kizra klastoru potroszali, pocygawili i uiebeszyl biskup bez ceregeli przytroczył go do klastoru... Skrzywdzili was strasnie.... Tawie, to wasziko wielkie cygawstwo....

Karelk.

Przedzaj czy pózniej, ale słusznosc' zawsze bzdnie górz...

Wójt

Tawie, skoro to się wlece lata i lata, a myś trawiwa durs i trawiwa, klastor mi potrzebuje, ma dobra wielkie... Skrzyjnuomy dochodo i, a wydatki co rok wiksze... Wiksze i podobitki... Jotris kaska...?

Kasia

Pochajcie... Jem skolicz (wychodzi z młki) Kojis...

Wójt

Kawy?

Kasia

Bie kawyby, do chatyby...

Karelk.

Tau burmistrz daly?

Wójt.

Chozdore pan - pogadamy o polityce

Karelk

Przepraszam najmorniej... Zarzekam tutaj ma igucna... Z naj- bliższy sposobowic skrzywdzaw i stori panu burmistrzowi w obo- mu wryte... Mybasy pan, ze mi uogz...

Wójt.

Bardzo proszę - proszę bardzo... Panie, uczynek kwaci obropnie samyż...
Stauka to pięknia, ale i wielgie... Do widzenia.....

Karek

Legnam...

Wójt.

(do Kasi) Chodź - idziwa razeu...

Kasia

Idziwa? ... co latabyu z tym paucem...

Wójt

Levoue portasy, oltuga, szabelka! Ej, powiem ja Marcioni, ze nie
zalicas.....

Kasia

Co mi to Marcini dziury, abo sis go bojs?

Wójt..

Niedzi, sąsiedzi...

Kasia

Pogadaj mi wolno, posmici mi sis mi kt nie zabroni, jak mam
do tego wolę... Ho.. ho... wiek se jeste poceka... Jessem mi nie slubowate...
(biere kon na rumis)

Wójt

Bois sis - bois...

Kasia

Wbyta... Chodziwa już...

Wójt

Dobra uw... (odchyła kap)

Karek

Do zobaczenia!

Kasia

Niech sis pauc, stodka spi

Kozek.

Prisłuj, ci (Wijt z kaniż odchodzą na lewo.)

Scena VII.

Kozek (sam)

(po Amili) Włas'ciwie po co tutaj zostałem? Dziwna zachcianka-
nie pojmuje... Kto wie w której stronie obraca się teraz Izabela? Tutaj
mam go czekać... Wykrocili tuż się wianem, ale poco? Kudaś uis nogi
poletyka, pau burmistrz, w miejsce nieraz, stokróć swiknych bredni, stuchaj
my godkami w sateuni... To co tutaj zostałem? Kiech odejdz...
Kiech odejdz! (winda na skale) Myślotały, że um'kam jego towarzystwo.
(Zapala fajkę i patrzy w lewo... W dali, wycha' cudnie granie na flisc.)

Scena VIII.

Kozek - Maryjka - Chór (pożmij)

(Kozek zapuszczony w lesie - spotyka Maryjkę.)

Kozek

(wstoję przeko - podchwiti na świdate) Maryjka!

Mar.

(wraca) Panie.....

Kozek

A gdzie to, gdzie?

Mar.

Do domu! Dostałam owisa i wracam za chwilkę, na robę... Tam obrynek
z pan bedq...

Kozek

Ja, poco? Kto'ci powiedział?

Mar.

Nie przyjdzie pan?

Kozek

Ami zwanu tego... Ktoś sobie zadzwil z ciebie...

Mar.

To i ja nie pójde...

Karek

Cóż ci tak na umie xalerij?

Mar.

Bo.....

Karek

Bo i co.....

Mar.

I taki pan uiedobry! (100 chmili) A co pan gadali, że skods uie
w karuie...

Karek

Nie pamiestam.... kiedy?

Mar.

Jak pan byli pierwsy raz...

Karek.

Scha... Nic! tak mi się tyłko rozgwato...

Mar.

(nie zważając na to) Jak pan kie-to ja xara odcydz! U ryda-to wtyd!
Jegomok' i xawet kryxeli w restę uiedzielę: dxiexyua uis dopi no 5 rokow.
jela w karuie!

Karek.

Ojcowie twoi biedni, w domu mi ma olla ciebie uizna?

Mar.

Dwie xas... tyłko... Tatis' uiajz dxiisic' uorgow.

Karek.

To co uieo Turijm?

Mar.

Cheo pan - to jesce dxiisicj odcydz...

Karek

Maciejów znowu ja mam chwie'?

Mar.

(j.w.) Przydam się w domu... Casem wyskoku na pańskie, a mi będą
w rydla... Wszystkie przyjaciółki mają mi na etc...

Karek.

Radziś się kogo?

Mr.

Brouek mi się napisał... Nie! Ktoś się kogo siostry, ale go nie
kciało... Ma się znowu z Kausią od was, a druga kciała zrobić mieszki-
wą... Nie udało mi się... Wogladat co tydzień do was... Etá podobnie
dopiero miesiąc, jógem w karcinie... Jak było tatusia wgranie, przy-
scott Brouek, że pan przyjeżdża...

Karek

Ja?...

Mar.

Ano! Matusia się pyta, co ra jeleu... po co... wa jak obtego? A pisat-
beda - do swego stryka, że nie chce być urzędnikiem i co coś... Skupi se
gruntu z pół roli - na wsi się wnie i będzie gospodarzył... Prosił styka bardzo,
co by mu dzień wycis naraził... Nagradat Bogu co, a w końcu będzie, że be-
szewa Marinka kausy... A jeśli czego i siunego będzie miała chło-
pa... Oł wgrania nie miałam, spokojnie... Posiła mi się gwałtem ciągnę
do rydla... Nie miałam was, a ciągiem mi się o was swito... Te miy taicy-
li... rozmarzenie... Uprowadziła się i postawiła... A ja to tego posta... Wzylcał
kiedy Brouek - zaraz niczko pytałam go, kiedy pan przyjeżdża...
Nie miałam was, myślałam, że już nie przyjedzie...

Karek.

Brouek kłamał, jak wajsty

Mar.

(j.w.) Tyłkom was zobaczyła - porwałam zaraz

Karek.

Tak... zrobiłaś skłaukę...

Mar.

Je... nie mówcie o tem... Uciemiam się bardzo... Z radości

Skakajabym, truciyla... Oskarzi sie z powazliu biala, wiatrnicu nie wypadalo...
By mi i radości staly w oczach...

Karek

(objawuje ja w pol)

Marycha...

Mar.

W noc, jak kataru, strasznie... Nie moglam ~~posiadać~~ ^{posiadać} ~~posiadać~~ ^{posiadać}... ciagniem swo jak
mucha w powietrze biegało mi kolo ucha, skoda ci z karacie... Skyslabam, ze pukaj
od razu... Fau sie powuickim guiewaja... Zeby ja wrednicata! Bore, od nas
w wieolricie tylliz i tzie sie do kokuota, po ra tem nie widris siriata Borego...
Aniatam, se dobre, zrobilam zle...

Karek

No... teraz jestes spokojna...

Mar.

O jure olawow! Ale pan Garpis zrobili, ze dali list do mnie Broutkieu...

Karek.

Czemu? Kolegat na mnie, bym kilka slow napisal - napisalem. List
byl bez doty i podpisu...

Mar.

Cytam go, a on mi wywiad... Precytal, przeltes i schowal do kieszeni...
Zaklat paskudnie i peda; Nie doczekanie tygie ciarachu, was ich doszy
w miesie, od wianiskich ci waza... Sukatem okazyji, byz panem ponowic
i ostree przed Broutkieu... i powiedziec...

Karek

Co takiego?

Mar. (zrywa kmiatki i odcywa listki)

Pau sie jesse pytaja?

Karek.

(bolehowi kilka strokow - do siebie...) Nabilo sobie glowy w powiazaniach...
Frynie bawka myllana i jedna stroia bednie mieszkowalowa...
Byja wina? (do Mar.) Coz wozysz sobie?

Mar.

Je.....

Karek

28

Chęć odjechać... coś mię przytknuwa... (gł. r.) Krewani cię mi lubią... Par im coś wspom-
niademu o łobiu - byli mię ułhremiem...

Chwó ziniwiany (w oddziale)
U waszego pana zielony podwomec,
Niesiewa wrauczek - da piemię z kłó w łomec.

Mar.

Li na was, że Dewuch nam się zabra, a mi ich kauce... Ni olla ko-
ta sperka...

Kawek
Bye' moie...

Mar.

Pau obugo tu jeste bę da...

Kawek
Do wotoku tyłko...

Chwó.

Niesiewa wrauczek, ale bardzo ciężki,
Ni tak cięży wrauczek, jako cięży wstęgi.

Mar.

Trisicaj zaraz idę na kowę. Ni kce byc' oburęj wa jęrykach...

Kawek.

(ze smiechem) Za gladius jutro do was...

Mar.

O mój Jerusia... Mój panie... Matusia się obropnie uciesza... Fryjola
zajmie' na mnie - zaraz o was pyta... A jutro jeste ich wzię panie...
Mój panie...

Kawek

Zawartowatem tyłko...

Mar.

No... panie... Proszę...

Kawek

Oryba tak, by o tem wikt mi uwiadat... E mi! Drogę mi zcam

Chór. (blizy)
Kiesicwa wianeczek - bedriewa sie chrozyć,
Musu namu gospoolam talara potozyc.
Mar.

Oel was prosto ku kaplicce. Oel Kapliczki na lewo i za ciwiri godziiny
jestescie u was... Jedna jedyna chadupa na skroziu lasu...

Chór (blizy)
A jak mi potozyc - to sie zabierowa,
Freniury wianeczek w kamnie przepijowa?

Karek
Zyoda, a po coz tam pojedz?

Mar.
Jaki to pan diwowy...

Karek
Zeby to krewci, rugjowi... Ciobie tytko kuamu....

Mar.
Ni wystaresz wam?

Karek.
Dwa razy z kim uwowii....

Mar.
Kiech pan stowa nie tania... Moj panie...

Chór. (przechodzac przez scenę. Grupa diwowat
jedna z nich wiesie wiewie - dalej parobczaki)

Wyzijze gosposin na skatly na skatly
Kiesicwa wianeczek mi waly mi waly.

Karek
No chyba musisz lubiec!.

Mar.
Pan mi wiedez... Ja ota was unickta z chadupy, posta na posimie
chowisko ludeklic do zyda... Ny ota unie wytknem

Chór.

Wyjżjze gosponiu z pod białego goulka,
Wyżnięta przenięta cosycka do zagoulka.

Mar.

I cięgle o was myślę... Niej idę gdzie - cosycka mi miórn: karek twój.
Wóbbel i nięrgore: karek twój; a zabki

- Przyjechał

- Jura?

- A kto

- Pan karek

- Jura?

- Rozobas' ty?

- Rada rada rada rada rada...

Karek.

(obejmuję ja w pód i catuję) ehoja obroga... moja...

Mar.

(w pfi obj.) Kocham cię kaniętku Bóg widzi - Bóg widzi
A jak mi nie wierysz - zapytaj się ludzi. (catuję)

Chór (w oobolali)

Wyjżjze gosponiu z pod białego goulka
Wyżnięta przenięta cosycka do zagoulka.

Maryjka i Karek stoją w objęciach. Chór spiewa raz za razem - coraz ciej.
Dziwina na św. Pankrasi... Wchód ksiszycza... Pręgotanie iab....

Koniec aktu I.

AKT II.

„Modlitwa neodrawa.”

Świątlnica u Krainiśkich. Drzwi w głębi i na lewo; na prawo okno; pod nim stół, przykryty białym obrusem - na stole książka i brzozy - fiłs. Na tylny ścianie z jednej strony drzwi otwarte w kierunku S. B. Czeskiego wstę - lampka przed nim - z drugiej strony regał, a dalej ściana. Na ścianie po lewo obraz... Na środku mały stolik i kilka krzesel (stółki)

Scena I.

Krainiśki - Krainiśka (siedzi przy stole)

poł oknem i odnawia rozmowę. Książka w rękach. Przy drzwiach w po-
Krainiśki; pod stołem stoi Bronek.

Kr. śki

Cy ci u was Krzywola? czy ci dziecko słóce przykrość wyraża? czy ci kto liwy tyżka stawa?

Bronek

Mościwy... nie!

Kr. śki

Nie i nie! Nie, o cóż ci chodzi, Alawegaz dziś kujak za słub?

Bronek

(skrubie się po głowie) Bo... bo... bo u nas

Kr. śka.

30

Dziś mu niekt, nowego słowa nie podział. Nie bawili go u wojła i temu idzie.

Brouck.

Coby ta! Dziś kraj, za sturbs, bo muss. Nie bede nigdzie za celadnikta.. Pojda brona
w sbrat, kraj mie, bory pomosa.

Kr. ski.

Widni's - albo jakiegos wistawisze mie w poro oledrodnie i w sbrat leciec wo robotę,
to waryctwo... Gdy ci co dolega, cregos ei brack, moio otwarie... Bedo moigt, rancidus
+ Trum...

Brouck.

Jakies' wciaruosci mie opolaty... Sam mie wiewu, co kie, co robie... Cegos' mi brack,
cego, sam mie wiewu... Plawiego mlaka byjcie mi dali, godybym keid... Dobrze mi u was,
ale muss procr...

Kr. skee.

Nie wyduciwiobys, kwy ci dobrze, iio siedzia. Lwarcy trocha i na ludskie pogwar-
ki... Zobil'osy iu te misze?, O, powrobel' ich wbrw'elke oisest... Cisyli, sie, ze boopie sie
+ mi i + kawa... sie ozem, jak sie jiss nylau... Cuda, sa obczywali, a tu was. Cy ci sie
uamucowa? od twogz, podoty. Po doba ci, sie dobrze - wie drugu dobrze. Dziś kawac'
Bogu mi garbata, ani stpa, ani kulowa, ani prespaunka, jesse, sie jz dobrze traf...
Dze, ani ci mi uagliwa... Lemnka idzie me pouewoli, ak po sruu...

Kr. ski

(myślan) Myśla i myśla jakia uwaro miie okótko... Przewier... Tru... robota jst
cizka - wseotkie tak, uawst gorzej... Hm... hm... Doprawdy... chprawdy...
A uwaro ty chory?

Brouck

Nie gardo!

Kr. ski

Danu ci mie + wostugi - ot tak + piatogus, i da' odpocnij sobie, wyhuby sie, zabaw
do woli, a potem wroci's i bednie dobre... Celadnikta tatwo uapytamy, na te kil-
ka dni, przypusci'my na dwa tyznie...

Kr. ska

(do miaz) Ciego... ciego... mie was ani kapki olej (uotero i paku w wost)

Brouck.

Gospoobawze, (chuztuzia za kobawa) i wy gosposiu dyc' mi i u uawstwie lepsz' mi
byto i mie bednie... Cego dusa zaprague, uawu... Ja mie parobel', wam sye...
Ale mie pytajcie... chuse, ioc... Takta mojo obla...

Kr.. ski

Trudno! Nie, nie - to nie... Dziwnoście znowu byłeś u mnie, dobrze ci było... Teraz ci niepoc' - idź... Słodzić u innych chleba... Da ci się bieda nie znaki, znajdziemy cause u mnie mijsze... Podrozogom driska tak mi lubi' jako u ciebie... Trudno, musiał cię, nie bede... Książki nie masz, jakbyś nie sturiz... [p. smaki] He ci się patrzy?

Brouek

Dobre słowo na ostatnie...

Kr.. ski

Ha Boga co tobie? Wzryająca ci się cepita, czy się kto urażył... Dobre słowo, waga droga, ale za krawurą robotę, ci się patrzy... No ile...

Brouek

Nie! Nyskie perswazyje po próżnicy...

Kr.. ska.

Hej Bore, Bore, bede to troja matusia mieli s'ia pracy i zal do was niechlusny. Precizrali chodoka robotę - musiała się bieda oberwać i choruj... Teawobawie skazanie boskie... Jemu, za co was tak karzes?!

Kr.. ski

Licho, nie bluznij! Niepodobna mu się u was - wiech idnie kajindziej...

Kr.. ska.

Ciebie to już nie wie obchodki chatupa... Zbany ci kto konnie, jesse go pochwalis... Co ci ta! Wszystko bys wymiast z chatupy... nawet krawatek obrzawa by się nie ostal, musiał by mieć zby... Co to u ciebie, jaki wrzki pan! Tak se imo z'ob, a cekaj jak ci się s'izdy do k'rtki okalaja obyście... Wie wiesz, w się w domu dzieje, a ta licotnie brechają, że Jguac kumpak, że się zumaruit, bo nie poseb us kiedza... A ty zebys' emat usy xathaus; ani się to, imz, dri ani boli!

Kr.. ski

To... to prawde powiedziatas! Dobre babskie placki nie są mi w głowie... Trudno miżnium nie bede naminał swy woli, wiech bede pomagadnym i pon: ci wymu c'tourickiem... Ze ksi; drem nie - trudno, takto more wola Bora.

Kr.. ska.

Dobre ci się gada... A kowoz? Co mi, że bootkie ciarackem! No tou go chowata, ool g'sby sobie oczeta, by meja, ale jakas' lipsa moja, pracą się nieszyta? To by się mi podobato... Hote go widanie' us marach (wychodzi)

Kr. ski

No... no... no... rozprawy są jak kolowrotak i plecionka, sama mi wiesz co... A gdy by
wam umarł, muszę jakiś seus w głowie? (do B. podjinyjnego go ro tożano) Kaczkaję,
skoućuro z sobą porachunki i rozjedkawa się w zgodzie... No wiele sobie liays?

Brouek

Bie wie! - postki bede gadat?

Scena II

Kraiiiski - Brouek

Kr. ski

Zeby to bylo Brouku wenięsofusty albo dwinaj wiceb, myslat bym, ze was w ubtku
i figle ze mną stois. Tak?...

Brouek

Nie was odchodze... Towiniucem wam wybowiedzie' stunka przed po'luicaz-
cem... Dobrze mi bylo... cym sie spodzial, ze li cho gduie' mijs poriaznie...
Wybraucie... uszerbekt wam stasuy robiz... Nie kce ani centa... Chucci ko-
licunie dac' dajcie matre, wicz se mowy! Plakca' po umie mie beda...

Kr. ski

Siadajcie i porowiauy ze sobą kieby bracia... Chces odlejs' odomnie, aluzgo e
Mozz ce sie widet malo zastugi... No... nie boj się niczego... Towies tak, ja mocz su-
pednie jak aduskat a panem prokuratoreu... Dobrze gadam?... Zaenowise
pomoc, slowo... Ja nie gawozd teraz - twój brat, przyjaciel... Nie kces, by kto mi-
dziat - sumiunie jakby's klanieci wrucl do stawi... No i roz Brouek...

Brouek

Bie wie.....

Kr. ski

He... zle... Golybys' chor' odewiuka byl przywiazany do waszj familii - do umie,
nie miałbys' tajemnic... z twoim gziem rakuem my Grotto powali, ce skiem z uickor-
ka Michalowa. do kntu trzymat, odumart ci oice, wriatem cis do siebie, opie-
kował, jak swoim dzieckiem... na krapke zasturijtemo w dui czuosci...

Brouek

Ta swoja droga! Lubie, was boudes, ale

Kr. ski

No... ale... ale

Brouek

Coż mi z tego - kiej...

Kr. ski

Kiej co?

Brouek

Kiej... (sucheska)

Kr. ski

Otwartość ujędy mi rozkłada... Guwalo, śmiało Brouek!

Brouek

Kiej w rta, godnie się uplagtem

Kr. ski

Nie daj się wysunąć! Chcesz mi, ołłamać?

Brouek.

Neta godnie gardo... Hyc'ko mi na opak idzie... Nieraz leze sobie
na wytku i myśle sobie, czemu to tak idzie, czy kandydum się mi wrednie,
czy ty, Kr. mi... Trzylguis cały ciatem i deusa do czegoś, najstropjes kolo tego,
by było lewie jak niebo pogodnie, jak słony ogrod na wiosnę - samy sobie głowę
kamus, robis co w twojej sile, a tu... Hey porad się Brou... Widzis, że kuzja
caluska robota na nie... Jabyem życie dat - jabyem... po pedziucy... Co ko uen
pisowu, to go nie miuie...

Kr. ski

Chłopone...

Brouek.

Co stowitkowi życie muciła, kiej spiewa najcudniej?

Kr. ski

Acha! Niem.. wiem ołławego chcesz odejść ołławie... Chcesz się zemie...
Lewkasz okółki jakby tu poradzicie, że nie z moją kanką? Dobrze (smutek)
I tworem grem, trawiesura się lubili.. śmiać wolicy cas, przyszedł do mnie,
miał ja - poszedłem do niego i gardo gardo... Najstropiej o dzieciach naszych.
On miał żywa, ja dziewko awu potoczywa je, wywieramijawa staterie
i beda, wsiłine... Dalisur, sobie rze... Gotnie tam, wy tak Dół inawej...
Stary uawny jakby było lepiej, a utody już robi lepiej... (przynustiony) To nie...
to nie... Dobrze... ołławe... Spwarzę ci wesełko... Ladue... Wartet tego...
Choi tyle się uciess... To nie... nie... Sute bednie wesele...

Brodek

(przyokreślenie) Ila emmie zemiacka jak krowi stouczka na wlebie... Daleko, wysoko...
 Zachodzą, gwieździe w lewie... Lecis je chwytając, wyszedł na wierzch góry, a tu gdnio
 het wołdali suwje się do ciebie i serce... Nie schwycaś ty mnie... Ktoś skamie
 uiały... Quo znowa: temu stois, maui i samo wleś w esce? Probyj z gornio
 i gornio, a rozmyślisz po próżnicy...

Kr. ski

Nie wytkracaj się miarom... Tak cy owak na jedno wychodzi... Polubiłes' mnie
 dnicioce, kocham' emma...

Brodek

O gardło, kochanie to choroba zakaźna... jak cepi Peka, to trzymaj i trzymaj
 ma, a obawiaj się i w serce... Taki ciek do niego...

Kochanie jak cepi stouczka - to taka skliwota, serce imma,
 ze trudno usiedzieć na miejscu... Lecis, a wyje' to mi gado o kochaniu.
 Lecis w pola wlebie, szerokie drzewa cis porośnięte z szumem,
 Patak na bogawo otch, pyta, kuratka się zalecają, potok, rzecumie: stałoby, owa
 tu... ciekaj... , ptaszek spiewa, zbore a się kłania... i o mi' gada...
 Pedris, kany owa...

Tu na przemokniętym łanie...

Z niecierpiem w usku, z piosunką na ustach... Niate igra się kanyem
 Porem, ciekaj' lino - krow uleto, pier' odechyla zdradnie... swizina korułek i g'aska
 piersi... Złotowoy ulota, umowa z sobą cudnie, uita, kuby amielskie granie:
 Nie kowu spiewam, iwo tobie luby... hej!

Lecis za ma, kuz owa, a zawsze jej głos broni ci w usach.

Cy do obory idzie, jesteś myślał przy mi' cy poornollu się kłata, cy w les spiny
 na waliny.

Lecis i lecis za mi' - wkoicy? Byś do stawu, do ogiecia
 jak s'licnie wyglada w karciele, goly tle, przed chatką Bora.

Ogony graja, otworuj byja, otworuete piu - plam piu - plam, jego mość spiewa,
 lud spiewa, a pi es' i mewa, zarliwa, porywa ci z sobą gotaies' olaleko...
 Kadzielnie rozuz obuny, zastanawiają outar... o du jego mości, am' sur ce,

au' sur ce... Tam het u gory owa... ktoy... Lra pada z Bg... Osta nrepsca.
 Daj mi go dani, daj mi go dani... "a Pawiuka cudowna... On twój - twój.
 Lecis, chci przytł' kua, przy mi' - a tu' na polu... Jaz po sunie...

Kochanie, kochanie - to s'miech i głupota! Mlam, uwój
 rozum i wrem co maui wleś, reby mi dobre było... Nie głupim!

Kr. ski

Oj s'urze ta słowa! Głupota to i wrotka... Prawdes' pouredziat, wiem
 sam po sobie... Nie mow' u' leu tego ukoumu, ale tobie pouscu... unwe ci nie
 przyda... Lwas Pawlowa z Borka, co byś uiezuat! Ja bez mi', owa beranij
 am' rus... Ano kuz tak, przyrzeklisz, se zemiacki... Jaki ja by' wesoły,

jakby wie kto was 100 krowi woadził, a ona? No wieś, jakbyś was woadził, pódłwał byś, że jętuś umnie - drugie ani pódłwał byś wie przęję...
Kawa ułódych, jak liś' na jęnie. Kawa tu, rwa tam, jaka wiatę. Trzebaby
ta woady s'arżowej z dzieńsin kasciótów, a z 11stego kscopiótka, byś ułódężo
kociania ułódęż przękarań Bóskich byś chleb. Bytem głępi i ciężtem
na okropnie, omiatem sie wie zabaryt. W swięta kawa jestem na siemie
Am um w gławi kawa jęgonosi, ius moja kelić. Kowiętem jęgonosi
kawa, poyuaję cytai zapowiedzi. Kucham. Kowka z pod s'piny,
Kowynki z pod lasu i. t. ob., a ostakia kawa z Bocku... z unyż kelić.

Browek

(z westch.) Hej... hej...

Kr..ski

Co sie ze mną dzieło - wie was pójscia. Postanowitem sobie s'miere' zwo-
bie woadnie ję woadła. Moxem uwał wtedy z dwadzieć roków. Suo-
w ten dzień, kiedy s'leb brze' uicli, wyspowiadatem sie, wykomunikowat
i wyłazt na te najwrodzaj lipz. Siedre. Strelaję. Zimw um sie wbi.
Spieru ję coraz bliżej... zal um umierac'. Kowiętem ję kelić. Kelić s'licnie
wyglada. Zapomniatem o smierci, ius patrze kowiętem obwozoware,
kawi'scine. Wchodzę do kowciota. Kachyjs' ch. Zapomniatem sie, kaj
jestem, poychylitem na trocha i buch na ziemie.

Browek

Do takiego woadnia poystanie.

Kr..ski

A bez co? Bez głupote! Była w tych woadach, co i ja. A ja uwał ję
wojsko przewo' sobię. Oallertatem kelić tygodni... to me bol, ab wstyd...
Wchodzę woady - dzieńki um poyuaję. Tak... tak... A kelić bym byt
uwałym poydriał bym w chatę ojców, rozperswadwaly by mi,
jak um ucywili; gdy m sie kelić z kowkowi' zenić. Spies' sie na woad kelić.
Pau jęmus o takim zobacku poydria, On ta wie kelić olli ciebie, ab w to-
ba sie stanie...

Browek

Nie daruno jest cwarde poykarańie...

Kr..ski

Młodzi myśla, że stary chę um uwał. Wyćie bez statku bez poytyki.
Ot życie - to figle. Nie Browus'nie! Jak stary rawnika, bieda da sie
we ruaki - zóbjak sumar. Woadnia i bieda usę uwałosi... lusem
zapozno...

Brouek.

Figle mi ta mi w głowie - wiecie dobrze... Odl trzymającego wkuha przesady
mi siebie... Wiem, czemu to, pachnie...

Kr. ski

Je, to jesteście. Robis, hardy chwali Boga, jak umie. To wie, jesteście
Brouku - Robis, ale ci jest dęga i uici, jedzenie i przyodziewek... Nie kłopot
się a co ja bede jadł na obiad - na wiezery, czy się ma w woja i uogje dzie-
ciaki w co ubrać... Dadek ci wysytko - jesteście ci, podstawiają. Ale jak ty się
bedziesz umiał trasyć o siebie, o domu...

Brouek.

Celka wie to nie tylko umie, ale i wiecie kauratów. Nie wiem
co to za rozkosz, ale przenie mi musi być tak eke, skoro ty...

Kr. ski

No.. w.. wie kroye kops wresimie... Postuchaj swojej rady, a mi powiesz
Tyc' mi synu i ubij, a co ci zadra, dobre radze, bo mi wiele przesolt wrym
Jest ci statecznym - to je prawda. By bieda mi kruszka, sobi zebow na two-
im karku - gosponi dobrej sukryj... Dobra gosponia to gunt. Furodo o Paul-
uosi, zgrabuosi w taciem i w cem mi potrzeba... Je ci tam krowas i opadlos woko-
to jeste wie, to mi wystara... Posada' sie, bo pytaj ludri jaka ona, duno ci dadek
za uia - preklonas sie o wysytkiem w tedy mysl o reniace. Kochani mi reuise
da jesnie. Bartkoum uida wrozyli przed pobranie, a co sie uideje?
Garulki sobi na brach krukla. Bartek zagloda do kielaska, Bartkowa
gani za inny... Kurya i obrana boska!

Brouek.

A wie taka jak gadacie...

Kr. ski

Jeak sie sam dokumentuje i ogynsie mi preklonas - wie w powiaz
w stundie... Sumienie mi bota sie ratowac, jeste w pschuz us sam do t-

Brouek.

Dałoby sie wrytko tak zrobie, jak zarada uoiwie, golyby ciek byt powry
jej lutosci... Kowas sie o porzokanie jej, to ci am w glawie... Kar jiz jid dobre,
zokiem stryke zachycajaco, uimiechnie sie az ciarki chodza po sercu. Za chwila
jakby ja uauuutei odlumienuty... Kytowic ci robota? Robis, bo musis, ale
poral sie Bore z taka robota... Robis, a duza kiz iudziej: lepsze sumiee!

Kr. ski

Zebys duzo kniarek przesed - myslal bym, ze ci sie w glawie powiesca -
to... Przesytas lewlic i napises z uwoltem list jaki... Kytij se bedury
z glouy...

Brouek.

Omalu mię obled g'rouy mię spi. Dabym Bog cejw'icem, zebym byj, jak Walek.

Kr. ski.

Nies Walek jest chłop rozmysley. Dobrze bary, co powie i co robi. Nie more
co sam wyś, 'szkulowac', peyta, starych; z tem mię dobre. A ty byś tak kciot, sam
wzryt k' zrobic. Uda sie, obone mię uda carne myśli byja do g'razy jak kute
realistue. Oł i d'cinaj ranciat sie poradzić, zbywas mię p'ol'g'oblicem, to stois
jakkbyś j'ryka r'apouciat. D'cinaj powinnos' przysci' do mię i odrazu.
Gardu olla tego a olla tego odlehadre, prose mię sp'otacie. Ja pytam i pytam
allacego odlehadre, jakby groch na scianę miewat. Mas woluz wole...

Brouek.

Licho mię jakies' opadło.

Kr. ski.

Toby sie za tyle lat - wiecej zary przytrapiato... Nie kees mię rady - mi cego.
Rób jak m'atras i patra k'ouca. Dawatem ci 15 morgów pola i pol' k'udynku.
M'atrosi... hu... k'azujacie teraz sie mię moge. A bez chwolby was ja obone d'nia.
Tosi i uozos poumarkowac, ze bedzie z chaj' tego gospoolyni, pracowita... i lu-
tyje nie bardzo...

Brouek

Co by ta mię p'ci... (k'auy'it'oz'ij)

Kr. ski.

Choć byś iwa to udowiat w g'rowi, se rozmysłit - to jeste mię k'ouicemie d'icko-
wac la sturby. To co p'ojd'zies olo chaty'py? Nie przewala sie inn. Siedk
u mię i k'rac sie za tem. Porozumnie, sie, dawna na zapowiedzi i robi
wam weseliska, jakiego jeste zeres' mię widziata. Wiecej mię daw, bo ja-
k'inn prawem... Wesela to wam sprawie, was us to r'ekp. Nie p'zez racze
godlam? (u'ina) Cojes' nie tak zamedykawat? (u'ina) My k'arkulij co i p'o-
wiestz mi... Drobowa, ze bedzie obone...

Karek.

(k'as'cena) Iguac hulamy.

Hannisia

" Co ins widowac umykanotów

Iguacy

" Takie wiespory, co?

Hannisia

Byli'smy Iguaac... Karak siedzia (pod cho'rem).. To miesporach sie z mamraki..

Kr. ski

Stysys? (ob. siebi) Niech sie zabawia... Bronka collecta g'rasie myśli
(czy cho'ci us lewo.)

Scena III. Broniek - Hamusia.

Hamusia w cho'ckiej tylnosci drzwi z kuzio'ka w oskan, w chustce d'uziej, ktora
z kuzio'ka klada'ciu us stole - w gorosci.)

Hamusia

Tato - tato... Kozje oni? (ukhrologja chustki) Bedzie to usircha... Pser caly
tydzien c'ak sie swarobi jak wot w jarnie... Nie g'zrech podskocyc 'sobie wnie
dzielo... Wzesta tany - dzwinij tany... ho, ho... (obraza sie i sportuje B.) Broniek...
(pochodzi bliz) Broniek, co'no's sie tak radumad?

Broniek

(ty) Co sie pytas?

Hamusia

Nie wolno mi... l'ego jaki haray... (objimuje go za my'ki i k'adze.)

Broniek

(odpytuje go) Ular...

Hamusia

Nie kee... nie podobna mi sie...

Broniek.

Mnie zas' me w glowie tuzje duruc spasy...

Hamusia.

(bratowozni) No...

Broniek.

No nie, ino usiadle....

Hamusia.

(ciszej go) Cicho Bronis', nie tuzje wady... (za Pajiga skwas) Przy mozej klamwi
nennis bys' wrosly... Ono ta kee... (Prumk bronis') No nie... us us... Fiedis
sie ze unaq bit? (ciszej go i wotje) Moge brzydaki cocamer... uczej...

Brouek

(odp. ja nielub) Odszep sie... Po prowincy wie gadam...

Hanus.

A wie.....

Brouek

(ustaje) Ty...! Usunie ci sie... ja... ja...

Hanus.

Co patrys na umie jak zbej'?

Brouek.

Do pasyji jak przywiedzie ceka, jescie mi pyta: co patrys na umie jak zbej'?

Hanus.

Tobie tera ze umia wie luto?

Brouek.

Zawse mam byc' wesoly? Jakis' domus figle stroic'?

Hanus.

No... Dobrze wiem, dobrze... Marynka ze swyry ci wlatka za sto'is.
ta matka, ydowska uycieracka

Brouek

(nicola napowrót) Cicho... wie plec'!

Hanus.

Dziwniej scott bys' za umia za podnie gory... Tera ci nie pec'.. (z wstfn) Tak tak...
Hanus kany za colpust, pytales' wie bawta, bym ci nie przypomniała j...
postaw w nieokreśle do souciadów, krawytes' po owicollu, ogrodach jak bociet
Wtedy ci umie wie doste' bylo... (z obronami) Odkad ta^{ca} wacituch. promienety
sie do karemy wslernat - Brouek' wio... Turcyjerna, nieprawda?..
Prz. by od niej wyzdychaty'!

Brouek.

O jednem ciagle mysleci' i mówic' to sie usprzytazy... Nicu co mi nie
sdatny i na cemu stoję... Wolno psu sckac'...

Hanus.

E..... Nawet sie juz wie zamknie...

Brouek.

Hauus.

Lauwe ja gwolades i gadas... Tak? Oskad? Alie mie uwerstua, a cepio mie
wciwika panya. Jak widet, twoge posty, faki i slusc cygaistwo... (popt.) Uwar
sobie sam w glowie, cy ty mas jakie zdanie... Ma wyg kuu przytata, cos kwiot-
tero unuz sig trapie... Hauus ja sa swyze. Polmekars, nie mie... g-j!

Brouek.

Je... (odwraca sig uwerstuj)

Hauus!

Wies, w tych w kach ja jesse mie pourumam uwerstie o tem... Waje ko pessa cie-
bie... Chodet i chodet, jak cie u ra unuz, uwolit, raklinat... Na mie. Po gos-
podarskiej corki pnesz gjobu droga... Poluwalades i unuz... Te sobolki, te sobolka...
Slicca unuz... Hsigrze rogaty mienne wrodol uwerstujch gwodek low-gaw uwerstie...
Steu chumaki... Po gorach ognie, pona... Polprowadades mie na bok... Licymy je...
Bylo ich cos ze ceteradnosci... "Hauus-pouradades mi-tyle uwerstie bedziens zarsen,
jak sie polbrenuwa... Choes ty unuz?" Wies, com ci pedekata....

Brouek

loby mie!

Hauus.

Nosa sobolka byla uwerstieka - Ceta uwerstie byla przy unuz... Zjagoude i wogit
i wawory, wawory... Ceta se stralil do unuz, bry wazy z fo. scobete - byo z Melkiem og em
poolozyl, a jedoumy unuzki od unuz. Gp. i skiego... I slaly unuzatko w tany...
I jak ochwae byty, i porzysciowy? Bylo tak cudnie, ki j na obrarku... Sobolka,
tam stary gwodek, tu unuzka, tu unuzki wywizja, tam doci si stakajz
a het po gorach ognie i ognie, a uwerstie unuzkiem unuzie niebo, unuzie unuzie...
uwerstie i uwerstie unuziaryndy...

Brouek.

Cwoluie wtedy bo bylo...

Hauus.

Kolo potuocka wawory sig waworku... Postam z gjiann do stakopy - byo ostad!
Wstam do komnaty, pomowli tam sig i waje pod piemycku... Uwerstam co tchu
i unuzie mie sig, ze ktos olicem uwerstie... Mgsolam, ze stakajz... Zjagoude, si, siadam
patne... Prawy bodek Brouek, cy zararyowat? Jages mie zart persie, ceto-
war, oremiwe, o molilowym porzyciu unuzie - sluchalam cie lito... Postam cie
na wysokie stakajz, co byo wysolt... brouie sig, a coraz mie stakajz i stakajz...
Zuwordowales mie, i sa chwila bydam jess twozz Brouek, twozz! I bode?

Brouek

(sama ramionami)

Hauus

Teraz to tak, (suma rozumowa) ale jak zobacisz skusić dusiewagusa, to jeżyle skace, jakby wa-
ciagnięty... A my grępię dusiewki, jak nam tyłko rzeczyśka słowca która, iobierany na ten top.
Teraz mi skądś - co tak... jak już dostanie, to wtedy kójimęj uerstrąje, iung'suka,
by ja umieszkili... Hydrirated wta noc ze uuna, co i koiot....

Browek.

To wspominaś! Było i wie wróci nie...

Hanus.

Ja wiem... byś ma to jak na lato! Ten dalej w las, ten więcej dalec...

Browek.

A jakże byś kwiata...

Hanus.

Co ty mi, sę perra nakruwań! Teraz to mnie mi lutejs, aca trzęśki le łopie nawet
nie masz uadecuną tyłko tak, żeby ci nie cwałe me obchodźta. Tebyś mi ty uinert
w sercu i Kochać i lubić, toby to ciurcy byto wryćko, ale ty tak i na koiotki piodoby - teraz
juz i to nie...

Browek.

Nie bære, nie bære...

Hanus.

Przyponiung sobie, sobsitki, p'race newnie, ale mi jakos lito a casem wewolb...
Mauk moją porocoll na doś woda... Aleu se tak myślata o tem, żeś ty jęd p'ownego
słowa i nie das sie mi kownu uerrie i uaprowadzi' na nie, tyłko se mi
słowa do trzyman i ze sie pobrzeza... Tak... tak obierawka cacanka... Co ci ta
po farnetobee, kiej masz...

Browek.

(wstaje gwałtownie) Puchaj Hauka, to mi byto kochanie... iio... iio... wies
tak... Zrosli' wa od matobu pod jedynu dachem, bawlitura ni razem, w polu
razem, na jezunak razem, do koiota razem... xawse razem! To mi kocha-
nie... iio przywyczercie... le ta powiadasz, zem boi'kawat, cuito mi, se i tyka!
Wtedy myślata, że ci lutejs, ale kiej tam... To niebo a zicunia... Toke j'ose
cas... Uies gwałtem - i'ic'ch latus' nekua, ześ na uydaniu, bedzie tu parobk'ow
jak krukow... Spodoba ci sie ktory - 'ide'!

Hanus.

(x p'acem) Poj' sie Boga Browku! Jak sie Boga Wojwyczego mi bois!
Zeby ci Fau Bog' i'ie skrzat za te słowa od koiota, co i uinert p'obazemnie!
Po co' mi jak oka w głowie dozierać, kiej se o mnie mi myślates!

Browek.

Slepota mi, trzymana... To 15 morgow gwinu pierwszej klasy i połow...

brzydkiu spaci' mi nie daj... I zaprowadzila byc' ochranu gazda na pol w li prawnie,
podcheciato mej kramy slatobci. Widzi atam sie interes w s'wie wojtem. Myzocy mi oapko
wale... Kleye cza to s'osciu... nie kee! adiatoyu duse zapompradzie, prakli uac, sicke,
driceu - w ktorym sie uplyzemu mi... uzody... za radie si' emidre! (siada)

Hanus.

Coś Kciat, robotam... Junc opowiesci choobity w kramy, po wiazaniach - wos drach...
Chciat, bym siedziata wdouel, siedziatam... Tricowala, sig opowis, mierz, stroycek...
Bytam g'ucha na wosytko... Kciatam ci byc' postuma we wscem i bytam... i za
tam przegrata.....

Brouek.

Nie sie tak wielkiego nie stalo... Nie mas za cem i o co bedci... Nie oszu sie
ja, oszu sie drugi... Nie dlatabyz, wixuka, umie, dlatabyz i' mcyrem.

Hanus.

Dobne u tak teraz gaudu...

Brouek.

Ja dla twojego stacu nie bede sig gubit... Lebym to wredniat, ze mi
kiedys kiedys lito bednie, musaly mi, stoma, przypata... ale nie! lek kardy
koralum swego scescia... Jakie ono bednie, wiech, bednie, choc' tygule, ale uide
Kech bieda druzianu i oklanu waki sie do my chadepy... Bede jej
tany stauriat, bede do ostatniej chwili pracowat a przy umie, kora
lutye, i ktora umie lutye

Hanus.

(plamaj) Brouciu... Brouciu...

Brouek.

Kech sie nasi ojcowie pochandryca... wiech, sig procenty, furta mi!
Nie weschua, mi do garosci doli dobrej; (wikaryjua, perez) jezeli jej tu mi ma;
nie dadna mi am imierki uadniei, ze bedniewa, proglawu; jezeli jej am
tyc'ko (p. w) tu mi ma... Posiazcai, niebie i swyga, przypetosc', a potem prakli-
uac; za krok jeden mi uwaruy - pokretowai cate zycie; cec' uotret, a
udawac, ze go mi ma; mi cec' uadniei a udawac, ze jest, groyc', nie iz gyle
i olopiero w smierci widzioci Kouiec, mi! Toldwa kardy swyga droga...
Tobu dola, ze us' miecha, a przedemua, za umu, kamy sig obroc, uiedola
uiedola... uiedola! Tobie, smiac' sie, umie plakac'; tobie wesele za,
dosc - umie smutek i chleb goraki... Toldwa kardy w swyga, strouz

Hanus.

Do umie ualany... nie pusec cie... tyz' uoj' uoj'... Innym wara...
Brouek, na Boga uig' litozci'!

Brouek.

Przezmerowas' mi, rozdziewra, si! Nie, zapomniał wriet i wriet sie posiedys...
Mam tylko tych dziesiec' palicou! Robie' cius, do upadłego i bede. Pan Bóg
ma dla Broueka, sławy nie bez usieka, ma więcej niż sordak?

Hanus.

(namistnie) Tyś' mój... mój... mój... mój Brouek... Choc' byś' poszedł na kraj świata
ta - pójdę za tobą; choc' byś' mi wriet klauz' schował, odwołaję cie; choc' byś' wskoczył
do stawu i za tobą wskaza; choc' byś' był jako kaleska, uobraz' astatii, cosy' ko
mi jedak; choc' bym do samej siwicy ceka' miata - bede ce karta, (przemiłuję ci)
bos ty mój szkielek luby... mój Broucek... mój braci

Brouek.

(wstaje) Nie umiotak do mnie...

Hanus.

Niech mi biją rąbija - słowa nie cofne... Byłam cysła - uieciuna, wriet' mój
skarb... Lito ci było? Na te chwile, stoczka ci, zaklinam, nie odwracaj się...
Na dzieci, troje, ktore uosie pool, sersem...

Brouek

(przeronny) Co? (walny re. roba)

Hanus.

Na wasze dziecko cie prosę: miuj litość' uaderna, uadnom gjeem,
mamusia... Brouku... Bede ci jako pies wierna, pójdę w ogien, do wo-
dy... siwicy' sobie zrobie, a ochrai' was od hauby... od wotydu...

Brouek

(j.w.) Zrobilem ja' niescesliwa...

Hanus.

Miej litość'... miuj litość' uaderna...

Brouek

(j.w.) Zrobilem dziecko... dau zacy

Hanus'

Brouek'

Brouek.

Ostane...

Hanusia

Tyś' mój dobry Brouek... Miślam ci jak ta re Inozy... Heiata cie

mi zabrac!... tyś mój... mój Browek..

Browek.

(zły) A!... Tole... (odpycha ją gwałtownie) Colcep sie (chce wyjść)

Hauusia

(przymiata go silnie) Nie puszcz... nie... (wola) Tato.. tato.. Powiem wam to..
(nauosac ni) Nie.. nie..! Tak mi, siunie.. miż wtygd całe życie.. eke...
(rozpaczliwie) mauo... mauo..

Browek

(wyrzuca ją zęb - popychając ją, z pada na ułamek) Ty.....! (wybryga)

Hauusia

(wstaje, leci ku drzwiom - przerażenie) Browek... (pada zemdlona)

Scena II

Hauusia - Krzysiński - Krzysiska

Iguacy i Walek. (wbiegają)

Kr. ska

(widząc H. leżącą) Jezus Maryja! Hauus (prytkleka i ratuje ją)

Iguac.

Wody psocisko (Walek wbiega.) Oudlewie..

Kr. ski

(zwraca się do okna i oiera przy ukłoniem) Biedne dziecko... (wchodzi Walek, usiada obok Hauuski czołgi... daje Iguacowi i Wodzy poradę...)

Kr. ska

Hauus... Hauus' moje złoto...

Hauus..

(budzi ją, w gorączce) Nie puszcz... Wtęgd całe życie... Powiem (kryjąc)
Mauo.. mauo..

Kr. ska

Hauus' ja przy tobie... Hauus'

Hauusia

(j.w.) Dziśko... Morzyka ze Suzy. Na nie... (mollejo)

Kr..ski

(z uwag) Rozbieracie ja i do Łódki! Igua, Jablanow podwiekuj, karak
niech zaxax na swoim koniu podzi po dołktora... To zaxax! (Krauska i Igua
wyuowu słowu na lewo, Walek oddalyła drzwi.) Ty Walek na jednej nodze breguj
po Franciszkowu, ... Zaraz niech tu przyjdzie...

Scena I.
Krauski i Walek.

Walek

(ciekawie) Skowu tego?

Kr..ski

Bardzo ważny i pilny interes... Niech się w dyle zbreraję.

Walek.

(zw.) Nicu... A jak się będą pytać skowu tego, jak meku?

Kr..ski

Powiedz, że Brouek... Brouek podziśkował za stube.

Walek

(zobowiązany) Podziśkował! To jecha! Odkad panie przyjechali,
nieczat się i krecit jakby mu kto spilek, wasypat do bitu. Miarkowatcu,
że ma ochote na zolnicza, ale nie... Roki ma nie potemu... Dwaćna piec.
Biesiego opstali - nie więcej...

Kr..ski

A nie uważas jaka ma okódkę...

Walek.

Dyc' wam musiat podwiei, jak za stube drachował

Kr..ski

Ami słowa!

Walek

Hu... Dobne mi było, pewniektiem kieat jese lepiej... Myśli, że kaj-

i udaty mi bedzie, mi robot... Niechaj i takie kawi na ciemle i spróbuje...

40

Kr.. ski

Iguac albo pau Sadecese mi neskli. umi uwaruogo stowa

Walek

Lesli sie, to dalyre radru' o tej cytelnie.... Nie gardo!

Kr.. ski

A Karet?

Walek

Je, co ten gardo uowiaz... Przyjela przyjdzie pau Karimice na obore, potraktuje was uogarein, postygluje trocha i isleci dalej. Casem uowio do ochoty opowiadat cudza bookie oburcie, casem sprawy wojkowce.. Smia - lis'my nie do rozpusku, a kuba entawolauowki talat sie po obore jak baron.

Kr.. ski

Procek stuchal?

Walek.

E ktoby mi stuchal... Nie raz sie prowid! Taj opowiadali nam mi jako uzszyrn..... z owym gardo!... Ale co prawda - to prawda to nie cesto zabraczwal... Suije uwasie - pyta - z czego sie diwui smigiecie... Tost jak ciebie w pola, nie bany cy stodez robi, cy sciecka ciebie... Gardo mi mi uise. kuz?

Kr.. ski

skie...

Walek.

Ale ja uicazkuje... Nicie gardo Procek sie obravit cosce umie doli si. ule a mi jenu... Feriactie zebce! Oskowicua handyumu colkie, mi to Boze takimiu zewawy jak on... ehoje kowiescie sprzedali, toscie uowe umie uumeli dac...

Kr.. ski

Nie widzi uunie, by taka uuiat wymowke.

Walek.

(uodemajer is w pieru) Nie uogolusiu! Skie jestem wymowny aui spraccny, ale mi bez racye gadam... Nicu dobre, bos'my karmaty, a oes - ta widaz dokumentuie jef postyplki.. Ciagiem iwo kot o uwoch simli. A emoka, a poklapie a podoyne iu obroku, przyuicnie ocieplek surcie.

Konieczny... He... He... Kole go to wozy kole... No razas' us odnieczyz gada mi: Walek,
bardz' ty Proutkiem, a ja bede Walekiem... Przemieniwia sie metrykami, przycodziwiz
.. i us i wozy'kiem... No i obcesowo, zeby swa to zaraz zrobili... Ale mi probam
jakpek moze byc: rzekle Proutkiem, skors mi Walek. On konieczne na swoim
Ej mi dalbys nie wysuniaz' gadam- dyc' wie jistes' taki gupci jak sie wydasz.
Zospatryl jucha Kwidrem na mnie, spolecz' fest i wyleciat jak opstacy.
Od tego dnia mi gadawa z soba.

Kr.. ski

Konieczny se dawe' glawy, by choc' koniec nitki odualek' wyuzkac' i ponitce dojsc'
do zagadki... Tytam go... Gada o tem i o owem, ale nie to, com kciat styci...
O konie mi nie idzie, dalbys se glowe ucial... Jakas' mu drozpa zajchata
do glawy...

Walek..

To gauda i o tem wie wiedza?! Maryjka ze Trozy...

Kr.. ski

Trucie sie z uia xcut wie bednie.

Walek

• I juscic' mi bednie, bo go mi kie..

Kr.. ski

More musi... dricko...

Walek.

Je... mi wiencie w to... Nie olata mi si skuni, a rozprzynagl sie, ze musi.
No i jucha zadumyla sie pouzrej umia..

Kr.. ski

Nie gupota to? Bore.. Bore... No ale to jenc mi rarya, by dziskawat
ze stwale... Teraz w polu najuzieksa robota... Konzenie cusa, potcaura, ko-
niczyn... Dasyt treba na stowolach pouaprawiaz'. O dobrego robotnika
trudno... Nie wiele xrobi a kane se suto xaptacic... Fakt to taki brad cudre
dnieci na swoja opickz... Rosnie, rosnie, a ty nie wiesz... Wyrosni takz was
wywodzisz...

Walek.

Duro mi nie ta mi udawalo - slyszatem tez wiele z tego owin... Micyj
nie slucha, mi z mowr! (wskazuwaj kapekon) No ale zagadatem niez wa-
mi, a tu ich w okaugnicem treba

Kr.. ski

Spieszno sie przedko (Walekuzhiga - we drunach adawa z Towarim

Scena VI.

Krawiński - Tomek - Ciesielski - Frocha
i Opiełka

Tomek

(we drzwiach) Palamontre, kawy was sey?

Walek

(zakrywa pretek omy kapeluszem) Na bok... Kto wie widzi... Nam kawa
ślepotę...

Tomek

A kawa leci?

Walek

Ja ta wiem, ale mi powiem... (wybryga)

Tomek

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Witajcie...

Kr...ski

Na wielki wiekół, sence... (podaje um zaka)

Ciesiel.

Zobowście ta? (niada)

Frocha

Jak się ta macie?

Kr...ski

Bóg zapłać za witanie... To pokau'ku jeste... pokau'ku...
Siadać uwi Kochani...

Frocha

Ktoby ta siadał... chemy jeste zrobić... młodsi się wybierają
do kłopotu, Ktoby robić?

Ciesiel.

A górien wasa?... Moby nam zrobić ciepłej wody...

Kr.. ski.

Koto kuchui sie knata... Zawolaj jej?

Ciesiel.

Ta jeste wie ucielkova... Coz stychae'?

Troka.

Conk wam swaku brakeje?

Kr.. ski

Slauka mi uagle zastaba... goracka

Touek.

Na psa wroki na kota drugie... Wroki wroki.. Odeyniez jej wroky z woglaui, obucyjie ja do trzeciego razu, i uiech si ten trzy razy uapje.. Bodaie jej lepsie...

Ciesiel.

To wie wroki Touanu.. Mienie goracka - to cos' od wustza... Kypnie dwie cytryny, wznacie z obu oba ostatiu; kropelacki do litra wody, ostodicie olobne cukrem i co godzina po tyree.. To jej dopiero pskutkuje..

Kr.. ski

Ta krecz sie baby koto uiz i robia z uiz co chca, bodauka o bozym swiecie wie ure... Gada i gada bez radu i skladu...

Ciesiel.

(Klira powari glowa) Goracka i to wielka

Kr.. ski

Siadajciez swoku.. Nie dajcie sie psuc'.

Troka

(nadaje) Bóg zastae'...

Kr.. ski

Zareguywaty chorosc', odeyniawy wroki, ale to udaje rj na wie. Postatem karka po doktora...

Ciesiel.

Wiolciatem... Za godzinie i swierc' beola uowai, chyba ne gdzie po drovke obróc'. Ale wie ma gnie...

Je doktor ję potrzebny jak cyganowi wola! To daremnie wrucacie mu pieniążki, nie do błota..... Babska choroba: doktor ma nie jak kura na piętra.....

Ciesiel.

Co ten uo gadanie! Tyle lat uca się i prauy tuje, że z samego patrenia musoi jua cośk umieć! Jak przesuowa smierć, ani doktor nie powoże ani ten uad uimie ugystary! bo taka wola Krzyżarskiego... iawise to lepszy zawotać co w tem miejscu le studeruja, uia jakiegosi chłopa lub baba - chłopi i ciwoy co ona wie? Wypyta się wykrośnie o choroba - ani nie spotrzesz, kiej ję wyryćko wyprawles - uie jak nie wypyta, powie wazycie to uiele albo sol, piw, gaty albo coś takiego, co ani zdrowemu ani chorowemu nie wazycie i jua! Dla Boga, ludnie skąd taki prosty chłop kiedy który z was uia? uie uo lekach... Cieni... warod i to strasnie.....

Touek.

Przejmie wam słowo krostny ojce... Na cyganistwie warod warod nie powoza... skłasi skąd w tem coś być kiej Bóg uie skąd ludnie uizgna do uaschorów i chwa - le se zich... Nicie takiego jak uia w Debicnie, uikaci obaleks... A uie udrisra z ludu... Kardy zapoćci uie tylko dwaćcia centów, a japtak uie bogaci, bo w Kardy chatcipie to jest uia podorać drem.....

Kr. ski.

Postal bym i ja Malka... Lanuiby objechał, kto uie woby się mogło stać... To kiewań suriata, a do doktora uila uie cata... Blizej jest i pre - dziej sie dowrem, ce ję bratuje... Bole spotaj uizjaj...

Ciesiel.

O cas sie rozchodni.....

Proka

Ja uie uiam wiary do doktorów... Skalcie uio palec, zaraz rinać... Gaugryna, rakowenie kowi... bo uie ta cy uas uoge albo rekt... Prauy kiewań uio i prauy kowu uie uizjaj i uuarzylch.....

Opicota

Prusnie Blareju... Bednie temu z onem roków jak hau' jednika z pod lasu kram palwał w uoge... Ta kosić z kostki tak wyskocyla (jokawizjaj uizjaj) Przejmie liswa nie go do chatupy... Jecal... jecal az litosi brata... Co ten chłop bolu podczuwał, uie uacie pojcia... Zycniał cazy az okropa boska... Babsa ani pojnieć uie kee, dnie w uogi z dralu... Co robic? E... Auo po doktora albo do kliniki... Ale Synuek Blarek pedra: zawotajcie Maćka ze sta - um, ou być przy doktorach, to ou z tem zroli swarum i obczre... Przejmie Maćka uoge jakos składnie postkardat, ou uiał ję uizjaj uostem i swizgryna, ze smarka... i kawał uie spotaj uie lezei... To ty dnie

przewinął rękę, że drugi strugi... I dlat Bozior, że ten chłop przyszedł na wojnę...
Wylewał się że dwa coś uienacie, ale zobróń jak ryba i ma nogę, a tak by pewnie-
kieru nie uinął...

Kr. ski. (wychodzi na lewo - po chwili wraca)

Nie uinął Ności pnetrażonej, ino wyskoczyła ze stawa...

Opiota.

Alę gdzie tam... Stawana, w kilkoro...

Ciesiel.

No... ale był przy doktorach... ach... Maciek... Maciek on był przy
samitkach... Ucył się... Widział!

Opiota.

A Kusiukowi co zrobili? He? Urzusił nogę i stonice... A dyle to
chłop był siarowy... tegi... A tera po dziadach... Bodaż to was bodaż!
Oddaj się w opiekę doktorów - jureś przepach na rawse...

Ciesiel.

Wytoczył Kumi...! Jak wyprauty kowali tak oni muszą robic' i jesse tak
zeby było dobre... Ich celka odpowiedzialności wielka, i przed starszym i przed
Bogiem... Nościowy jedni są starszym, drudzy co słuchają... Co ucył u stare
zobac' musi... Salwark, dawnie jaką stęgi... No wie? Wójł musi słuchac' komu-
sapa, komuram starosty... i tak wros wyzej ar objadnie do najjaśniejszego pana...
Nad doktorami też są pnetraceni... To je wrygo' to takie wysoke obrubnie...
Dotatui scobel to my... Stawie się, to wie, ale in wyzej, temu wrkise wstępa sie-
me...

Proka

To je prawda...

Ciesiel.

A siuneri okazyj, puka... Casem słusak rawini o kowale powiesę...
Tera s'uriał jest otoutnie wykretuy... Trz bardzo bacyc' na wrygo' to

Proka.

A rychtyk, rychtyk! (do K.) A nie b'yscie się Kumi nie spoczniali, co was
tu p'ekywiołło... Stawemua rzecz i nie uawemua! Szgadujcie...

Kr. ski.

Skąd mogę wiedzieć?

Proka

Pomyśle trochę... Wy to już wiecie, ino mi chcecie pedzieć...

Kr..ski

Summuje... nie wiem.

Teatka

Aut pomysliwa o sporad, do was...

Toucek.

Co do tej cytelnii...

Opicota

Bo to widziwiscie jakies nowe spekulacje... Co jura nie mowa tych
uwolnie! ? Akusierki, chci' bolby sa; bsbem clla policyana i duno duno budur.
Teraz cos wynystozia znowu... Cytelnia, wlosciauska... Do zwaktu kiej na pa-
woraunach... Plog ure cej co z cem nie obicuzia, Tek sie stakoni i hojre!
Na komedjach przyznajunij do syta sie zapatrys i jesce cos' hapnies obra-
zek, gzebyk, albo za dwa centy na kromu piekugun objebies kilka rozg,
wokolo i uciysz sie do woli... Hoytelni zaptraw na rok jeden srybta, i co be-
daries uniat?.. fige?.. Oho, tyra znac tych inteligentow kido!

Kr..ski

Bylis'nie posunie w szkole... co tam uniat?

Opicota

Aut nie obrac'cie sie! Wstaj' was tyuac i grodu grodu... to usdby
w Galicyi, o podatkach, o tem i o owem... jak ludnie zapobiegajie kaz-
inolajny bicolai, cienuocie... Korescie naruwa' was wseye'kich wotanni...
(wstaj' zly) Pizunai' jakbyrn go luma' wtedy od lewicy, toby sie bertya za-
lata posoka... liege... Darmozjad! (minda)

Toucek

O maalustki spao a nie pomyslo do b'itki...

Ciesiel.

I gwattem jatecie za tem?..

Opicota

A juscie!..

Ciesiel.

Moisciewy to nie nie urcie; stys clisic, ze dawonia, o le w ktorzym
Kos'icic, to nie urcie... Kluchaj (Ladk.) Hoytek bytem na tem zgeunawke-
win i polnie brxytem na kande stowko... Pour ednia' w prawidnie o wo-
Lack, ale powiednia' tak: „Wol' jrat swiere staterne i powrane... Ale
cor z tego... Kiej przydani wolat' a zacie hukac', brashac' z bica - to wol'
do krotly zgtupicje... Ostaur ich woluo na kurlq, zapatrys sie kany i staj

jak głupie... z tego to posto: patrzy jak wół na malowane wrta...¹

Tomek.

Tak. to nie przez rację poruszał? Jak przyszedł jeszcze wolare w chybion
chwobni, to olla wolaio strach...

Ciesiel.

Moisic'ie wy taksonu i mychtopi... Nicmy co nam trza i nie wieny...
Ni jeducemu, pic zolaje, ze wszystkie maadrosce porusiat... Hola i hoho do tego...
Byl w Prusach albo gdzies' dalej c'tery miesiace, wazce i jur wie, mmie, po polsku
swo swargoce i swargoce, ze go uklt nie rozumie... Cos gdzies' powazchal i jur
pawny mzdolka, a pierwszy lepszy go zbije... Moisic'iewy tyle a nie - to jestowosc'...

Opiota

Przeener uklt z was nie koiny? gimnazy... Wtedy to bym sie wie olat, spre-
dai... wtedy wie stuka... Tramuozjody...

Ciesiel.

Przejme woni slowo... Karoly odpowai musie... Pracyjne, przei' dui w tykciu
siodlany' odpowuwacie... Strolauty, prany, rok caly i wierz, bogdowz... Jciu sie od-
pocynek goodai... Opiota, wie kpij se z drinda, jak umi do torby wie daw...

Opiota

Dyc'oni kca z was zakt pie'...

Ciesiel.

Tak... tak... cekajcie! Oni kca nam dobre... Nie cytane gazet, ale ktoz-
ta, to wie jakie chtopy sa maadre... O, wie dadez ne oc'mi',... uedroz, kto im zyliz
kto wozg... Tisa przyspicury, gadki, a u was? Foral sie Fore!

Tomek.

Dyc' i u was prawi wosyocy cytelni i pi'miennu... Co kceie wiesz?

Ciesiel.

Moisic'iewy to wszystko malo... Co sie wskole uaucys uis bylo i casem i to za-
pamuis... Chodzis do skoly, cytas bardeu ksiazki i z wiechaz w dlanu opowia-
das... Ale oni tak chca, choc' nie chodzis do skoly cytal dalej ksiazki, potem
gazety cyli wozt sie ciuzje... Cy wie dobre? Fiedries uwiedzial, co ne kony
wpiwecie druje; to cos ne przez cytane uaucyt - przyla ci sie bardeo... Nierzaz
praj, okazji mozes wuzt tego swarnie w prautyce... Wicie to sa te talauta,
ktore nam wszystkiem Pru jeaus daje, a my je bez roziwicy zakopujemy...

Proka.

Prosecke mi pec teraz w tepenie rozjasnilo... Bez chwalyby chca nam

dobrze, ale żeby to wszyscy przystali...

Ciesiel.

Nie obrażajcie bratów zbudowanych... Tomalisku pomalutku a będzie i u was inaczej i lepiej... Ja się to niedoczekam, ale wy przedwiec...

Opiola.

Tak się wam uro widzi... Ja z początku przyjdzie, skłama temu owe-
mu, ale potem każdy se pomysłi: skłoda buto!

Tomek.

Na to mówią z tym tyjatem u ksta, niedziela... Skusili mnie koi
Krestuy ocie...? Dołem szostka... Niech się jej uaja... Kto? Z ojców swoich
się masinowali... Drugi raz już nie póję... Wole sobie półkwatyrę
golać... Na wnątru się choć rozegreję, i wiew, ręce się napić, a nie
stracić na gupstwo.....

Koka.

Ja też bytem i jeszcze u nieraz posied... Ciurkiem mi trzy leciały...
Co się też uasi macierpisz od tych Moskalskich... Tomaszu, wa te snósty
uapije się wódki i szóstka i wódka przesta... A tak za próby uastucha-
żem się ładny muzyki, uadziatem cida plicności i jakos mi lato i lekko
było na sercu... Nabratem przeswadczenia, z uapnia uuciuuie ludziska,
uworduja ich uuciuuie, ale tam u góry św. Siete uueyto uapiny... So pnie-
ci ich dusycki idka prostu do uieba...

Kr. ski

I wy Tomaszu płakaliście... Kto ma oczy u swiat otwarte, a uie uie
widzi; kogo uie uuciuuie boleć uuciuuie, uie uuciuuie radość drugich - o tym
swiat uapocina, a Bóg uie rozgry...

Ciesiel.

Tak... tak... tak...

Kr. ski

Nie dnuie się uuciuuie... Kto by, ale... Zal mi trudów i pracy
studentów... Uczą się, pniebrają i uuciuuie, ze uuciuuie uuciuuie, a tu uuciuuie
uuciuuie uuciuuie...

Ciesiel.

Wiem co uuciuuie na uuciuuie i to uuciuuie uuciuuie... Tomaszu, bo-
uuciuuie uuciuuie, cy to uuciuuie uuciuuie: lepiej półkwatyrę golać uuciuuie
uuciuuie do szkoły na uuciuuie...

Tomek.

Moje a czyżby jak uie moje?

Liesiel.

Nie widziuisz... Ja miarkuję...

Tourek

Nie napisz mi, uobwisz prawdę jak na świętej spowiedzi...

Liesiel.

Głowy wam nie wrucimy...

Opióła

Je o głępiotwo tak się dopytujecie... Nie macie ta oco...

Liesiel.

Dobrze wam o strusie!... Mój Tourek inaczej gadałes w reszta uideńsz i uciej drisioj cyli uie macie statku w stawie... albo was uabautowali, co uia gorse wychodzi...

Tourek

Dobry uityna wryżko uuiel. Zamieszcie do uityna, pnieuic, uuide wam pnieuice, zamieszcie ouis - to ouis, jamec - to jamec.

Opióła

No to prawda

Tourek.

Ja uieram ciek sie pnieuacy... Toures palamoutnie tak, a jak pojnieś to w uuięgi głębi, wychadzi uiacej... Casem ludziska otworz ci ocy... A jakieby to grabie były, co by grabiły od siebie?... uuięz ku sobie.

Liesiel.

Moisćciowy trzeba iść' rause za prostem kociem dyjola. Stami pje wam uia to uuięz jakie uiescesie, kto bednie beań wy, cy kto inuy?

Tourek.

Od tego kowal uia klesce, by sie uie pospieć.

Liesiel.

Od tego macie uuięz uoięz a uie uuięz rouse, zebyscie uuięz uuięz a uie ktos' za was spekulował, pnieuysliwał, jisko bednie leprij... uuięz leprij... Kowal uia klesce a uieram sie pospieć... Prosz to obnie pójac... No.. cy uie tak Wojtus'?

Kr...ski

Prawda, ponieważ się ziotowa' przyola się, jak umarłemu kawaleri...
(sicumia się waży)

Ciesiel.

Niecie moisi ci wygryderi uwolla się goraco do swego Boga o ten vorum, co
uwowa po sekodzie... My pomiędzy kryjmy ducelę, casem się zaklime i Rowie
Przyjdzie drugi raz do takiej samej okazyi - znowu ta sama historia...

Tomek.

No to i jegośność na kawalerii nie wyprowadziły by tak s'pekulantem
jak wy tenc...

Ciesiel.

Nie s'tudorowatem nie... Dwie riny choditem do szkoły i tylo.. Polone
jako tako kryje się na papierze.. z drukowanego to cytane biezke... ale juw
nie dojre... Co mówisz - to po nauyśle, powiem, to amem w pacierzu...
Tej ma obrosi to mnie karta nauyśle i ludzka wy'wiska...

Tomek.

Wielu tak mowieć wiec' roków?

Ciesiel.

Osię d'ciśiat, w maru skoi'cyt'em... Tak... tak..

Procha

Sadny wiek! Daj Boze doryć kawalerii!

Ciesiel.

Ale nie tu zmiratem... Tomek, twoje wyg'li miam na wykot...
Katoryt bym się o gorznie uniodu, ze to nie was zdanie mo wójta...
No zgodz... d'gadtem?...

Tomek.

No prawda!

Ciesiel.

[do Tom.] Niekis! [do Kr.] No ktra ci zrylku albo z blizyck, szsziadów
pójole, kiedy ten uśdrala wszyt'kich porzoba na swoje kofogto... [do Tomka]
A zastanowiliście się, czy on ta mądre pedziat?...

Tomek.

E, kłajbyta... On pedziat tak ^{ta} jak za Pana matka, powtarzau...

Jeżeli on tak gada, to już tak być musi, bo to chłop stary i na stary, sta-
ny kuty...

Kr..ski

No.. no.. no.. no..

Tomek.

On tak mówit? Wszęto to na oko bardzo piękne.. Stalkom się nie
jedem i przystawie do nich.. Nandy musi płacić rocznie jeden sygla,
a wo co? By mieli za co oluldać!.. Te tyjatra, to nie dla chłopca..

Kr..ski

(wzr.) A po co on dał oleski? robotnika do pomocy za darmo?

Tomek.

Tego ta już nie wiem.. Wście dalej tak wywodzi.. W tych tyjatrach
byłem.. Psiakree z ogroś swach się uadmiewają, a ty głupi dajes za to
centy.. Wście² peola - oni koscioł obradają, a walc wszętko na drzewo-
wie?.. Spekulantny fonejny odrazu ich zamysł, a głupi jak głupi.
Gadają do obrazu, obraz do ciebie ani razu....

Kr..ski

J mi zaskocza podobne brednie najlepszemu zamiarom?
To proste oszerzenie.. O, mi otracatem się do tego czasu, ale już odburij
mi wyjmowanie... Do cennika się wyrachowali przy mnie przed kradzem...
i kradz wriał² pira² dze... Nie o pywa mi chodai, brow' Boze, ale o praw-
de...

Ciesiel.

Nie mus' się Wojtus', to ci zaskocza... Z której strony wiatr
wieje, w te się zaraz uagnie, bo wście ze na cyganistwie stoi i cygan-
stwie walcy i ryganistwem się browi. He... mnie on wykastnie z jaki-
mś tytulam bębni... A cy ryba nie skusi się na musz?
Ustawcie kulaka bresina, to wyomyślicie..

[błyska się - i uolemeni silne pirowa..

Opisła

A słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami

Kr..ski

Dla Boga, ale to jętko

Tomek.

Jakby po przed ranie skura pniełiat² karcuch oguasty i idus do chas.

Proka.

Wola Boska! Nie patrzciei bliwnie do okna... To nie olobree!

Kr. ski

(we drzewach) Hej, pozamykajcie wszystkie okna... drzwi...

Glos zici. (zapewnia)

Juz juz gardo! I stopata od chleba uz gorku...

Kr. ski.

(zamykajac drzwi) Mrowie wie strasne od stop do glawy pokesto...

Proka.

Nie drzwota - tak uaremnie jebelo...

Liesiel.

Pamiętacie, przed dwunastu abo trzynastu laty tak jakos z polud-
nia byla taka strasna uawalnica... Istny sad boski... Na polu ulawa,
a tu dworskie stodoły w ogniu, pali sie i kutka secki, waszego brata
i na Gwóźdźdowie...

Kr. ski.

Zachowajcie nas Panie od uiesienia... (zgrumi w odobala)

Liesiel.

Do opatrucokuz Boga wie, nie uam nie strasnie, am wos z glawy wie spad-
nie... (do Opiota) I co sie nie tak zamedykowali Opiota?

Opiota.

Nie dny uipotem i kowadtem jeste my... Doprawdy wnet w calej
wni beda przyjaciele i nieprzyjaciele... Wójz z swoinu tak, uz z uwari
tak, a kto uia siunosc?

Touek.

To sie wie! Proka tez to olla niektorych obfite zuiwo... Tu podstu-
cha, tam przybasuje i dobre i u z tem... Kardy sobie myśli; i to
jeden z przyzanicz; a u to u owu... Kintres i picuicadre wirny...
u. p. organizata...

Proka.

Przygarnął kociot garstkowi...

Tomek.

Jak mamie płow w głowie! Pijnie do mnie, czemu? Koni ma
stery uogi a potknie się... Poprawdażka julek' na wietku ale się mi
zakło... W tamtą sobotę musieli mi coś do wódki zadac... Mato co wypie-
tem, a o borym s'niecie do zwaku mi wiedziatem... To zwykłe parkudzy.

Teoka.

Macie scescie, ze jegomate' nypuscili wole, ze stawa-

Tomek.

O co to, to nie! Wkremuatem so kofolę w kawunie - potem Margotka
z Dohiny napytoda mnie gwałtem, co bym z uia posedł... Taj posedłtem...
Wiesi i tam mił w mił trzy pół litry wódki wypiliwa we dwójce...
Tam ter ostatem na noc...

Teoka.

Nie udawalo mi się... Tomek był unewowo pijany, ale nypłę sobie
po woby klial iść ku kryzowi... z tautlejszyk gaudów powiechnęta mi no-
ga...

Ciesiel.

Mościcowy uescsście abo kara Bora...

Tomek.

Łtek am się zaurie, kiej bydlatko zrobi ze siebie... ^{zazac} ~~Łtek~~ Łaka ołkary
przyymie ci troche oleju i oswiecienia... Poprzymsięgicem sobie, ze jura me wra-
me dogoby przebrzydłej buwrdziusky... Tiwa s'łlaueste, kwatyleke
iwiodu - to hej!

Teoka.

Wy Tomarsu przynajmniej nie słubowalidke... Ale pijsz tany, ale to
pijsz co po dawa i trzy razy sie zapomyjsz gali w Koscielce...

Ciesiel.

Niech mi ter Paw Jerus i Najswietsza Matka Jego pniebacy,
jezeli zgnesz teraz słowem... Wiesie unis'ciury te unisuje, s'niecie są-
stowu Bora, ale co z tego, kiej ludowu szkodra jesse... Dyc' mi heretyk
ze mnie, Pawi Jerusie daj koronę wieliostkę... i g'epind w tem...

Ale com spostregeł - taj powiem. Nicie z temi s'lubami... Misyonarze
 Krzyco, góra Karaimi on wlosy stoją na g'lowie... Sześćdziesiąt lat d'łoty
 wklastone dwie baby fixa... Ciężem imo surgite moei, surgite moei,
 p'iektó i p'iektó... Nicie, bo to tak... Misyonar mówi o tych s'lubach, a po ten
 karze wyciągnął rękę, że praysięgaję się... Chł'op jeden obrugi, Kobieta,
 olziopa palce r'ozry... Z przes'w'adzenia?... Kraj tam... Kto miżo wseyey
 trzymaję palce do góry, i on to takze robi z f'aktywego wstygolu...
 To tak jakbyś z pola obielit chatupę, a w brootku mie... Kwest' waw-
 mata beder jak w celusciach abo w komunie carus - f'urda o to, byle
 ludziska n'adzicki, że z pola bielutko... Faktamińsko i tu, abo okra
 i d'lu ludzkiy g'oby ciek duse djabla x'p'ieda... Miesiaz dwa sie
 wstrzymuje, ale jak sie j'ur rozpusci - w'oty mie uca...

Proka.

Oj bo s'wiete stowa! Nie obuwawiam, nie pad'nie bedries sadro-
 ny, ale otropa boska co sie nie drzyc na u'a p'urcie... K'unda
 z Lisówki, co j'z chł'op w Kamerye, s'lubowata, r'ozawice uoi za ra-
 paska o pięte g'orej chł'opa i smarkotów cięgnie na u'erad... Post'pki
 takie przechodzą w'arełka granic.

Liesiel.

M'oi'sciowy chł'op nie for'estawie pic', dyba bedries m'ukad i m'ukad do upadk-
 go, abo karany, nie zamienis w gosp'odę, abo w'atony cytelnie... Nicie sp'ieda
 i u'y Tomam... on u'am dopiero dobre k'rag... No takiy gosp'ody rajną jego-
 mos', pau nauwyciel, pau d'widziej, ten powi cos nowego - ten takie,
 pau nauwyciel przes'yta g'ante, objas'ni, sego na w'aruminy i beder j'akoi
 l'uto i wesole... Nie m'oinie wypij se kielisek, k'ij mas ochotę, siad' pot'em
 za stol'em i post'uchaj ciękawie...

Touek.

A u'a cor te dwa gulokuy rownie, z'ay j'eden p'ryble?

Liesiel.

Na inwentark! Trzeba w takiy cytelni i stolow i spraf i obradów
 swietych, trzeba s'olaci gawetki, zakupic k'isizrak... Kostuje to m'oi'sciowy
 Kostuje...

Touek.

K'ojt s'owidziat, że gdyby to bylo st'awowne d'wiesiatko datby.

ochotnie...

Froka.

O. o. czego... ou taki kuzyn, ale goba. Nojo us to mówiacz mi, ptyśat
aby kowuś col kwił... Niciubie' uos i ja potrafie...

Ciesiel.

Gdy ty uicim uicetko odpowies przed Bogiem za swoje postęski.
Na stonijie uicimie rodni sie oloby owoc, o ty taki?

Pr. sli.

Wierai mi tato, mi uogę se ptreborye' zem was mi stuchad...
Na powiniemau byc' w radnie? Wybierali kulkakstnie... Obozumi' Fen,
pogardzitem uolę są wadów... A ptrez co? Ptrez swój upór... Sobry-
wajcie se usy, Panceri Karcki - comi uwas...

Ciesiel.

A mówitem, ptrezitem; Nójtes' mi wyzreby tolauntów, ktorych ci
Pan Jezus wyzreł... Nójtes', inas stery klasy Panceri, bytes' canim lat przy
wojsku, ptrezyles' swiatem co niemiara, zymy ruznyje swoje das' w radnie
alla olobra giniuy... Zmarras sie z Kardym, przypatra sie, jak se u was
prowadzi... Polityka Kardy z was sie sadni, ale do roboty zrodnego...
Czy stuchad? Koz tam, a uogdci' cudu zrobic', obraca' uoyztki mi
jak nieprzyucionoyje szwe bitem... Zaufanie mieli w tobie wielkie...

Pr. sli.

Z uogę uogę, a mi - uaciwa, ptreza nastune sobie. Nie wyrodkitem
kryjudy radnymu, radz o ile mi wchodnicia w politykz gminuą sturjien,
kardymu... Nie uicitem sie, bo wójt uój kolega i przyjoriel mi ty...
Kunk Krukowi oka mi wyhole...

Froka.

Hej kolega! Doborna dusza widysha do Jemusa - uogę idaci kradc'...

Pr. sli.

Na ryntku daicu' oloby, daicu' oloby" Mo mi go uigody mi pot-
krebowatem, mi bytem' cani ran odhan' sie' orenit i me pojole... Ptrogu
oro w uoi'm domu ten mi ptrezta' foit...

Ciesiel.

Wicnie, dwa orty abo Roguty... Fen silny i ben mi staby...

Do ostatku rozprawy między nami, przyjdzie' mami lada dzień, i cokolwiek usz-
kazyje... Jeden i drugi zaraz się boi, bo wie, że to walka na śmierć albo życie...

Gr. ski.

Syn mój, teraz pan Tadeusz i inni umówili się, żeby parafian tu-
tejszych zająć' celem' poważ'nijsiem... Aż po uwadach i kłopotach
władzili śmiać' kilka przedstawień... No wazyle' ludzi jeden obcy ka-
wałek więcej uszy, niż najlepszego jagonia' karkonie... Pytaj' mnie o za-
obę, a um' pisnął... Nie poci' im było, ale trudno się cofać... Taj uakupi-
li p'łotwa, uiałam wyum'łowat, skulka im przyodkiewek posyła...
Po dwóch czergiach i przeszkodach, syn mój u myślenie jerdni' do sto-
rostwa - przyto do skutku i nawet z obryje pomysłom wyum'kicim...
Ma drugi dzień' jakos' - jakos' trumfy, przytycki do umi'ni' stad in-
rowad... Obeto' uie to trucha... Do uiego się uie mieram, o kacie...

Liesel.

Fracak myślał, że to twój zamysł i zamieszkał to go, sumienie...

Proka.

Plaz jagonia z karkony posli, cascie tabak brali - Fracak powiada
do organisty: "Krawilski poeyua um' krew' poci', ale zje on dyabla
zanim um' obloczy."

Tomek.

O Boze, nawet by uie ualicył' wszy' kich obciukow...

Gr. ski.

Je! (nuh' uska) Pocyuam się wraa casniej' przy Duchuwa' osnuo-
wom studentow... Ten tak a tak powiedzial... Chyśle' sobie babotkie
pogwarke i uie uiozej' jak tany stonowom ludzie' moze' plesic'
brednie... Tomasz, to cascie' mekli - Odebrał' uie' cierpliwosc', uoy
otwozyto... Chyż' yu ma byc' oszustem, splamnic' uaruzka, sto
lat na pogranion' sranowane... uie, tego zaduro... Do tego czasu
uostajmywadem się - teraz jak um' Bóg um' ty' uie!'

Proka

Cy to ostatnie wasze slowo?

Kr. ski

Kie! Kozelkinnu si Panu bede sie starał zostac wojtem... Prudus uni be-
daci dopiac celu...

Kotka.

Co gadacie?

Kr. ski

Bo wszyscy powiedzą: ludzkie umowę... Ale dopiac celu... Kaprowa-
dnie cytelnie, si krawka sprawie, bede sie starał przetrwać w wyjątkim,
si asetywacja potrzebna - tak bede robil, by gminę ocalić... Trze, nie
lat powycię do upadłego, by te wykonać! Skę potrzebuje więcej
sprawie - wese swoim gruntem. Bode widział, ze wszystko i dzie w
zakęci uni to do dobrej podwojnej pracy... Kie teraz nam padeć
cy obbra cytelnia... Jak strutki zobacze...

Ciesiel.

Pozycamyu statkowi jak obetna skrajotka uni je rozwinac
do lotu - zgini uarnie...

Kr. ski

(wzywając) Przyniesiam Bogu, ze w bede robil, robil bede w obz-
wiene, wedlug przykazani bostach a ku przytkowi całej gminy...
Tak uni obpomoc Panu Basi wrech mogacy...

Wszyscy

(stając zuchali) ed men!

Opiota.

(podjmując go z kuba) O wiech was tez Pan yaus obpradaw!

Ciesiel.

(niekiedy go) Toś uni syu... Chce poćiu, ale doceratem sie tej
pocicchy, zes sie wyrwad z pastkudnej martwoży...

Kotka

Kiech wam Pan Bóg pscici!

Tomek.

Musiato wam juz dobrze dopier... Nie tak mi boli jak od jzyka...
Nozem zatklyes, zabolil i wykrzesal sie abo pomrzal, slowem cho... wrzesnie
jak ryba w sieci a uapaleniunie...

Gr... ski.

Siadajciez uwi Kocham...

Ciesiel.

(j.w.) Ohoj rzezi! Tyle lat byl twoj dziad wojtem, potem oiec
a znowe dobrze bylo... chikta sie nie uskarzad... Chwila Bogu... w... w...
No'ca olawne cazy...

Troka

Uciety sie to dopiero cała gromada!

Gr... ski.

(do Ciesiel) Nie opuszcisz mnie jeszcze

Troka.

Bo tez macie glówke nie na penty... Najitarszy z was at w...
ale i najpowazniejszy...

Ciesiel.

Byl Wojtek, ale pomord... Pami dajim Krolestwo
niebroskie...

Gr... ski

No usiadk'cie - prosz! Mija sie w dzyrdy murwie i jakies'
pocessne na stole kostane... (wychodzi na lewo)

Ciesiel.

Kiej tak - siadajmy... I tak mi marny nie si...
boty... Siadajmy, kiej prosz...

Opisła.

Jak mamy Bogu podziękować, żeście was tu zrajli... Choć byście mi dali
stółkę, nie uczyli byście mnie tak, jak Wojciech swemu siostrzycy...
Przeby tylko ich wybrałi...

Troka.

Bone, a dyle tego ciekawo wszyscy, co by oni chcieli przyjąć!

Tomek.

Kiepsko sobie, co mi myśli być żołnierzem...

Troka.

Wypelnicie miera: „zeby to Wojtek z wasz wnetki kciot być wojtem...
On - by nam dopiero przypomniał dobre czasy... Uciem, są są okropnie...
Jeszcze dzisiaj się dowiedzą...

Ciesiel.

Proszę mi!

Tomek.

Ami kościółce raz co nie ich jeżowosc' uciem uciem uciem i
nie uciem... i tak i owak... Byli jeżowoscia; Po co obracać uciem-
go wojta - Kiej stary zyje

Opisła

Me jak się stary dowie - gotów popaść w chorobę...

Troka

ed co se myślicie! Tyle lat być wojtem, a tu uciem z pióra
na łeb spadać... Niech nie kopie dołki pod obciążeni...

Tomek.

To samo w mię uciem wpadnie (z blizny na okno) Otworzę
na uciem chwileczkę okna... Na kociłowa co uciem...
Przewietrzyć się izba...

Ciesiel.

A otworcie! Do desku lipty pachną; uadkujemy na pierwi zobrowo..

Proka

Na nace ta woda musi być wielka..

Ciesiel.

Może nawet śladów mi ma... I takiego uaremuwego desku? Chyba jakby się klawy w górach chmura oberwała...

Opiota

Wszystko być może... Jak my tu śli- słysząc dźwięcznie, a nie możemy poumnikować ślad? A to pewnie w Polsce dźwiękli na rozpadzie chmur... Tam ujął dźwięk dziełnic, rary poswi- cany i to od samego Gca sw...

Tomek.

(A worywory okus) A dyc' no polu ślicna pogoda.. Sui chmurka na niebie... gwiazdy świecą...

Ciesiel

E, taka balantliwa nawalica... Tu jest i już jej nie ma...

Proka.

Nie zrobiłoby desku teraz, mieli byśwa go w uocy... kolo południa nie można było wytrzymać... Dzwonta, parno aż strach! Podczas krawania wycięto spato duskiem, a jego masę jak myś nie spocili...

Ciesiel.

Gdzieś to w trumtych stronach musiały być pioruny... Zacho- wy was Panie od ognia... Sui ma nie goręgo... (Braci'ska wrona.) Pamiętaj kilka rary ognie i to strasne od pioruna... Boże, ciek to zobaczek niepozioruny... Sui se sportuje, krój jego porca w miwec się obróci...

Tomek.

(odkroń od okus - rzygnij, s) W imie Gca i Jgua i Duchu Świętego Amen.

No dźwięk Pański dawno, (zaczyna odmarzać / napisać) dźwięk Pański: i. t. d.
Krz. ski.

(początek przybija do skua) Co? ... Teraz? ... Już dawno odstawili...
Lekaje się wam... (nowotuchaję...) Na gwałt odstawia, w jedną stronę...
Kryjcie...

Głosy (z g. sceny)
Gore, gore!

Krański

Gwałtu pali się... Gore... Rany boskie (wykrzyki)

Fonk

A jidzie!

Liesiel.

Mocny Boze...

Fonk

Kto wie krany?

Fonk.

Patrzeć, wryje to leci na odłamaniu kartki ku kłopotliwej.

Cywieta

Nie obęto się bez ucieśnienia przy świątym uśmier-
ci... Musi być wielki ogień albo pożar, skoro od kościoła
zobaczyli...

Liesiel

Aut - pewniekiem.

Głosy (z g. sceny)

Gore... Rany... Lekajcież... Fwoli... Preskej... i. t. d.

Scena VII.

Cwi-Kraiwiski - Walek.

Walek

(wspomina rozgrymany) Gwoltu / pali nie..

Wszyscy

A kamy.. kamy?

Walek.

Nad Kaplicka strasno tuca jin od cwiere' yookiny..
okropo boska....

Ciesiel.

Ala gotni, wie wies?

Walek.

Dopytas sie ta? To jak u Kuciwio abo na suozu..

Alpiota.

Chodkwa ratowai!..

Teoka

Mielibyscie Boga w sercu... Co! pieruna - to gresch, s'miertelny

Foruek

Gadzyci sobie (wybrzyza)

Ciesiel.

Ostanez chyba tutaj, bo wazyc'ko porzemi do ognia...
nie rajsz, nawet.

Glosy (jak wyzej)

Re. ski

(wpadła z lewej ubraną do strugi z butem w rękę) Kto jedzie, wiech siada. Fredka

Liesil.

Wzyssey! Siadajwa!

(Wychodzą wzyssey pospieszenie... Głowy tyłko, gore" i pr. lic. uderzenia otwocone
w jedną stronę... Głuchac' kurkat worn. Cima... Fry kowca i stawa wstęgi....

Scena VIII.

Hauusia.

(wpadła boso, w koronkę i jedyną uciśniętą w rękę kłosa szczytowej spodużone...
Koskula, podsuja uciśniętą i odchyłona uciśniętą, nie obawie uciśniętą, pociś' jej... Piskowcy
w krawędzi tyłko po bokcie. Włosy rozpuszczone, w uciśniętą, i kłosa przed obrotami
M. Bosty... blagalnie...)

Matko Boża ratuj... ratuj! Bore... Bore z uciśniętą wysokości
daj mi uciśniętą, daj mi o gęsi; bym mogła uciśniętą... O Tanie,
o matko mi serce mi uciśniętą od ralu, ool ten się mi rozplęgnę...
Ratuj Maryo... To mi Brouek... On mi podpalił... Matko
Przeobrażona on mi podpalił - piornu, piornu... Matko
Cudowna... To mi on... Dobrowas' Maryo Lusia' pętna...
(odmawia do kłosa...)

Scena IX.

Hauusia - Brouek.

Brouek

(wchodzi z amurskim wyglądem, buty zabłocone, cała uciśniętą grama i strasza.
Szajpokrowie przy tyłkach drzwiach, patrzy z uciśniętą na Hauusie i leżenie otwórnym
cyfrowem...) Hauus! - Hauus! E! (ręka w tył - chce się cofnąć)

Hauusia

(w ten sposób wyjeżdża Hauusia, objimają uciśniętą jej. partia uciśniętą - z rozpaczą)
Brouek... (pochyła ramionami)

Koniec aktu drugiego.

Akt III.

„Wiazanie” albo „Maryska ze Skory”

Izba czysto wybielona; drzwi w głąb, obzeranie, otwarte na cięca, i widzi się na prostopadł drugą izbę równą: dywan. Po lewej w dymnej izbie tuż przy drzwiach drugi stoł i ualpa, a dalej półki z miszkami i gorzuchami - pół mię beczka i szafki na woda. Drugie drzwi w pierwszej izbie także z lewej, rannki i ratorone skrzyżki dwię - okno z prawej. Pół oknem drugi stoł, - jępolny i drugiej strony tego po dwa stołki, a z trzeciej ława. W głębi z lewej stoł, z prawej ława. Na prawej ścianie wiele obrazów, które dolnym końcem opierają się na listwie marmuru formalekowanej - gołymi zaś przymocowane są do ścian murlików - także odstoja od niej co najmniej 15 cm. Za obrazami papiery, grochmiera i różne fatatasy... imiolk... Izba obmieszona tylko słabym światła słonecznego, padającego przez okno.

Scena I.

Klęcząc na ławie, leży na stole Maryska i wyglada przez okno. W dymnej izbie roznieca ogień na ualpie Matka, Antoska ras'ustawia naczynia, dolewa wody i. t. p.

Maryu.

(wzici półgł.) Z tej strony ułtywa
 Wyrosta obrzywa -
 Treba ją wygrabai.
 A łobie Kaniatku
 A łobie Kwiatku
 Treba ci goby daai.

Matka.

(stojąc we drzwiach) Chodźcie mi powód... ludziska się nawet rzucają naszchodką.
- trzeba mieć wycieko us podorałdciu...

Maryn.

(obg. tui) Obyć też tak wiele macie do roboty...

Matka

Placki pokrójcie - kawę zrobicie...

Maryn.

Dosyć będziecie mieli czasu jak przyjdą... Wystygnie kawa, a lary pić
wilkł me będzie...

Matka

Gadajcie & głupia... Chodźcie!

Maryn.

Nie... (schodzi i mówi do Pawła, uśmiechając się) Marusi... ..

Matka

(przechodząc bliżej) Na kogo też tak wyziewas?

Maryn.

Jakiego będziecie mieli na wieczorem... Pan Karimien...

Matka

Nie plec!.. nie plec!

Maryn.

Naprawdę Marusi... Zaprosiłam was, że dzisiaj wieczorem
choć na godzinę wparadnie...

Matka

Oj Marusi... Maryn! A kogo go posadziła, czemu posyłała?

Maryn.

Przyjdzie wparadnie jak na wielkie święto...

Matka

A u was tak było jako...

Maryn.

Ou ta swiadoc jak na wsi... Ou do mnie przyjedzie... do mnie...
Oj manusiu... manusiu...

Matka

Nie podarujesz się w cepku wroczka i w samuska wielka wiedziele..

Maryn.

Prosił, miż na wszystkie smiętości, co by go miłt spróc tatusia i uwa, musie
mie widziat... Tak w cworke se pogawidlowa i popijawa... He wsterek odje-
dzie na piszkue... Przyjeżdż do mnie pisac' co tydzień, a po uciżcu
miż wzdunie do siebie, co by sie ludnie mi przedko domyśleli, bo by uam
nie dali spokoju... Bede uata Ladny kawatceek chleba, a wy
przy mnie... Ale by go miłt z przyjaciot' nie widziat...

Matka.

W komnacie najlepszy, ale stolu nie uwa ^{ani} stolka... ani nie posprata-
ue... tak cej jako... Skocno, rasied' lótko, ponamiatoy i pojizyue uam

Maryn.

Co robi jautola?

Maryn.

Matka. Nie mozes się ruszy'?

Mus porozrac'... Gwiewat by sie, jak bym uapraciw mi wygsta...
Golów wodec' do domu i wszystkie by fonepadto... albo uuechre tu wjezbie...
pokus, pomsiaolów, przyjaciel... Dab by se bobu... (pawna, pona oko) Ma
wierzkach iu stouce... Skrasnie się chmura...

Matka

Bednie lato, to go zostawia na noc... Ou ta na wszystkie spe-
kulautny... Porozrajre-porozraj... Uurucura sie obie z skutoshy...

Maryn.

Tylko ję mi nie mówcie....

Matka

No.. uo.. Jezusie Kochany, ze uas takie szczecie spotkato... Anini se tego
uigdy w glowie nie uita... Przej ciek by sie smierci zdziwial...
(widyje ch. we wstaj) Moja Maryjka... moze...

Scena II.
Ter - Jan.
Matka

(do wchołosego) Zamieże wciw kapote.. Z miesporów jux dawno pobawescali...
Co mo, sęsiadów mi widac'...

Jan.

(mada obójtwa i zapala fajka) Nikit ta stanowu mi bedie, metla maun jesse
cas..

Matka

Nie robese i uam wgardy...

Jan.

Nie ma zake, mi obajesse wigranie... Tabatamuci, sie tek do potwocka,
a ma tmeia, tmeba by' wa uobie... Dwanasie workow z jablkami...

Matka

A choc' bys' ta mi jechat, bie uelkie dxiwy.

Jan.

A radatek? Esi' zmiszacia z rozumem? Musz... Wymetleu stawo
na pewno... taj jadz... Centa w domu ma fabryka ma ma, a Koni' be-
dnie po prociocy stat w stajni i zart koniowy? I cent, sie mojs ty przydeu.

Matka.

Tak! za pietnascie sprostek teli kaurat swiate jechac... Pojednis bor cen-
ta, wroci's bez centa, a slycas i siebie i bydle... Debys sie to jesse oszynat-
to jesse... jesse... Zarabias furmanika i zarabias, uowa Konyi' z tego... Kierac
mi uabowra o ciebie dosyp'.

Jan.

(zły) Tak ze patrz w gaziki, jak sprota w kosc' coby ci kto co mi ukrat.
Saupty jakies glupie bedies mi wywodzie, a jak potrzeba w ek
skad chces, ale daj... Kierac sie i zapowijyc' musz?

Matka

Mo' mi to mi ma o co serce bole'.! Perswadowatam ci mi kie-
pny Konia. uo krowz... Rajtam, postuchatis? M'oy's sie caly mi oluis-
ciu po lasach, po jaruakach - w domu cie ani na lekarstwo nie ma.
A ty opedkraj beoz, jak umies i uoxes...

Jau.

Gomejta uieraz robicie, au iwau stawa nie pisny... Marynka, skowus
Ini po kabrykz za 15 k.

Malka.

Pojdzie jautoska...

Jau

Cemu nie Maryna?

Malka

Dopierunkto przyta od swolkow x przytaku i znowa musi przyta'ca ko-
pice... Jautoska, siedzi w domu od poludnia...

Jau

(wzro) Jautos!

Autoska

(wzro uolypni) Co chiecie?

Jau

Jdzieu nie po tabak...

Mutoska.

Maryna nie mi robi - wiech ona cokie...

Malka

Jdzie jautos! idle!

Autoska

Nie chce mi sis...

Jau.

(wzro) Podaj djabli wzroli uwasz roboty... Alei xprosci tych gospodzu...
Kanda ma sioga roboty, a radua nie mi robi... Robcie se tak, do kazy
misyjci i tak uadsarpane gospodarstwo... skwie obmirate!

Malka

Mozebys' mi fyrtatu choc' we wzraucie mi lat sadla za stoz.
Nie mozes' juz spokojnie wotomu usiedziec, bo cie juz uodi i uodi:
Musis na branska pojatego zaglokuze... obci smity uedzich mi u-
samijes... Takie nie potenc z tego chlopa jare chropa boska...

Jau.

Mysz sobie matka nigdy dobrze żyć nie będzie. Masz taka skaradła natura,
ze kardego chce smeknąć... Kardy u ciebie wautuch, fytak... Tyś tyłko uwadza
i wyhańdrowana... Umiesz iść: jasiełt ocyp' mi buty, jasiełt przynies' na farnak?
Jasiełt przynies' mi drewna... A ty w obois? Latuśkie tydzie wylogujes się z dno-
pami na przypoideku, gromadami sprowadzasz mi kawaleraków i pijesz
jane dudni... Figlowari'-to hej, a ojeu to baka przynies' to nie...

Maryu.

Nierozumie musielis'ie wstać... A mi wytrzymać z wami...

Matka.

To takie życie od szuburgo chłopca... mój Boze!

Jau.

To masz na wsi zastawia... Gdzie to pens i jakie zdanie dai' dno? na sto-
be słozpola, a nie spytae' się oja... Skury mi esieć, ja mi ję nie chce i hajre
do domu, jakby ona już ojeu nie miała... Laniast ję sprai', jesce ję poglaska
jak ta wietruca smuinić, co nigdzie dlużo miejsca nie zagraje...
A polkiego djabla musiatem się wautuchać docieków, wymówek... hej?

Matka.

Nie mi jesce wielkiego nie stalo... Pobyla mi esieć i przyniosła, jakbyś
zwałant na wiganie... A co ję jesce dobrego spotkało! Uciety by ci wue-
terwecki muchy z nosa...

Maryu.

Mamusi...

Matka.

Ły reby tyłko co do tego przysto... Nie biedowali byśmy tak, nie ar-
liły się do swych rebow na nasy biednie... Pan Harimierz nie obiecał
na wiganie...

Jau.

Bie to co... Przejdnie i pójdnie.

Matka.

Nies ten co ma grunt kupić i na wsi się osiedlić... Prowok na two-
im wiganie mówić i obiecać narazić go na nas grunt!

Jan

Wiem ty temu? Na co, po co bednie kupowal? Czy on bednie na granice cobit
kij kory-grabi nawet do rzki wiazac mie umie... Nie co kiej rozisz' abo co... A choc'
by na to udziac gdziei' kupowal, perauickiem mie u was - gdyby sie na wsi zenu'
to z kumicia' co'... Hobieto to kumecie!'

Maryu.

A jak jego matka wola?

Jan...

Hu... hm... hm... wola... wola...

Matka.

Jan Bog o najumiejsem robocku mie zabocy... Zmierzes sie, ze Ma-
ryjka z karmy odesta i umie to bardzo obesto, po co wam wogardz
robi, ale jej kancat odejci' i to xarak... Cym mie kumata na mi?

Maryu.

Peda mi wcoraj wiewoz, jak go boole stucha' i robic' co mi kare, be-
de wielka paniz, bednie mnie i piostne i ojevu dobre...

Matka

Fy's' pniebiegla...

Maryu.

A po se myslisz, wiewo co idzie. Peduatacu mu bez ogrzodok:
nich, se pan mie kpicz z duiada, jak mu do toby mie dacie... Be-
dz miata raptem pici' abo rzec' stowiek, a wom potrzeba majztku
i pawanu kstakowej... On jese dodat: "i we woy c'kiem bityj"
Wg ubore sie iwo s'miejcie i pnynekacie kupy malowane, by mie
wyprawadzic na duiadkois ogrzodok... Opiemigolac mu sie nie rochodci,
bo po ojeach dostat tak duno, zeby lewowe miasto kucpit..

Jan

A co mu ojeawie pomarli?

Maryu

Matusia przed dwoma laty, a oicie przed rok... Jan sobz
ragdzi....

Jau
A co Wojciechy?
Maryu.

Bić nie... Nie wtrącaj do niego... Nieboseytł xapszał im dwieście tysięcy,
a swojego mająz w bród..

Jau.
Zauw nie wieciez, skąd i kiej im co spadnie..

Maryu.
Juo się ma was skróiuy Branka..

Matka.

Dore mi obumawiam, ale ta bestya wryje kwin krew popsuje.. Skoda
Hauki olla tego wotóy kija.. Takie dziewczę fotuluie, ciche gramaie co nie mia-
ra. Coz my gandy na dwieście tysięcy - tam półtorej roli.. My jak us tu
more, a jak mi gdzie przydybie - powita grzezie, powaduje w ręk-
A taka kumiebulka i to jedynacka mogłaby być harma i us do go-
ry xandierac.. Nie bednie ona z tym paliwoz, reszliwa..

Jau
Juo kto wstępy pan, tem ucziwy i mi parobrawy..
Mam ta i tak xani od ush..

Matka

A dyc' z Wojtkiem jesterie przyjanie..

Jau.

Takie przyjaniestwo a mi - to wszystko jedno.. Razem uarko-
walisiny do wojaka i tylo.. On poszedł do utawów, a ja ostad przy in-
faterji..

Maryu

Zawse przyjaniestwo.. Jak tatus' przemówię stowo - wszystko
bednie jak najlepiej.. Juo Branka musieie jako oszegnac'..
Wojciechy wyszła oboje, ze chceie go albo olla jantuski albo olla mi nie
zahapowac'.

Jau

A co on xawryowad? Dyc' wstępowiny miad z Haukz i owet

zapowiedzi pojda... Co on chce od nas albo od Ciebie?

Maryu.

Prz co, nie wiecie?

Matka

Goni za dziepani jak nieprzyjemny pies za pulch w uwaru... Kautki umi sie
wizako chryzcie, bo post dorozren... A nie dobre, malo robi. Krew sie silni burzy,
leg spury swiatem i patrzy kiej by co oberwat... Jak przepeltha wody ocie nieboszke
i x ponowu i posty p kow...

Maryu.

o sui ducia mi uniatam w karcenie spokojnego.

Jan.

Kto mi slucha gja - slucha psiej skory... Tobie byla potrzebna karcina?

Maryu.

No.. nie...

Jan.

Na to niewiara gdyby Maryuko i wyslat o tobie, nie obrucy se wiek...
Cy to nie xuan takich wypadkow! W nasej wsi cos'a piec... A co sie nie okiata?
Na glowach beda chodzie i nie stopana... Pojda i stojegausci i tu i tam
i beda sie pytat o twoje posty p k... Mozes bye nie wiama, a ^{beda} ~~nie~~ bezkone
niestworzone wreny, by cie ino rohydzi... A Broutk beda big usid...

Maryu.

Kie boje sie... to prawda kazde uwednie...

Matka

Najlepiej zrobis ocie, jak se dobrze pogadas we dwójke... Wypijes sobie
na kulas ze dwa i zapytas sie go wykrzenie jak i oco... A uniatkiy
sobie dobre - to poruas cy kaze cy ma jakie xamysty?

Maryu.

Trzymam sie tego co mi uapodbricit... A po co by taki kaman
swiata scalt?

Jau.

Nie masz ty ani siviata ani ludzi... Niej sie na postroznosci, bo bedziesz gorzko plakal... (po chwili) A kiedy przyjdzie?

Matka

Do go ius widzial... Na niego tak wyiera... Tano w ku morze, se pagawis =
dabwa... Nie hej, by go kto udrzal?

Jau.

Przy przyjacielach rausse ktos' byc' musi...

Matka

Raz ja, to ty a fantaska rausse... O Maryn, siez ani spytaj, bo nie wiedza, ze coleska, a rozsta co tego ma oia obchodit?

Jau

Bie' lepszy jak, sie do was wracat nie bede... Wlospot bedzie jaka -
hurie wnyc' kie ma umie... Azeby mi ty - inacy by bylo... Po co mi sie wie-
sav' w babskie mery, w swotania? Niej do skutku nigdy a wogoly
nie przyjdzie? Przej mi wlosy na skau wrosna...

Maryn.

(calkuje go w usta) Nie quiewajei sie tatusiu, se was nie postusham
casem... Jak mi klack. kane, umie tak robie!

Jau.

Ha..... co' jak uwazas... ale zrobis, nie mojes' dnic'ko...

Maryn.

(calkuje go w usta) Nie bojeie sie tatusiu! (wychni)

Matka.

Nie' klic' cuda choc' by sie ta a uin pomespata... Bedzi ewa go miela
potmai' usciu i za co...

Jau

Niej baj matka, a wstyd?

Matka.

Nie... nie... nie... Nie takii jak Maryna sie pusecajz... Kwiecawka

wie dzieć chodźta w stronę odumienym... jakby się popyrta, że gruba...
Zwarazta ludzkie pogwarcki... Pogadają na chmily i forestauz... A wieś co
-jesce takim wstyd by było... Maryc'ko zaurabci, że mi to lepiej opłaci,
nie twoje furmanuki...

Jau.

(oplawa) Jpu. ! (chce wyjść)

Matka

Kajze idziesz ?

Jau

Po tabak do fajki...

Matka

Autostka skorye ci musi... Posedł byś i mi wroćci, kto wie kąd...
Siedł w chatyście... Autostka

Jau.

Obejdzie się ! (chce wyjść - we drzwiach spotyka się z organistą)

Scena III.

Jau - Matka - Marynka - Au-
toska i Organista.

Organ.

(we drzwiach) Mości paunku panie ten tego... Gdzie to... Mości pa...
Niech bedzie pochwalony mości paunku... Hej... Na polu ciemno,
tu jest ciemni... Kor obscura... A gorki wama ?
(Marynka wosi lampkę i stawi na stole - ranyta oko) A mości paunku
Kumosiu najpród w Imię Ojca i Syna - zyczenia, nie
zaczyna, a potem mości paunku i Ducha Świętego równie kolegi
mege... Panie mości paunku daj nam zdrowie i imie Krowie,
(Kładzie flankę, wódkę na stole) flasek, wina da dżiewcywa,
ogrod wotoki i dżwie kumosiu mości paunku, zdrowia i fortuny

a posuierci wiekieskiej koruny... Fik do wieba co ci pety, kaci, za piewnu.
Arecie jomocze wiecej mosci paunku? Co ty Marynka nie poci byto a zydka

Jan.

Sierdajnie panie! (wolta) Jomtos' olaj no krapoty. (d. um. polozyc, wliwina)

Orgau.

Mozebym cis do siebie napytat...

Maryn.

W obum ostanc panie organisto...

Matka

Nie dawca jej uigokie... Bardas nam potrzebna

Orgau.

U mnie mosci paunku to nie u zydka... cha... cha... cha... Tookis=
Kowatas' um gacemnie za stwab.

Maryn.

Na wiazanie przyszedam um.

Orgau.

Nie... nie... Odsetas' i basta.. Teraz do mnie...

Maryn.

Nie chcz... niedoczekanie wase...

Orgau.

Dobra corka stucha gja mosci paunku. Jan Janick?

Jan

Neale nie miesram sz do wick...

Orgau.

Drugi ja mosci paunku... Te baby te baby... Widai ates' sz kiedy
i gdnie z moja... Nie... nie! Ona sobie, ja sobie; ona wista-
ja hetta; ona hetta ja wista mosci paunku!

Matka

(prijac) Dami organisto w rece was...

Organis.
Najlepszego.....

Matka

Ale wam ta i tak przykro... Zaczajcie sie w polce - jura do rocy...

Organ.

Nie mości pańku, sam sobie owinę... Peritus sum mości pańku... Nie ma we wsi tej głowy, co ja... Ha.. ha.. ha... Trochę jakli kawałek do rą-
du - wola Fezerak kłiedka, czy dobrane... Hsiadze pomecyste, a dobrane do brzo-
choi' ueraz i zle mości pańku (czajura taborka)

Jam.

Lep bo mości tegi... Nie starus wam dat Fenirus dui curi' talen-
tów. Uzywacie ich mądre i spekuloutie...

Matka

Jolla waszego dobra... Cym my sie tu spamu odwdzi, szymy?

Organ.

Nie mi chce, nie mi chce mości pańku... Stac' mis, stac!.. Ho.. ho.. ho..
Syna wam kłiedka, sóka bedzie uawczyj skę... Oni centy ję mi daw-
mości pańku, bo mi wam... Nauki mis koutowały tysiacę... To to panna
mysta, kłiedka...

Matka

Ma też jura ulutowanego?

Organ.

Zdejmijcie i buty, a jeste ich mi złyzye... Dobijają się mości-
pańku kawałki o mi, jak krutki opierwo!.. A jakone jacy?

Matka

Jak do zemiacki przyjdzie - nie bedzie radnego..

Organ.

Żuwa się na łep na pyje... Ignace, Pictretti, Władek - wszyscy stwoleuci, woz dźwig, rian-
dowini, finauce, stary, wiodri omnes mości państwa

Matka

A ten wojskowy od Hojwicków?

Ojcau.

Jou musi mości państwa... Kowidy musi kto się zna exposito na wotach mojej
córki...

Matka.

Porucyjnik si ja?

Ojcau.

Nie! Kowidy... Nie chce nigdy. Taki obierysieciat. Ho... ha... ha... mości państwa...
Jaske Kochanuy jagem selachnie nigdy córki nie dam z niego... Chce ja, na kłosa:
Kach miie błagat. Tatusiu, ojcie, najjasnijszy branie daj mi Mawie - daj mi Mawis,
daj mi ja na wrotki... Sui groza nie pragnę. Nie sław ja ani Ignacowi - wiktornu
de wsi... Honor mi nie powala mości państwa... Hrabia musi przajsi' po uiz...

Maryu.

Oj ja ja! Ho wsi kto ja nie chce - to ja uicma...

Ojcau.

Apryma mości państwa olla kowidogo... Uczytem ja gżeczności i umi ja
Lubis ja z to, dobijaja się o uiz. Kola - powali, nie olla psa kicobasa!

Maryu.

Tak sie wam uio genda...

Ojcau.

Ty...! co sobie myślisz? Na moją córkę...

Maryu.

A poróziknie stmelali za Foltkiem... Nie skróiuy Mawii...

Ojcau.

To co innego mości państwa... Nchodzi okuciu kolo jedenasty w nocy do pokoju
ja mojej Mawisi i babamui ja... Foltdek ma ja bawamui? Córka chowam
olla kowidogo - olla kowidogo... Ho... ho... ho... na to me zowolę: pater jam, sacer-
dotis... Mawis bestys uśmierca... Szap na petucice i halt mości państwa... Draz
jak osikaw - ja ruz przemsta peresę; ou mysk ja za uim i buch na wriwat,
zeby go odstraszyc. Jak rajac ruy kat - ar sis kuryto!

Jou.
Na co oni se ju mi porwalaja?!

Orgau.

Do prawa muscipanku idzie... Prawo... Jestem pisarzem guimym i znam
w duchu z powodu i z tytu ustawy, paragrafy... Mi ma ustawy jak Boga Koskani,
by zaudaru popod skua my corki chodit i jak strelz zabrat mi situaciu... Tei ma
ustawy... Niech kasetyje tyssie - nichto! Zapacz, stac'nis... Jagem skovakowka po-
korie na swoin a zaudaru wpackijs do kory no rok, nie - na dwa, na sto, chy-
ba ozem'is z mojo corka... Ano zgoda - choi' zecem to uje oby'ez...

Jou

Zi audaru wam zabrat strelb?

Orgau.

A jakie muscipanku...

Jou.

Skubs, moje petuit, nie mu mi zrobic panie orgauisto... Marie waffupas?

Orgau.

Co mi po nim - sam sobie porwoz.

Jou.

Przez okno strelkicie?

Orgau.

Co przez okno! Na brodek rykku wylciatem i pze pze... Uccikat jak zajec,
boum chybit...

Jou.

I zabrali wam bukowks! Szkoda, dobra byla...

Malka.

Wyscie ta na jedno muzdry - w drugim mi dacie se kazywoły zrobic.

Orgau.

Czem kto muscipanku wyuje - od tego ginie... Zebym zby zjrit na d'ustawam,
ozy popsuł przy pisaniu mi kowowych kawatkow Bog uni gdzie, i do papiera
i do cesara...

Malka.

Te.. te.. te.. te..

Orgau.

Zia uchem piwo; na postele kalaworka; w tej kiskeni muscipanku
okulawy, w tej papierzy, w tej promek do kasy pywania, w tej pierzycie rekien

gminu, w tej lask i linijka, w tej srotołki i sziwara i tabaska, a w tej wozylki i srozy potrobie
Jemu. Lwank Janek ze unia, a zaraz ci mości paunku pokarę ducalka na Kosciele. Ho... ho ho
Pravak skryczany za Salamoua, crotku bije przed unyż legum, seentia, a wozylko
z inakymaluz dla unie rewerencya... Ja pau mości paunku...

Jau
No to ta prawda! Co wam bida zrobi?

Orgau.

Nie...

Jau
To się wie...

Orgau.

Naklepaćem się biedy po usy jak bytem, suwachaty... Teraz moze, sobie spoczai
na laurach. Co'rec mi dani cni ceuta - da syu... Chybybym sobie spoczai -
mi chęz! Musze trasi' cęta, wsia on będkie oludniato, a bednie jstacnac i wko:
paunku w usich i kask... Pravak juw mi krotku czerwicunym... Skasow -
Tem go z krotkem... O juw mi wójtem!

Jau.

A któż będzie?

Orgau.

Moja w tem głowa! Jau pod lasem jeolen z uwich, swagrow... ja tak
zrobi, ja usdzny orgauista, ale poteryny jstac gminny... Ty Janek musie
glasowac, na kogo ja chęz... To to przysredtem... Wybory 10 tego. Listy wyborcow
u wójta... ja robić... Cy znajdziem chęz jeolen b'leu? - są mości paunku są -
mawet on mi znajdzie... Moja głowa w tem...

Matka

Sluchajciez poum orgauista... Przejmij wam slowo... Porawcoraj Wakutowa
z Gorki mi pedziata, ze spowuickiem Kraiński cęta mi wójtem...

Orgau.

W imię G'ra i Syna! Kobięto, zastanów się co mówisz? Ten poma...
A to bycie się dopiero fozymie mieli, ale z obugiego kowca...

Jau

Co byta - ma swojego az unie się przekwa, unie past by się nasza
krywota. Spekulanty jest, a w tem mi jstac i jemu saucem by strab -
mi pasowato.

Orgau.

Ni chęć słyszeć, ni chęć słyszeć... ni... ni...

Maryna.

(uciekając) Jusi...

Matka

Skocz na kopiec pociotka...

Maryna.

Przebieg postawienia, a wycięło będzie dobre... Przyjdzie zaraz.

Matka

Pogadajcie się do woli...

Jani

Marynka...

Maryna.

Zaraz tu jestem... (wychodzi)

Jani

Matka co może być to może, co mi to nie... Fejniej to w głębi, bohać uwaga... Ja mi chce zrobić sobie nieprzyjemność...

Organi.

Ni chęć, ni chęć... ni chęć... Hroński wójtem, organista dekadent... Tu musi być wójt, jakięgo ja chce... Skoro goza was wodzić i unosić państwa

Jani

A on się nie da...

Organi.

A nie... a nie... nie da... nie da jak nie będzie chciał... Czy umnie co-
chodzą do szkół ławickich - ja nie, on umnie po ławice, ja jestem
lepiej od księdza... On mi umnie grać na organach, ja co chcę, krako-
wiak, utwór krakowiak a jak rozpiewam - to stu księży brnkają i unosi-
państwa...

Jani.

Ta wiecie dobrze we wsi o wszystkich gwałtów, cuda rozumie... Oni
jakot ani słychu... Somsady se go bardzo chwala - takiego gwałt umie
pod botkiem - wielce luto... Spozycy i podaruj... Wiecej panie organisto -
on wie co kto wartuj... Tu nie raz spojry a już

Organi.

Co wie - wie wie wie... Ten budynek mości państwa, ou? Cała faunuta jedno
bagnu smierdzące...

Jau

Nie kalajcie miżych gwiazd, golyście z swego śmieci wie wyrzucić.

Orgau.

Ou wójtem - migdy! Jak ou będzie mości państwa wójtem - powiedzie
wszem i Karolyniu z osobna, kómu wiecie, siś godsi i wrajotem intere-
sowannym, że ja skroczkowski szałachie z dawa da brada dawa, z Bożej
Łaski a z oja woli organista w Beusowem mieście i pinar gminy, a
co siś zowre jest kpeu, kpeu wielkim, wie dojdź mości państwa...

Matka

Co ter to pau wie mówią!?

Orgau.

Słowo szlachectkie... Verbum... verbum jagem skroczkowski.

Jau.

Dys' to wie wasa ale całej gromady wola. Gromada upatry se ja-
kiego gande, że staowowego słowa, uessiny, wie zaden palomontek au
pikawany, i jego obierze.

Orgau.

A wie, a wie... Nie wie wie jak mości państwa... Treba by' lisen
i lwen w jedlug skłone... To siś wie że jeden jedlugy jo to patrafie... Nie ma
alla umie wie niedostepnego...

Jau.

Przejmie wau słowo... Ja ta głupi chłop i wie byty w śmieci, jak wy
na to mówias... Ale wie sie coś tak wydaje, jakby Trauiskiego obrali
wójtem - zaran przytaniecie o jego przyjaceli...

Orgau

A jakne...

Jau

Pisanz od wójta - wie wójt zalezny od pisania..

Orgau.

Wójt od pisania i sak i tak. Jak będzie to będzie, bez bioty wie będzie

Blizy tyzka pyzka uiz uizka... lo godai - jeszcze mamy dusicz dany
czasi... Napijmy sz... Niech uam egi sto lat solenizauka! (pij piwo)

Matka

Bezrapca! Wese waze... Jakbyc sz to uioszyla, gdy bycie
przyzali ze swojz... (wchodzi Autoska)

Orgau.

To co, uia co uiošci pauku...!

Autoska.

O uuni tascie do zualku zabacyli..

Matka

Pali sz w piacu?

Autoska

Cekatabym, zaimo mi kakanie... Niej by co byto.

Matka.

A garumski przygotowane?

Autoska.

Nie pytajeci sz o uie...

Orgau.

Autoska, kiedyz wesele uiošci pauku?

Matka

Moze, by jej brau wyualkali kawalera..

Orgau.

Pierwszy lepzy... bier! Kospicuzau ci po uiošci uiošci, Veni Creator,
jak ty lho uue, uajlepiz...

Autoska.

Jak ta przyzanie co do tego to mi uam przyponuc, popravez ro, st uiošci,
a potew w kurmy..

Orgau.

To sz uie podoba uiošci pauku (uajlepiz wazda) Prosto + uiošci..
Napijmy sz razenu...

Autoska

To sie uapijwa.

Orgau.

Lebyś mi nie przed adwentem wydaty, ale nie po swojej stronie...

Autos'ka

Tak... ołobne mowić i pic' - a tam x garukó' o skipi (wyczerpi)

Orgau.

Ze starym jej nie pic' lechaj - przyjdzie kilka do wozu

Autos'ka.

(we drzwiach) Coby tu... Pierwsze postumenistwo jak uaborciństwo... Trzeba
połnieć z czego nie żyje... (w dyming'ibie) O...o...o i ciotka idę. Kogo ja widzę
Ucieryj m' maia... Jak się uciwanie...

Margos'

Nyści byli - musie się i ja oolptenic'! Ale też to us polu uciwdziw.
nie... Lyska się strasnie... i pokrąpać jak grad...

Zosia

Jakże mi nie tu chowas?

Autos'ka

Zosiu i ty?

Murykaut. (hammowa p' p' p' p')

Y ja - nieprosowy, ale się może przydam

Autos'ka

Maryutka wam mi nie gadata?

Murykaut.

Coby mi... dyc' jestem...

Margos'

Kajze maia?

Autos'ka

Chodźcie dalej!... Y pan organista tutaj?

Margos'

(wchodzi) O ci... nie... Y on tu?

Scena IV.

lii - Margoska - Lesia - Anielka -
Murykowie - Dwóch sąsiadów i sąsiadka
Orgau.

O kumoszka, witajcie!
Margos!

Jakże mi się ta chowanie mości'awy?
Orgau.

O Anielka... Cóża procesyja za mną, za duchowinę osobę.
Margos!

Co wam ta urusowac'? Dobrze wam rycer i konice (z Fawis flankę us stole)
Zebyście mieli czego sobie sami rycycie...
(Cobyjaż iż w ramioua. Terui stamiogja flankę us stole i tak samo.)

Matka
Bóg wam zapłać!...

(poddawia Anielę przy sobie) Orgau.
Przy mnie Anielka, przy mnie mości'pauka...

Anielka.
Tuscie mnie... musz ja nowę...
Orgau.

Co ja nowa - tu jestem ja mości'pauka... Druga osoba we powi...
Nawet piernosz... Postaw flankę na stole! Szykuje grubarz, wyzrac'
nie sły chad': „Hsiade gatgau, ksiqde gatgau - szynuje grubarz, wyzrac'
spokojnie! A w sobie myśliś mości'pauka? Kogo stac' postac' okie-
ci wrzytkie do sekól - wprowadzi ci w świat... cha... cha... mości'pauka.

Anielka
Pijcie do mnie... rum.

Orgau.
Kawalerskie zabrowie (pij) Cha wszedzie galsz je, tam musi
byc' i Anielka... ita mi mości'pauka... mam swój...

Aniela.

A czyby to was chciała? Mogłam być dzisiaj wielką panią...

Orgau.

Jakbyś mogła - to byś była.

Aniela.

To czego to stowicka ślepotą mnie przywidnie, czeka do kłoty omawia.
Ne miła, nie wycyzy kochali... Byłam piskucią... grecki profil... Wycyzy nie
we sumi kochali; Kaidy miła moja fotografia... Wnioślu em miła był
Łaki; co mi spotkał i poharał moją odbitkę... A ja poniałam gępią byłam.

Orgau.

A teraz usadź nas!

Aniela.

I z tym nieboscykiem Władkiem pojechałam do Bośni... Co my
przeszli? W takić ciępsie jak potowa tej ciaby miśkiłi i rry...

Orgau.

Ciś miła... tyś usadź nas; jindri ta, xwodu ta, a pici miła ebi-
jita... Teraz se wygodnie usiądź...

Aniela.

Hea webrataw, ciem stówek... Mogłam tyśiżce rebran... Głu-
piału była, mierozumiału, si... Chciałabym się drugi raz urodzić!

Orgau.

Gdyby wyjechać miła wasy - byłby wyjemek. Drugi raz już
umiesz, tyśiżce byś ciwółka puziawczyta...

Aniela

Je... ludzie stowickowi, puziż... Myszał'a stowicka do ostawij
Kropielecki - ha to umię...

(Autoska x Łasiz rozmarz kaws w garumstach. Kaidy garumnek przy-
ty ciwiałka Kobaora. Wycyżaj wycyżkin do raki - tylko pma organizy i Anielka
stawiąj.)

Malka.

Prosz bardzo... Nie gardzić miściemy... Tami organizy...

Orgau.

Tabaorki... Łasoz umiści paku...

Matka.

Przekazicież chosc' odtrobinę... Fami organizacja...

Organ.

A! Jesi' jini' - dobrze! Kolarz dobry byc' musi i kawa dobra!

Aniela.

Nie dawaj sie sztywdzie! Karda sobie wstepu stracie...

Matka

Moisicury... (odkrywa i stozu i niado przy Margosie.)

Aniela

Na pozyckach mam księzki stozek, do stu w jazykach - reszta w słowach...
Bede sie z ludkami darta o swoge? Otdam adwokatom wstep, sztywa...

Organ.

Mosci państwa nie umierasz jeszcze, bo bym na przed widział... Miesz-
czepnie ci sztywa otwieraj wyta... Kto bym uniwersalnym chci-
dnie, ani cewka nie podaruj...

Aniela

A z jakij przyrzucy ciebie?

Organ.

Co sie pytasz, wist' mi tylko! (romantyzm za ciebie)

Matka.

Przejmie wam stowo... Co sie w jaderu nie pije - wroku nie wyuzje...
Ludko, sie wam, ze chlop ins jechal do domu ryki - tej i pojedad! Kause
te jakas' Karpnie kapoworka, przedrej wam ryd przyborguje, przedrej
sz gdnies porwiecie, niz my w tym xatog... Loster kochana opokana
tu moja olola...

Margos.

I mnie sie ta nie przewala... Na drogę chlop kapoworki - tej i pojedad! Kause
stozki... Co robie... Nieba harowai i jechai bide... He cwartek musia-
tam pol danu sprzedai ciol... Zaskaryt' me ryd...

Matka.

Je co sie ta bedzieca kuzpi... Daj wam Bone xdeure. (cały 99)

Margos.

Z Jowlwiga chce sie jidku miastowy kucic... Al' Polajone

etermaki dopiero jej na św. Starym umie... Jaki ma dobre wole - wiech
ceka... Oroskie się bije... Takie pochurwicieł, stneli, a wie uabije... O charys
nie trudno.

Matka

Jej ptane obawy... Prebiegła juha i przemądrata... Co mi z niej
nasunęła na obrytku... Nie wntny chodak... Któryś jej tam * parob-
cakoś próbował przytkie słowa, wiecie nusiach przed nią wiekai...

Marygos.

Wie na cem si'olki... Zagroziłam nirowo, że brui Bore nimes'ia
iwo dżiesiątkę olostanie i wie potaryje na ocy.

Matka.

O wieśc'acie wie trudno... Przynęci się i chudobiej... A kumie-
cioutka jesse się paradzite...

Marygos.

Nie pomnie jej tera. Dostała dwie stówki... Ani wianka ani
dżieska... Dżiesko se wziął, a jej się odznieł?

Matka.

Wspomniecie moje słowa, że ona kłopotne psze sie robiła... To iwo
tak, żeby ludzianu się rozumydlie... Chcieli byście wiec' te piemigdaz, co
ona od niego olostaje...

Marygos.

Marygo to być more... (romantynje po wicku)

Marykaut.

(wyprowny kłobinek) Port... gonka... och...

Jan

Taka zdrowa, bo na wuztne wypali. Dobrowie ! Port... spijtu
nie wóolka... Port...

Mur.

Dobrowa... zdrowa... W waser esce (pije)

Jan

Je ja jux mi bedz... to chwile... (pije) a... Janus oko-
wita - siabasówka... Nice jakze ...

Mur.

Śięliśmy tak wam powiem że to wesele najmuży anielnicziat
rybla..

Jau.

Śreliśmiewat i tak Ładny grajzar. Za noc jeden dzien i waz
pitek i wyperka po usy, co se myslicie? Fijerze (prijz w chwile) Tu jix
z oniem mil objoide, strasz prawniuko dwa dni, a bez pot umi zapla
ca... Nie przywolyjcie se...

Mur.

Dosye ta rucali jeste do basow.. Starostowie sie pokarali..

Jau.

Jakby mi oni orzynali, gniech by by? smiertelny..

Mur.

Jednem stowem dla mnie uciagajonej..

Jau.

Nie przodka bedziecie mieli latz gratta!

Mur.

Alto wie, uierak sie oni zawiess kizjcie uapytajz. W uanoy
rosi ta mie przedzj az Hauka Hojciuchow bedzie sie wydawrac!

Jau.

Je o tem se oni mysliis... z miasta sprowadza uerzyke. Jak m
wypławala siostra Hojka - bedzie temu z dwascia zokow skrypkow
wie byli miastow. Tadiego wesela nie pamiestau, i nie przodka m
trafi... a jzts byly przymcyje jego, swagrow... Strasnie trudno by m
bylo wkrzci!

Mur.

Nicie Jami, dyc'nie z jednego picea ehleb sie jzatto i uigraluz
driope sie uscyfpo, ale nie moze se pranicowkowac, czemu ci z p
tania po wsiausku m uosq... Fierusy ganda po duednicu a zausc
u subruwanie... Hara i Hauka po wryjoku, a Squara to bard
czsto widujz po chtopstku... i posyjo um okropnie... Nicie Jami to
cosiauskie ubranie obrozj wychodzi, uiz miastowe...

Jau

Domu to z kuciccia! Wszytko tam jak byto za prajzow...

Stary mądrzy, ad czerasu do wasu do czego jeste przydatny, a wszystko robisz... Głównie
wszystko być musi czy to żyć, czy stać się, czy umrzeć... Takie właśnie moje porzekanie - to podłość...

Mur.

Tokornie cięle dwie matki, psie...

Jan

Przedkto tam bywa - bardzo rzadko... Należniować się mi mogę... Idzie
wszystko jak na miarę, a porządkiem kłoby w fundusku... Mądry to chęć
i oszczędny - akurat na wójta oła was...

Mur.

Co gadacie, żeby go to wybrali!?

Jan.

Leobne mu co - kiej uparł się i am i us w te am i w te strony...

Margos!

(do Mur, pijany) Swoku, zobowia! (do Matki) Czy się to nie trafia! Miastowi
sepiroja, się mądrych dzieł... Cóż to dzieje się na świecie... Chwilowo podobna,
zobowia się mi, jak stary babcie tasek... i hujola... Ale czy będą w pozycie
sepiroja?!

Matka

Obiło mi się ta osy - i tak się was zapytalam...

Margos!

(do Mur, kielinok) Młacie, ale zagacie mi was s'waruogo...

Mur.

Cie zaxax....

Margos.

Je mi wasu takich pinet - i mięje się mo... Cemu wasa mi przyda?

Mur.

Fredus się jej dowodzi... Trzy dzieciakach to jakos ująto, odpuści
do uocy się mądrym; ma mądrudzić się musis, re p'kornu najwistka
odleci... Tak się to widzi... (pije) Do was Janie!

Margos!

To co o Janu pijanie? Skutko tak idzie a mié wosak... Pijcie do mnie...

Jan.

Kouklo tak idzie, a nie wopak... A Kochaj bliźniego...

Margos.

Da ci ród - imo mi wóh..

Matka.

Jan teraz musis sie o siebie troszcyc i starac! Jak ta ci jako tako idzie, to was ta wujaz, abo jak was potrzebuje?

Margos.

A kurat mój braciśki... Był studentem podrzucitani mi prosty - us na papierosy, kubał nieraz całemu nocami... Treby go ocie mie dojrzeł, zwity katem okusa, a on bezpiecny wjezjal az dusznosc dostal kszedrem - o was sie ani ranie...

Jan.

Treba to dobrego i stanowowego chlopaka, by o swoich prami'staf! Rucolko sie taki trafi... Szarely imo olba o siebie... Okropnie ciakie casy...

Matka

Pieczier jedroje daly...

Margos.

A kójne Maryusia?

Matka.

Da koproem...

Jan.

Poral sie Bore jakie tera otrieni... Choc'by's unierat - mi podla ci' giucha s'kilauki wozdy... Kara boska na g'wio! A bawic'sie - po weselach wotorye, cy ma potnyb cy nie wlu z jarnuaku na jarnuak... Kieda k. ko sukac! He'wa Touka pod lasem.. Curaty lery chory - ani to opicki ani leryska... Na weselu jaska d' Maryusy wystrojona cudownie, pijana jak buba ptaci rak us rarem do basow, wyopiewyji cejjaki taladajotwa, a mi pomysli, ze ocie obgorywa...

Matka

I mi ma to o co serne boleci! Szesliwni co drica mi wujaz, wuj - szesliwni co maja a dobre...

Jan.

Nie gardajta matką, mi!

Łoska.

(do mur.) Co tak siedruci? Zagrajcie nam co skoczniejszego..

Mur.

O - do tego pierwsa! (młotko)

Jau.

Zagrajcie polskoju, wiech sie utóde' unisy... Nie obracicie się polskoju!

Mur.

Abo was to nie znam.. Znamie spasy

Łoska

Co nam zagracie?

Mur.

Siulem unachulem z cosskiem cebulem - o fajne stück.

Organi

(spiewa) Nohow tu prawi' na tej ziemi,
Bo to ziemia nasza -
Tu sie rodzi govek kapusta
z mareszce karna.

Amielka

(spiewa) Góralu czy ci nie żal
Opuszczać strony czyste,
Zwierzkowych lasów i łąk
I te strumyki przejrzyste.
Góralu czy ci nie żal?
Góralu wracaj do łąk.

Organi i Amielka

A góral w niebo spoziera
I try z kowcem ociera
I oczy opuszcza
Dla chleba panie dla chleba.

Organi.

Góral ze mnie rodowity... góral musie' panta. Za chlebem poszedłem
w mawry, ale nie góral... (piewa) jak ta piśń styc - uivkicem mi Łay
kapiz... dla chleba musie' panta... Kap.. Kap.. Kap... Raz jesore przed, d mior.

cia, jaqd w taute strony... Uciszesz... Pustem, pojowem... bo jatk... Hej

Losia

Lataicujwa, se chrestny ojce.

Orgau.

Do g6r jaqd, jesure war przed smiercia... Prors baab, moie pautek, coite
Ksi6lna... Kuzycie strony ojca, wiolkie, re ojciec gozal - gozal rodowity uisic
pautek...

Losia

E co bedziema cekai... Bog wie kiej uspokoi sie ten gawlud...

Miela.

Cichore foxek; mi raspiewam ci jne wigoly!

Orgau.

Mnie nie? Ja kare... Kaci pautek muni? Sam sobie raspiewam...
Mnie m moie pautek... Od tego organista... (spiewa)

Hej moie pautek, pami tego stuchaj co ci powiem,
Wielkim sobie jstemu paucem kiej se olobze puzem... Ksep hix!

(muni) A co, a co? Moie uicobne? Kiej jedrek od ucha... (Orgauistowka
polka...

Scena I.

Cix-Kasia-Taroboral.

Kasia

Leolwisowa pnesli (policajin buty) Blotisko w me uisara... Lige jak z cebra
Dawnos tu Losie? (cix) Kaci... Kiej go...

Losia

O jne olobra godkima... (cix) Kaci ty kiam dawnom)

Kasia

Ne unruwini was ta ciotka? (cix) ja w uka i daji pndu. Przymijie to
na wiqzanie odcumie, a to ojcow.

Matka.

To nie bali rajrei' na was

Kasia

Zbierali sie, a tu e uicobacka przyjechali Mariki z jorau i uiepa

im było odczucie... Woktoby podwielkiem bedz...

Motka.

(do Margotki) Akropuse sie lutywa i z jej unawusia... Cies was i moja Mary...
uz... Ranku do sekoly furex dane zinnychodraty...

Losia

A kajre ona?

Motka

dziana wróci, z kopiec postaw...

Losia

(wciagajac parobaka) Co bedzie stat ze stara? Chyba tu...

Parob.

(oily & wydziera) Piesicze mis...

Losia

Nie wydkierabys! (wchodzi i pieszak na strygu - rozumnie - Losia i jawn...)

Orgau.

Moscipanku polka organistowska - nie polowca... Polowca taiczywy...
Hej do polowca... polowca... uszycaj... uszycaj... dzoska uami gazy...
No rusze sie Janick...

Jan

Hej nie mowim

Orgau.

Dzicko nawet potrafi... No... no... polowca...

Margos.

Pie to chodzawa... Przystan sie usicye' i rabansi!

Orgau.

Au... ju... Jodrek mowcipanku unawiaz...

(Zoska z Autos'ka usunwaja przolka stolki i lawki, i stob, ktoryy ugnosza do
dymnej izby... Stulki i lawki pod po pod scian... Wazory ustawiaja sie w kato unilki,
trzymajac sie z rzec... Organista stoi u serotku, wyjmajac dzien krusiaty chustki
o kieszeni i sprupuje ja - i bazyus w szkach.) ktorej sie ta chustowka uklonie -
idzie do s'wojka, i ta para teniry... Para w lewo, kofko w prawo...
No i tak mowcipanku! Jodrek no... (spina)

Polowca.

Wszystcy wszyscy poszli z domu
I zobrałi z sobą kosy -
Robić w polu wieśnia komu.
Na zagonach guija, klósey.

(Wybiera Świeta i z nią tańczy. Jedną z górną z rokuwacem, a wszyscy opiewają...)

Chór.

Dalej w tany bracia mili-
Hulaci' b'ratniem całą wieś.
Byswa pie ta uciesyli
Zwawo-zwawo hoc.. hoc.. hoc..
Bo kto Polak wiechoy i'zje
Polowna zawsze wi'je...
Hejre ch'Popoy hulaci' zwawo
W prawo w lewo - w lewo w prawo...

(Postawia Świeta w koste - Podnos przegrywki... (muzyka wybiera jama Hulacy' w'otowaceni.)

Organ.

Raz dwa... raz dwa... (pudrak od ucha uosici p'antka... (muzyka) Ho.. ho.. ho..
ho.. ho.. ho - Takt uosici p'antka... takt... (muzyka) Hejre... hejre... hejre... Dobrze
tak.. dobre... (spirawa)

My Polacy wiebowacy
Figi uardd co sis zowie,
Flechajemy sie jako ptacy
A mostkala cepi urbowie..

Chór.

Dalej w tany bracia mili:
Hulaci' i: t. d.

(Podnos przegrywki)

Margos:

Przeiz ta organista jakiegoz figla zawsze pokaze...

Jau

Ale to mi dla ch'Popow..

Margos:

Niej taicyuny uuesi bye' i' dla was

Organ.

Wio Haska... Nie wystawiaj z'ebow... Świeta radhize sie smycao

się w kole... Ustąpić imiej... Słyż miascipaunku co polonier to polonier... Wo...
Wlewo w prawo...

Autostka

To innego zworu... (Blyka mę - uolennis piznuur... bez wzwiciu)

Orgau.

Wzyscy muszys się obrócić cho' raz co kole! Jeolrek wolno... nie przyspiasz
Raz dwa... Hop.. hop.. (spiewa)

Cho' ci guesz bieda bracie -
Wszystko kiedys porunio djabli.
Bodnie dobre w ranuku, w chacie
Gdy Polak do bodnie rabi.
Kusa wygua het za Ubrul
ob Niciuiazskom wytrae wote -
Czys' ty marur, czys' ty goral
(Lara) Kuzogwiva w jedlu kole..

Chóe.

Dalej w taney bracia mieli
Kulac' bodniem i. t. d.

Orgau.

(piewa przegwka) Hop hop hop - hop hop hop! Paradolnie miascipaunku...
z pomupa... Dzieraska... dzieraska... Loska nie drypstaj jak laska w popce...
Posmursto...

Losia

Oluuicicie gje chrestuy..

Orgau.

Sporisz się jak wysk miascipaunku... To polonerie wściekla polka
- orgauistotka... No dobyjacie miascipaunku..

Kasia

Juz wsrzysy byli w kole

Orgau.

Wiech sobie Autostka pohula do upaoltego! Franek, raz dwa...
Hop... hop... hop...

Chóe.

Dalej w taney bracia mieli
Kulac' bodniem i. t. d.

Orgau.

Teraz kazdy ze swoja... Jui... Wiecekta polka... Jodrek... etc. us...
(jednej gra jak uosie wajnybciz... Haryny kulajz... Okazem pada strop czerwocego
swiatla - stygnac' kraso...)

Scena VI. Liz - Chlop. - Brouck.

Chlop.

(wpradzi do s'rodka lawiracych - ustajz uagla...) Gwattlu... Jami... cato obzysie
w ogniu... Gore...

Jam
Kauy?

Chlop.

Nasa chatupa, stodalta - stojenia... Uciokajcie (wybrzajz ^{idajz} zamienianz)

Matka...

(brzajz w kole) Matko Boska... Mojs'icewy... uws'icewy... Jexus Jexus
(wybrzajz)

Margos'...

Kajunjo chustka...²

Zosia

Uciokajura... Mowjz uwan...

Orgau

Mos'ipauktu ale polowez sig udab

Autoska

Pratujcie... ratujcie...

Wrytko cidnie sig do tybuzak okwi... Jozik i zamienanie... Po alteriny chunli
wpadzi Brouck i trzeci parobersow, wyomcajz stotki i lawki jones okno + wyuoz
chryuz, po'kly, ie zostaja tytkogot e p'icany... etc pola tymczasem kuzki, wotamie
o fowce... trzeci parobersow belak... t. d.

Glosy.

Uciokajcie, dach sig uwali.

(Parobey wybrzajz... Dango chunli ciny... Po chos i wotamie z malki wryz)

Brouek, krmisz obo druzi na lewo, pukla uapobol, a potem chce je wyuzszyc...

Scena III.
Brouek - Maryuka.
Maryuka.

(nagle otwiera drzwi, staje przy nich. (Ubrana w krotka spodenki i nieczystawej o kolan, trzyma
blekitn... chusteczka na glowie i na ramionach... Wyglada, przeczep i bardzo udo do... Hektorczyz Brou-
kowi tylne drzwi.) Brouk!

Brouek.

(chowa ja usunucz' obo drzwi.) Ustap! Talisiz... Twa ratowac'...

Maryu.

Nie twoja strata... Wara ci! (mowa jej znowkiem odlegl, chwyta. Maryuka
przewraca spuszczaj orey na dole.)

Brouek.

A!... ja mi sie odwracasz? Odstap po obojwi... Hyltorek z dziury szereci...
Popamietaj mi z... Puszczaj! (mowa jej) Ojcowiska... Cypal...

Maryu.

Gwaltu! ratunku!

Brouek.

Do probiwy wazy'ko... ja mi sie nieicknie... (chwyta ja w pol' spodnicy)
Nie druzwie ci ja... Musis i mnie chce'. Tam Pocietko... Chod'... chod'...
Bylo ci luto... (Kali jej brama tylne...)

Maryu.

Puszczaj! (wzywa ja)

Brouek

Nie... mi... chod' ze mną...

Maryu.

Ty poolpalace. (Brouek uslyszawszy to, puma ja z, Ma-
ryuka musi jej i uscioka pmo puchaj jej tylne drzwi... Brouek stoi obok drzwi
jak karmuszki - potem chwyta ja za glowe - i wybrza druzi na lewo...)

Art IV.

„Chlopska sukienka.”

Dekoracja jak w obrezie akcie.

Scena I.

Na proscianie polewo siolki Traczak, za stolem Organista,
pod oknem Ciesiel, obok Kiska, w kani siolki Jan i Matka
w sichej rozmowie z Krawickim.

Traczak.

Nie spomniacie moje ciociolki... W ty samim krajie urodzili
druziomci wrzecz obrzek sw. Michala... Chropnie mi czego podobat...
Przychodz tu raz do niebosyka Mariya i wprost mu zypie: dajcie mi abo
sprowadzcie ten obrzek... Niebosykt Mariy uwiad wylt wszyc'ko cenic' i na stoi-
kz., cho-poda-dajcie stoisz? To trocha zamela mysle sobie, ale cos' mi
tak kowi i mwie i nie da spokojiu... Trionkren mi wiele myslow - wyjnuje
durej przedzielniki i kradz na stole... Mariy zblad jak szcien.
„Elyc'-poujada - obrzek mi sprowadz... Koli cie mi i uwolnie, tej
sie tak siun'atemu... Wartuj moje bucalka raptem.” No i mi i mi...
Potem aui daw' aui sprowadz... Jak tu kosc'it odinalowywali -
wiecej mi kochani, co niebosykt Mariy mi zrobili... Daligo do od-
uowienia jakimis' malarykowi i zapracili na te stuzg pottora
srybla... Najstarsy uad miui co wiec'oz przychodit do miui na po-
gowpalkz... Przygadali swa, nie raz o ten obrzku... Ja tak - ualare tak
Abu chodi wa - to siz smekouowa... Pasliomy... A ten malare byd

Taki naromny... Gospodarowi, oje pokazie nam obratek sw. Michala...
Macieja zaeto to gnievac, ale rozjad go i daje mu. Marlan oglada i oglada,
uareknie uderzyl sie oltarzem, w coto i strykat? Skalenstwo, beda - bylo
z waszej strony odumawiac obratek i tak uicemigzanie... Lepszy termin... Autykt.
Dobrym sam 300 srybla gotowca...

Rokla

Miesiac byc storoclawicy..

Fractok

Slyciec, ze jautykt... Macie uicera brdurs na ponioz, a uicel-
kij wartosci....

Ciesiel.

Byt w uicicie jedeu w tych rokach, co i ja... ale krew uicel gnosto.
Tenu starcum przykowi uolaba sie zowa, jakiegoz umzduka..

Rokla

Acha co do smichu...

Ciesiel.

Edno jakoi sie tam umaurali - jak wie uicem, doje sie ta umzduka
go war odur edukta... Przyjal je gniecie, przyglaskal po wotwask jiek kruk
czarneych, uatowad w coto i na ten spaz dat dukata... Powtorzyta sie
ta historia rax... drugi... trzeci... sto... a uicere ja uicestoumie... Chlop
okrutnie ciekawy skad ja picuizade biera... Zamie pokoi to jez to okter-
pemie... Przywata sie chlopu jak na spowideci..

Rokla

Miesiata ta na uiz skora cierpnac!

Ciesiel.

Swojz drogę! Teno jak sie przywata - chlop jez beda: co drini uic-
wet chooli, a za perfumoy sis... Postuma babina wylata na glaw
catta flachs pachnacy wody, brur pocerulo korkiem - waggi pocerwie-
nita, smygla catta gobe i tak wytrojona postu... Stary patry uic-
a uic uicere pocerwie... Format jez w koubu - po dobrej uicestoumie cattyje
w twarz a tu na uicestoumie uicestoumie. Pfu! Rozrostosc na okropnie,
sturi dukata na stob i beda, i tyz loka jak uicem! Zle jez postukko-
wata sadu na picuizade pocerwawego chlopa...

Rokla

I ju uicere uic chciat zmai!

Ciesiel.

Teu stary chwał mi stuma pis kusić, ius sęca prosto... Dokąd się nie brę-
liła - to ja lubi... Kłone teraz wosknie na piars grajcardu chwastnie... Fiwka
trzeba dobre sukac... Bajes rapach zolalka, a waleśi mi uowes...

Fraxak.

Skowiej chwali se obrak odnowic' - popsuli go, teu chwał mić uowej
piewisedy i poksić sprawę...

Proka.

A kajre teu obrak?

Ciesiel.

Jak się Wojtek okenił z uwoją cōrką, tak sę uwoj go gwat teu
pytal o niego i upytal... Wistki do dnuia chwistkiego uad jego cōrkim
- wartuosi teraz znowu wielkij...

Proka.

Ale skowbrusien porzbyli...

Fr. sli.

Mam jeszcze drugi... Prayucjuniy dla muni Cardo waruny...
Pan Jesus miłosieruy... Teu co przy spichleru w Kaplicce... Douruny
w teu miejscu była kumora... Teraz si tam puoty wyżyty i cista ku-
mora dosę tuie się spalita, ius ostal obrak i belka na kōwej uadwist
uik kuzta... Z belki zrobil temp, stolarz obrak i belka... uoi figura
w teu miejscu... Co rok uwoja kuziaty, wozni, a jatkie pichue roma...
Moja wydzai uowic' się mi uowes...

Proka.

W kordy chatepie jamis' swistoci, skowby a u mni uic!

Fraxak.

Moze jest si mi uowic... Kierak to teu uowic w g'pore... Talouta,
ktōre Pan Bōg daje to skarby, piewizak... Kierak w polcash, samych ma-
si to skarby... Uuui' uos traba się mi uowic dorabia... Zyd uowic cewuak,
piet usakz racnie handlowi a z s'kalka lat, pllep na wielka skakz
otwiera...

Proka

Oj bo to prawda!

Frédérak.

Mi Kardy ma fruduse na wyjeździe takouty, mi Karkole, stae ma ta-
kie szewy... Cho ale jak si trafi grzech binietelny mi Karkolac' z Karky - Nicie
taki grzech popelnil Bartek od S. Karkow, a wlasnie matka jego... Leby
on tenor nie byl, panow ciez gba.

Przegl.

Mniej paniku mi miat i mi ma wojak, bieda ci t. Karkow.

Frédérak.

Mo by miat co... Postuchajcie! Jedniwa se raz z pednia Jablouskim
z pency... Pod Wysokim zesludwa z wozu i dybiemy w gors piechoty... dasa pa-
tem sie i ja, bogora uielada, xasapat nie i pednia bardzo, bo ciek mi-
zwyczajny... Awo gwalttem wody i wody... Jedna tem chatupa Karky-
Karky wstapili'smy... Jedna patrzy a ty taki niepomocny, patrzy wisi
na piecuni ciniwa skrypie... A czy to byta, a moje... Ktoz je robil, a
ktozby jak mi ja, opowiedzial Bartek... Zagrajna mi... Karkopolit ta
jak umiat, ale sedzi sie granie udato... Karkoby ty pocest se muz-
Karku ci o takij szkoly, co sie plianie grai nauczyo... Chlopakowi wicie
ci pie i lepia xadistwoty... Leby mi tylo nauucisz porowli... Awo za-
wolaj mo matke... Trzyta... Kuchajnie Karko to waszego syna bierz se soba,
pocest go do Niedwia - bednie miat mo piecni, day i wam uiczac pocest.
A Karko panowku wozu, mi na przyodnie wo? Tak sie wozu wozka i daly
wyzwocki uicstworzone mezy... Karko go bierz - mi twobujcie sie o mi, unja
Juz w tem glowa... Je a Karko by mi Krowa padl.

Proka

I mi egzokita sie.

Frédérak.

More z godniez jej perswadowat, cheiat jej napytac celadnika i tak
i jak, ale gadajne z glesnia baba. Agniewat sie w Karku i miat wo fruz.
Calusiela droga uicdykowat o tem, mi ja mi jak mi woigt sie
mu uicrorum tej baba w glowie pomiescie... Co us to pouczenie?
Nicie tu byl picniat ogromny w talancie... Nies Proka casem
picniat dre sie zakopane w uiceni...

Proka.

Kysatem gadli o Karkbach w Karkowach. To more gokie w picnie,

ale mi w tej chwili, co ja... ledwie owies, nie rości podły jacek... żeby na dwo-
stkiem mi harendował - torbo przez plecy, kij, skatki do ręki i w domu
do domu po rebrach...

Jan

Wie obrozajeni Bogu... Macie posiedliśko, uacie w stoobole...

Matka

My dziadkami jesteśmy... a mi Tytki ani miłki... Neoraj o tem czasie
Blek miał jescce wciaśe' ed do gęby, a druzinaj - (płacz) Jej jej jej ani
przyodkiewy ani suspeśka... Jej jej...

Piesiel.

Jescce mi wa tak o co rowodeic'... Prawda - to, strasne uieszescie,
ale dzielnicy Bogu, ze ogien' wybuch z uieszora... Choć co uieso wyzato-
wali z wybie z ryciem uieckli... W uocy o, juszbycie byli na pę dzie
boskim...

Matka

lepiej by było olla was - lepiej to racy jak taki oblatancy rywot. dute
uam tera rycie? Plataj mi wśród przyjanioł, krewnych - rebrajick
Łaski i usparcia... Ta ci kawałka chleba mi odusowia... Dardna, ale co
nie mi uaturczę... Choć woda przepijnie, ni przytacie boskiego chle-
busia ani okruszyna przez garstkiel... od raku... Powe Powe lepiej
tue kamienie, uie u powich rebrac' usparcia...

Traczak.

No... uo... uo... Mieszczenie babo uone kordego spottkac'! Was wesoraj,
u mi druzinaj - jutro hau' ich... Mieszczenie tego, to w uskach boskich...
Ale po co te lancuty... Plac mi mi pomare - smiech, ni mi przyda...
Si trzeba, ni wciaśe' do roboty z caly, ni ty...

Reka.

Rob ta rob - jages' mi otuchua' od watosci...

Tr... ak.

Bie wam ni ter mekto bylepiej... Mają tak lancutourze' i lancu-
tourai... Dokad? Plaki jak uadziuguę, siebz uzijszew guiarde-
no uie? In ni spalita chadupa - trzeba ni traseye' o drach...
Zimowai pod gotem uiebem uie będa... To uieszczenie korde ni ulityje...
Macie konia, dani wam drugiego, spozaguciewa pis, litrak gto-
wy us osiedlu i dalej od numeru do numeru... Nie potrzebycie

nawet nie mówię - Karoly wie o waznem wiezieniu... Ten drugi coś z przysiadł, ten kawalek drewna, taki jak broka przysiadł na dwa dni z piórkami, ten dwa dni albo trzy dni z kielichem... alchimię bliźniego... Mógł w edk ja ool was zidać woparcia... Różnie, nie dwie na świecie... Mnie się psion = Krew jakby tak Karoly chciał lamentować... Wstydzi się ja nie... Ja mi wymawiają, dam wam prześ' belek i korzec zylta...

Ciesiel.

Nie od rzeczy radzicie... Nie zlewo półki gorące... Nawet drisicaj na odwieczie mogli by jednać'..

Fr.. ak

Awo drisicaj...

Ciesiel.

Mam tam dwa tysiące cegły... na koniu...

Proka

Co stracili już się im nie wróci... Dobrze, wy uwazcie dai' bo was staci, ale co da piaty, drisicaj... Nie wymawiam się, nawet pięć dni bede darmo robot...

Mr.. siki.

Pieda rata, ie w guenie brach pikowki... olomy nie asekurowane... Choc' stooob, albo stajnie, by wyrotowali, tak uszytko poseto z ogucen

Fr.. ak.

Jz czegoż ja Wojtek sprawio? Tak się nie gadza... Ale z tego, skad funduszów. O, palone braki w nasej guenie... Choc' bys' chciot sam się mi porwie, sam mi zrobis... A czy mi chciotem, mi uamawiaćem? Wojt w nasej wsi, to jak jaki chodak kramkinsty w klatce razem z parami się zrejzaniem... Nie wie czy ma wiekias', ey zrejz' się z mieniu... kto mi? Ten krzyk o ratunek w niebogłosy... A zresztą, psionkrem ninyt' g'm parafiz...

Mr.. siki.

A jak us to mówiac, przysiadł wakar to ma być i to i owo... H? ?

Fr.. ak.

Je...! Jesteś ta - badek ta, mi ma cię, uicohre ta...

Mr.. siki.

Lepiej bym jeszcze powiedział: Przyotko to już u was było, uo się

popaudo... Uszkwie jabłoni sliwa, wykarera je i spozal... Po co ma kasto powaze...
Bylo kótko zolnierz - upaoblo; byta cytelnia, spalita nis; miato guinir
sikawke i Bóg wie co jeszcze... Lepszta, niz do mi uaprawy... Spredano je
za bexcen... E. Karoki me ma, ale za to jeden z radnych ma radny wo-
zek i ubodey w guinir dostali zapomozky...

Fe. ak.

Nie bredzili bycie Wojciechu... Nie myslalem, reby takiego stanowiego
Keka gupotwa sie trzymaly... Jak bieda dorzda, skaplika do T. Boyz.
Glowa muwu nie fneby... Na moze dobroci teraz wseyou, bij zabij
na muie... Nie wiksowy jstem... We wresniu wyborg... Bosticie
wojtem, uajedkie niz tych przymotad, bo skoma wam...

W. ski.

Skama i me skoma... (wchodli Brouek z borem i pizak przy obruciu)

Scena II

Cis - Brouek.

Orgau.

Je... je... uodeipanku... Nie radnie i z waszej strony i z waszej... Gosc'
w domu... et co... douzens, brednie... Ad rem ad rem pome wojci

Fe. ak.

Dyc' ni wam nie pali... wtekajcie...

Orgau.

Jakto wie... Dwieci' kawalkas do zatatwienia dris' joco... Trzy,
wtery razy miestkiem obowstnie podres' boud, obis'! Nie mam skom
uodeipanku nieman... Chciabym chse' w wtery miejscu wpaac' po poly-
cie...

Ciesiel.

Co macie robic' jutro, zrobic' dzisiaj; co macie jek' dzisiaj - jedziec'
jutro...

Orgau.

Skornie... Panie Krowiski ewotano tu do was poyozekow i
przedstawiciele guinyg rewlizmyzis tutaj; by poduchowac' paun sta-
zimimowi Krawitskiemu za to co wrocyg robital... Liczgeniemy teren
z jantw mozy protokol, poolpine niz siltku sinaskow i urd...

Rozchodzi się wam i gwinie, by przytoczenie i umyć i uadawczyzna jego odur-
ga została. Sowiec uogrodzić albo uoocijpanku uogrodzić, siewi gwin albo
Kryciem... orodzina uoocijpanku...

Gr...ski

By śmiać się z was i z griny czy płakać nad wami?

Orgau.

Co uoocijpanku z urzędem i z urzędnicami?

Gr...ski

By ma obli tych biolalków ukryć uogrodzić, którą ktoś trzeci z uicini
i zdaniem woztem uiciznizany otryma? czy to jest jak im doł ostodziei...
By wozek zacheci, siewiwego porządka, by przy najbliższej sposobności
skoczył powrócić do ognia lub wody celem ratowania tegoż?
Okrykamy bednie stat i ratowaniem z koma i z flegmą patrzeć
na wozcataly zjawia?... Nie rucisz, jeżeli tego krajia nie ma uogrodzić
wpercu, jeżeli nie być tam wozci i kłóćka podwójna dla bliźniego...
By orodzina goi się i koi pięknie i bolejące rany społeczeństwa?
Kłóćka nie się... daniat obca jednooki, przysparad - wybaczenie je...

Orgau.

Spędzamy uoocijpanku moralny obowiązek...

Gr...ski

Zgony was uogrodzić, że Kłóćka zacheci uogrodzić uogrodzić uogrodzić.

Orgau.

Za uikiego z uogrodzić uiciznie... Yawura opowiadanie wozcotalo daktora
nie od a do z... od porzątku uoocijpanku dla Kłóćka... Tylko powo-
li, bym mógł wozcotalo najdokładniej słowa w słowa spisać...

Gr...ski

Protokolik być uicini... By potrzebuje czy też nie...

Ciesiel.

Dajno Myjtuś spokoj! (Gr...ski rucisz co o uicini?) To się wie...

Gr...ski

Co neptane - to skłamanie...

Gr...ski

Coby to... Ano uicini i ja się dowiedzą... Albo uicini z uicini
nie... Jakże to było...

Matka.

Jakieby... czy ja wiem... No wuj było moje wizeranie... Jako tako przyjechało-
wać się trzeba... Tak właśnie obopólnie w robotę przekładamy z Anglii i ołów
placki... popołudniu onydy grały, poobłogę... Choc ubogo, ale chędogo; jak się
widzą - taknie pisać... Klasyfikacji nie pisać, kłopoty już podane są... Mój
mi miatam czasu ani do kobieckiego na pacierz wpadnąć... To nieporozu-
miecia się w ołypole, koto ualepy, unydy kuzeny - kto wie to odcinięci...
Jaki my nie to jako tako oobłyż - riasłtam się w imlebec przy oknie i pogła-
dłam x Maryuz, czy kto mi idnie...

Fr. ak

A czemu Maryuz z karemny usiekta? Zydzia zastawiaj u mnie..

Matka.

Jegomość jej ma spowiedzi kawałi...

Organ.

Tak w przybliżeniu nie wiem która była gookina?

Matka

She miarkujes ty Janick?

Jan

Obore piódna... U was to przostaj się zmacka, bo postój...

Organ.

Dobrze, a coś obalaj?

Matka

Potem pohandobryłam się trochę x uwim chłopotem.. Zgodnie
mi pchać Henzi x jabłkami, a ja mu obgadawała.. To mój wyzaro-
bek.. Jednie tuli kawał świata a korupci raduje.. Ale gadajnie do niego.
Uparty jak Ruoin.. Pojechałby przednikiem - gdyby nie to uiescawie-
nie tak gank dawna nadchodzi pan organista, z churlektu churiga-
ka x Dobiuj, ednicla, kilkupięciadów.. jak na wizeranie... Siedziwa pobie-
i gawędziwa o tem i o owem, o wanykims i o miem... Siedziwa nie-
dawa, piżewa i piżewa jak na wizeraniu.. Jak tak siedziwa - pan orga-
nista obicla nas rozruszać.. Zaspiewał śliczny kwawatełek i trzignł wira-
Poloneza... potem polkę kulawa, gdy wpada chorak, x post karceny
i krzyż gore...

Organ.

Jak on się nazywa?

Dalej... dalej...

Matka.

Pozwólcież mi niechże pojusz wyjeżdżo w grę boki uwazę... Nie pamięć
organizm i ujęć chorowu z czegoś głowa obropem bolata... Ode powuż, sumy uni
charaktera... Matka nie jak ktoś, smutny albo ramedykowauy - to ujęćko...
Toż jęz problem, by nie położyła w karmosie i zwracająca troskę, toż jęz
w ustermeci zrobi lepszy... Ale kwiata, nie kwiata, ale poża... Dye pan
pauistaję dobrze.

Organ.

A tak a tak udeścipauku...

Matka.

Pytali, nie o uia przyjaciółki - beale ja rozawz bułric' uiech nie chwi
le do brzości... Toż uieowitau wsyc'kim, ze posba za kopiec po ciottę
i w tuku wroci... Potem o uia ani nie rozpytały... Skazytko nie bawitę jak
uajo chotunę... Dye i ja stara i uioygin nie od dawa do klaniki nie uioygin
a weoraj uustatam tubai... Jak skarek z pod kareuuy uawobit kępta,
wsyc'ko w uogi... Kwieta obropny... Ale piktac z obadylis'ny o uia...
A tu jęz ogien liże otina, dawa, w p'wodku uostato pol, nie, w kęckani
zawalita nie powata... Caba uosa chudoba w uiocek... Skoda i l'udbio...
ani dootaję uia dwa kroki...

Fr. ok.

Nieca to musiat byc' ser uie lada...

Matka.

Coś w p'wodku kzyerz gwałtu... To skaryna... uioja skaryn'ta...
Jerusalemu jiafo uia... Kazyne, racyjei... Ale jak ten postypat awtania
skocy z drachu, kazyne nie oblac uoła i buch do dawa... Zgryz
o uie kzyerz uioygin, to sealeuie... Tak i owak... Ale uioia i i...
To o kzyerz jak wiek chwi uioygin... Skaty tlyz nie uia uia... Aluc'iz
beda uoła i posty jak uioygin... Trzewi uioygo, lęz uoła, jak b'or dawa...
Wyratowad skaryn'ta, ale sam uioygin?

Proka

Ule bedai uioata rokio?

Matka

Pietuasty skoulyta na Matkaue...

Liesiel.

Skoda by bylo driciewy... Pozwunic'ione dricico... to gaworta

Spodnie i zguje, a guzta kostumier, ale odchowane²...

Fr.. alk

Bez chwalebny Wojtus' to byla puchowa odwaraga. Zeby mi kto tyngietz potozyl zarabk, adu bym sie ruszyt... aka ocywista, s'miere' ic'e' - Nicie porout brow to sie nie byle kto odwarag. - Jozur Jan Kozimier, Janu kry² - Powiekie cy me uam wazy, re dluasz o tem? - Podchlebac' nig am podlizywa' me potracbyz... Zaprowadzciez uis do uiepo, bym uia podzisklowat czajpiem...

Fr.. ski

Taki swiat pojdzicni ra uia... Odjehad ju...

Fr.. alk

Tak !?

Liesid.

Deoio jak zyba wptawie... Ubraniu pouiscoue i tylz...

Fr.. ski

Telegraficznii zastal wzrowany... Musiat odjecha! - Nam tylko Janu Kar...
zat powiekanie, bysio nie jise w tym tygodniu pzedwiek do uiepo...

Jan.

Skrech mu Bog aka robrowie... Zeby mi on...

Orgau.

(odrytuje co uospinat) by w uiepoctwosci tak byl o Janu jak wazka...
opowiedziata i jak tu ptoi uiepisane...

Jan

A jusei... cztworat...

Fr.. alk.

A nie wiecie z czego tez tak ogien' powstal??

Jan.

Bog ze wie... Jeslu gudzija, re ool pizumna...

Fr.. alk

Graba i to akroctlowski zawiaguar' e dodai, re w uiepoctwosci okoli...
couch prauuie przesad, ze jak nig ool pizumna zapali nie wolno ga...
nie' bo to grech s'miartelny. Nicie powat' nig jak to uobwiz' z uie...
tylka do powice. To dluo uowaz...

Orgau.

Zrobię wszystko wosze pawkę... Sto to je... Jeszcze dzisiaj przypisze na minucie =
szalonym papierze... Podpisanicy z dowodami świadków, przybijemy pióro
i bucz wosze pawkę...

Fr. ak.

Przem i ja nie odrym... Kto nie to wa kulawki nie gawito... pod Niciejgo's...
wiednie jakie ciek wszystkie granie, a jakby mi to przyszło tu poparzyć brucha,
nie wstydził bym... Jedoty krzyk, a mi trafiło na taką wa minie... Nigare =
tacz to cytań cęsto i wosze pawkę uagrodzani... Cemu uasa wa wa wa wa =
ze się poczyci' takim obuchym chłopeam?

Ciesiel.

Mądrzeście wywnieśli... Gminie będzie mi to a on będzie miał pa =
mizę do śmierci...

Fr. ak.

Quidam non osobie w imieniu gminy podskłowa, ale odczytał... Jesse
obrazaj postę wskazał, co by się wosze pawkę radni rozli wrozkem... Postawie
wiossek, by mu listownie podskłowa... Tawto będzie swoim gościem
a to pawkę ulic... Dyc' mu nie żywie należy...

Orgau.

A wykaligrafię morowy... Pater wosze pawkę... To pierwsze
jeszcze przyjdzie do sbaowania... Będz się gaw' świadków, przyjdzi =

Fr. ak.

A co ich to wa wa wa tyle ?

Jau.

Pierwszy będzie przyjeżdżać - dyc' wa w tamte oczy mianem...

Orgau.

Musimy wosze pawkę nadmienić 'skąd on się tam wziął?

St. ski.

Zrobił to obktoza... Nie zastat go i ciekat chunib... dobra goobing...
Nie widać go i nie widać... Zastawit mu bilet, a sam w wazad...
Zobaczył tuż, tak fawit ni...

Fr. ak.

A kto to u wa wa taki chory ?

Kr..ski.

Hausia... Pieniężny i składowe i uważył się powierzyć... Zapora-
knie uderze... (Browek zwrócił się do niego)

Fr..ak.

Łoś przykładać cięgiem i cięgiem... jak to mi powożę - nie mi powo-
żę...

Browek

(wstaje) Czy masz jeszcze jure, czy jeszcze czekasz...

Kr..ski.

Krzyszko w pomysłku masz na wozie? Kawałkoju (wzruszył)

Fr..ak.

A gdzieś to pojedzie?

Browek.

Kufer i rzeczy odwozi panu Karolowi i Kociu uciekając...

Ogarek.

Może państwo coś mi tu jeszcze potrzebni... Zatruliśmy nogę for-
malności... (do wójty) Zaprosiłeś Wojciecha do siebie i wetera czy nie zaprosi-
łeś, czy to prowadzi państwa co bliżej powozi... Tu nie zaprosiłeś i re-
dwioś wiodłków... Tak, jeżeli prowadzi mi by wachowujecie, pojedziecie, do kła-
wici i stamtąd wyrzucicie liść, że za wójtwostwo dajecie... I tak wasz
obecny zamiar spali? Na powołanie... Postuchajcie mi, a będzie wilk pyty
i kora cała państwa... (złoty) A to państwa może mi zaimię...

Fr..ak.

Zachajcie... Musiwa nie rozstać z gospodarstwem...

Ciesiel.

Gdzieś wam się toki spierają? Pójźcie mi razem...

Jan

Leby, toż Browek, jechał we ciurach albo we prode, to bym się pisał
z tobą...

Kr..ski.

(wraca) Marek - oddał Karolowi (dajcie mi pieniądze) a to na strawie
i na wycie... (otychała jęknąć) Proszę... a nie zatrzymujcie długo...

Scena III.
Ciri-Laudarum-Tiworczuk.

Tiworczuk

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Witażcie waszego
Ciesiel.

Na wieki... Bóg zapłać za witać...
Laudarum.

Trzeci obry (witażcie i wój tam) Ma tu mały Kowalczuk do koł Pateni-
cia... Gobyłym wiedział, że pan burmistrz tutaj; mi trudno? bym się od-
szuka... (zob. no.) Wierzęm prawa arentyjs tutaj obecnego Przewodniczącego
Jazeryka...

Brouek.

(Który jest pomiarowy - odrykujcie i imus krow) Co za co? (zob. imus.)

Laudarum.

Milrece...! Jest podpalany o podpalenie wa swory...

Brouek

Ja podpalarem?...

Laud.

Podpalives' i basta... Przygnajis zaraz...

He... ski

(pro chwała) Panie... skąd przypuszczenia.. Przyszło mi go.

Laud.

(wzruszając ramionami) Przygnajis mi nie skie... Nie uaduzysz mi
cierpliwosci... Krew ci nie kwi jak pierze ci rze...

Matka.

Jezus Maryo co też pan mają w głowie... to odpirum...

Brouek

Nie przypuszczajis... Nie pan rze - skij mi pan... Ludos worytko

choć niewinnie...

Te.. ak

Tamie raudarum a, p, boklati ?

Laud.

Orzywista... Bez powodów bym go nie wzięt... Goly leniadem do ognia po coś ucieta? Wywatem cię do powrotu... No czemuś ucieta?!

Brouek.

Co bym ta ucieta? Byłem tam już niepotrzebny. Co miatem zrobić? Myrucielem skrywis, stółki z Frankiem i Kubą. Co więcej miatem zrobić. Kijami kowczekami woły pod zstę, .. od cy ja tyłko oobed ?

Laud.

W Karcemie fiteś, sam okowit - a co...

Brouek

No mi nie widział, rem pi d.

Laud.

Nie fiteś, mi...! Tobie ładnie zornu patrzy... Lacie ovelis uwar. Patk piś prosto... Poopalił ci ?

Brouek

No poopalił.....

Mr.. ski

(z bolinij) Brouek.....

Brouek

Gardo, mi piś mi bójni o mnie... Mam wyzste pumicnie... jak prague zbawiceni i miy olony, jak unie w unio i w piete, jak miare, ze xix etc kara, no dobre nagroda, tak unie mi: jestancie-winnu... Powiedziatem mi co chciat? Cemu miy mi kije ? Nspay... chce mental dostac!..

Laud.

Mi lex totre. ! Topola przy stojni na pol wostzaskawa.. Jaki kie-zunek? Tiorum w miy uderzyt... Ogien' bratku pooborony i tyo' sprawoz

Brouek

Obowiązków państwa jest miarą arystokratów... Nie bronię, nie... Władzę państwa nie uodpory
odcenić ani jednego słowa...

Laud.

No... uw... nie karkaj się kawerami... Pedziak na posterunku, piewał jak kawa-
rek...

Fr.. ak.

Państwo rządu nie ma być z wolą, stopy odpowiadają... Później na niego...
Znaczy go wseyony od dziecka... Tu tego nie zrobił owo go podjęty wanie...

Brodek.

A wiek miś wrednie... Lastki wazgi wojnie nie potrzebuje...

Laud.

Da się widzieć! Pone państwa wójta do kancelaryi... Mój kolego tam pro-
wadzi Jcha Weinbergera, obie obywatela, rozwinijcie z sobą jańcis i chęć...
No Prowianty nie ci państwo wierzaj: podpalać... Coś zrobił? e. H. z
Moiżymy raz dwa, śledztwo... Państwo wójcie, pronaż zaraż... No to drogo...

Brodek.

(dajm) Macie tu przewidywać - pojednie Malek... No mi, kiedy miś prucz.
(wycedził jmiś ianolanman.)

Orgau.

Moiżymy, pocoo'my, bryzali... Bóg zapłac' wam (sigus e = H.)

Fr.. ak.

No jaunie i jańowa do kancelaryi... Chodźcie i wy Wojewodach.

K.. ski.

Nie... ani Broku, nie miż rusz...

Orgau.

Musicie wydać Brockowi świadectwo... Nie drożcie się...
Przebieg będzie, polkojucji, jak się dowiedzi co z uim się zychać!

K.. ski.

Nie...

Lienel.

Nie upierają się jak Koriol w Kapsusie...

Kr.. ski
Nie mogę teraz.. Wierzę że jak sławca będzie lepiej rozglądaj...

Fr.. sk.

Słowo? Dajciei rzek (Krajinie daj) No ale pewnie... Badacie
zdrowiu... Kieś będzie pochwałony... (Władzi Fryszak, Seda, organista, Janow)

Scena IV. Krański - Ciesielski.

Ciesiel.

Awo x ciekawości się przejdę... Z ciekawości... Nie może mi się
Wojtus' w głowę pomieścić, żeby Prouk to zrobił... To okropnie
ciężkie podjęcie...

Kr.. ski

Słowo mi o mało nie psknie... Tak szybko jedno wrocznie za dwa
dniem... Wierzę wierzę wierzę dźwięk za siebie, bórka, strabnie, ogień...
tu takie nople - Co w tem jest... Związek... (niada)

Ciesiel.

Wozus Kospelus i chocha' ze muz... Rozewiera się twacha... Myślin
za chwał... Bóguskiej my rady, bo odchonyerę cięto...

Kr.. ski

Twarz mi... Wyższe na chwile ugię, Igusa i Tada... latę uoc
niezdzielnie przejdę... Kieś, nie choć chwile przejdę.

Ciesiel.

Ala ty Wojtus' mi do tego... doci ci wszystko x rzki. albo radu-
marz się... Dadaq sobie bez ciebie rady...

Kr.. ski

Nie... wierzę że się przejdę..

Ciesiel.

Przejdę ty nieposposzony i nie dobiej... Przesz ci jak
obawia się prosi o rabawę, ale twój dobra... Dużem na wyłot two-
je usposobienie i wiem jakie ci kiedy okre' lekarstwo... Jaki by
rural gosci o scianę... (P'zcha' jeden dwa straż jeden za drugim)

Kr..ski

(i dał do okna) A to co ...

Scena I.

Kraiński - Ciesielski - Walek.

Kr..ski

(do wpadającego Walke) Kto strzelał Walke?

Walek.

A ktoby jak mi dał audax!..

Kr..ski

To kim?

Walek.

A za Bronkiem... Po wiecie on pono wa, szczy wczoraj po polpa-
li... Zaliczył się marynar, ale go mi kciada... Taj wczoraj jak pan Krai-
niak pojedł do doktora, on myślał, że do niego... Kłat też rany
boskie skropnie... Czekajcie ja was przypieczę... Gorzka mi tak 'uczy się
gorzszym... I parował ku sznurze aż się kurczyto...

Kr..ski

Nie, on podpalił... Broniek... Broniek...

Walek.

Teraz jucha jak z dziadkami wyszli do pięci, wskoczył
do kumy, zamknął dziadkowie drzwi pod no wasem, wio-
prok okno, i wa kłócić pana Komunię w ugi... Zamini
dziadkami, nie dobyt - on już wa kłócić potoka... Strzelił dwa
razy za uim... Wskoczył przez okno... ale pukaj to wiatru w polu...

Ciesiel.

I Komunię teraz można wciągnąć!..

Kr..ski

Komunię z worku wyprągnęj... Siwa mi anodłaj, ale w ty chwile...
(chodzi myślnie po słowach...)

Walek

J gdańsz gardo pójedkowie... A niest kark stamie, bo tego si nie
mi wódt... Czego mi nie nie kochacie...

Br..ski

Nie trac' wasu na grupien gadaniu...

Ciesiel.

(cisz.) Nie puszczaj - nie wie co ma robic'.... Alui mi nie wari!

Walek.

A czy ja to mi wiem, ze obled more zeka chwycie'... Leby to miota'ela
ze ob' taki galgan... Pociwi' doby, o tu kawatek wisielucha...

Ciesiel.

Nie pachi' za ostro.. N chwilowem spale to more popteci'... A plamit'
nie... A wotgol okropny, tej wolat' ne uciarku ratowac'..

Walek

E, co ma wisiec' mi utonie. Gwiniem ukeciwy usy
siedknie' cicho na radku kij' mi dobre bylo... Nie umial' pzed
sauowari', bo mi umial' robic'. A pychard ciggiem, bo wyslat' moie,
ze pnieplynie najwiskoz' rzeki, a on w wasz poptoku utonal'..

Ciesiel.

Kosi' wasz na niego... Kolega o koledra..

Walek

A juscie' rzy teraz jestem na niego.. My pewnie ktym porowie,
ze oborne wrobit'... A ma... otoglicie' tak mi chuchac' i dumkac'. Cho-
palk byl' dobry, ale skora kumowot... Trzeba ja' tak byt' od wasu
do wasu bijakiem pomidzie'.. Teraz choc' bycie' i wdoci' od plaw
do wody i tak bycie' mi nie wymidoci' iio sam k' p'ot...

Br..ski.

Jeskeres' tu, a kiedyz' do licha...

Walek.

(Kobiac' si w ston) O gardo, jiu spie' minut kobyta u plotu...
A wy chodzie' i chodzie'...

Kr..ski.

(bism kapelun) Karan tu wredz...

Walek

(wykrzykiwac) Cekojeier gando, bom jine nie wypragnat ani nie-
wsem kraj siodlb.

Kr..ski.

(g.w) Taka robota djabla warta! chikt nie stucha..

Liesiel.

Naryotko nig na ciebie kapatrasato.. Mo i pomiedziwi mi-kaj
poredziat? Pojedniak i pomien, ze to nieprawda, kiej prawda
bezwiata... A oyle' chieatco' wogz wysernye!..

Kr..ski

(ciocula i podpiersa ruki zaka wrota) Nie gniewajcie nig ojere.. nie gniewajcie.

Scena II.

Ciz - Iguacy.

Iguacy.

(prichodzi i chwyta go za raki, ktora spadla mu) Tato... tato..

Kr..ski

Co Iguas'?

Iguac.

kie! Co lata taki rozlumiany... Tato... Mam cos' wam po-
wiedziec'...

Kr..ski

Mesotego?

Iguac.

Ti.. cos' uslyszno ruzpednie objatne.. Hgarciu dei=
niejiny wyozytatem.. Ladua anegdota...

Ciesiel.

Rozewij gja... Coś wesolego...

He.. ski

Coś u Keywask przedemuz... Czemis' taki blady... Igucy... More
Hanuska muarta... Hmarta!..

Igucy.

Sowiedziates pam!

He.. ski.

Boxi Wielki! Gji... (wychodzi na lewo)

Ciesiel.

Matko Baska Bogostochowska.. Tak wagle..

Igucy..

Skazaly juz olobity.. Herwata niz.. i wesolo powiedziata..
Opho Bruck mis wyformedit... Jui po niej..

Ciesiel.

Piedue dzienko.. Niczne odpoczywami, daj jej Tami
Kuriatek niewiary... Hancus (wychodzi z nim igucy)

Scena III.

Walck.

Gospodarzu, bo już fix uux fertig... A Kaje oui? Ha.. Ha.
Ciekawym Kaje oui pojada? Kto nie zapraci pyokian, raplaci
umierakiem, Kto nie ma w głowie, ma w nogach.. Ho.. ho...
Beokni to teraz wycinka... elluse teraz byc przywitibny i lapy-
wy... Nie ma Broutka, czemu Halek nie moze hapnac'
Bogaty Kmiccioutki... Pi... pi... pi... A cym to chłopak nie feracki?
Gobnie Kowie Kija, tam ziaba noge podstawi... Ja to tak powo-
ki - chytlicem... Uola niz - to niz uola, nie - czemu bym nie udalo?
(Kochajmy go z Tami) elluse masz paw us to intencja waktupie!
A dobre... Dazak jutro... Walanty Sierniako i Hancus Kuzjocoutka
Ha... Ha... Ha... (wychodzi) Gardo... garolo (główny) garolo...
Je oui ta pami tropiz... (unikaw niani)

Scena VIII. Krański - Br. Ignacy. Krański

(wchodzi jak pijany) Hałas! Hałas!... Hałas!... (siada - przychodzi cicho)
(Krański) Hałas! Biedna... biedna moja dziewczyna... Oj Boże Boże...

Ignacy.

(wchodzi - patrzy okrutnie na niego) Jakże ci płacę głębiej...

Krański.

Zawsza na wieki... Wzrosła wesoła, płasz, mędrze biotliwa,
obcinaj spiż i cienna, miewa... Jaz mi tej nie powiesz, obcin' obcin'
amotku, juz mi nie rozpiewasz ulubionej piwonecki, juz two-
jego nie usłyszysz głosu... Hałas! Hałas!... Hałas! us mi...

Ignacy.

Gorko jest i gorko i w Br. Ignacy, ale i gorko z umarłemu.
Tak błaskim był Broniek celu, a nie obpatrując się wzię odepchnął
go w niedostępne Krańcy, odepchnął na wieki... Dystant i jej
pomnik... Tato mi rozpaczaj... Dla mi lepiej!

Krański.

(G.w.) Dla mi lepiej... Czyta jej oluzywna kłosa, nie przed
teorem i najwykresu...

Ignacy.

Prawość i wiarę głębiej... ehh! ehh! cierpieć - zabrad ja stworca
do niebie... Krzyżem... Dobry, niewiercy mi oltu go pożyje...
Brazbliwa... Wzrosła fmed mung wyponiaoladars... ale przy wo-
eniach mi staly, godym patrad jak to dziewice pokoenie z uf-
noscią przystąpiła do stolu faubkiego... et jaka radość b. Pa 2 jej
obliwa... Miedowiarak uzjuz kiny zbudował jej jej wiarę...
Tato nasz przysłowa... Dla was i dla mi lepiej... Cud przy wi-
dosary... Broniek ja uwidol... Wtracim niewiercy byta...

Krański.

Co? Broniek-ja...

Ignacy.

Gwałtem i podstępnie ją chwycił... Wziął ją w gorące powie-
drzaka... Ostatni jej słowo: Proszek... O, głębi wiedzy o jej przynajmniej
- jak ktoś powinien jej być wiernym, spełniać wszystkie jej życzenia... Tu jej skarb
najinżkry odebrał, a innych, szuka...

He.. ski.

To być jej forsaż... i wszystkie tego wyzyska skutki... Uleciałaś mi
w nieznaną światy, opuściłaś ją - zostawiłaś go samego... w bołku... Kto go
będzie w starości pieścił, kto mu poda kubek wody? Książeczka moja,
pierciorosnku... dostawiasz mi samego... O! klamiesz! Klamiesz!

Ignacy.

Oni rozprawaj... zastawiasz mi ja... ja będę ci podpora, ja nie w starości
pielegnować będę, podam ci kubek wody... ja twój syn, twoje dziecię, jedyn-
ac. Zostaj przy tobie... Będę bujał na wos... Łazarz i rzesza morderc...
ja chłop... stoninąj stoninąj dziecko... Serwis, ja moja matka! -

He.. ski.

(wstaje) Synu! Oni drążyj bojącej rany... Słowo wykreśles wielkie,
a gdybyś tak nie chwycił za słowo!

Ignacy.

Drob tak ojciec...

He.. ski.

Kapitelem ci zaradne ród i wkorowunek, miadas i wola wola - Tęczył
dobrze, byś nie zataował, nie namakał...

Ignacy.

Nie przyszedłem tutaj ojciec puszeczek słowe na wiatr, byś tylko
otuchwał z ziału... Opatkiem uszył byś ośm do mnie sterczący, że wyrod-
nym jęstem synem i wobec majestatu śmierci z ciebie i z wraun twierd.
Przyszedłem z starym postanowieniem... Tato.. w miedzi traski =
tem zaradne do ston rodzinnych... Npiewszech latach płatkem...
gdyby był starszy a traskoła niepreparta nie pyanista - tyle razy by-
tem w domu... Guiewates' nie us mnie, pytały o powód przyjazdu
Kłamałem jak najęty... Żle zobitec... Onoś' naska wiostka uskna
liha - iadna z innych nie wydata mi, sig prz'kencjora, powalo.
mijora... Gdyby tak cudnie grajz dewony jak u nas? Gdyby tak
lud ochwro spiewa, Miosd wony cisy i inne koledy, jak u nas?
Oni more obereka' lud tej chuni - uadziej dzie spiewa eata, piersiz
i spiewaty do mienkainowosci... Gdyby tak popawtu a tak powawnie

obchodzą zwrócić? .. Serce nie krąży... ciotomik czyje się, prochem uciekał...
 Książki i listy... dzieło odległa... myśl... w cieniu...
 ale jakos' szlachetnie... nie oller...
 Boles, prozorem w swojej... Syn chłopski, chłopskim...
 Kr... ski

Jeszcze raz ci powiem: sym wielki twój słowa..
 Ignacy.

Kupaj mi ojcie! Kosiłem się dawno...
 dzieł, faktury woty...
 nie pierze, wysuwaj...
 Gdzie się kto...
 swojej...
 jedność...
 przez lud do wolności droga...

Kr... ski

A miżal ci nauki i dostojestw?

Ignacy.

Chy! .. Boles mógł...
 przez ciebie...
 party...
 nie po...
 tej...
 Karolymu, poradę...
 Kr... ski.

Kusanie...
 wielki...
 dają...
 dnie...
 zawody...
 Ignacy.

Jeżeli...
 bus...
 boi...
 Niem...
 pracow...
 niewi...
 ma-

jestka i wrocił do kraju; słownego jego rady, prostrzy, głosom wolażee
na pierwszy "2" przez rządkie... To hydys jak pokonam bnie do bny, 45=
wiedziac: zwyciężycem i ze z dwójnuz energią pracowac...

Mr... ski

Zycie - ciezka walka o byt... Chcac tak dzialac, jak pomniadacz - trzeba
zdzis tak wyrazic na dwóch stopkach piedzic; o domni uwolbi i puz plenuy po
prowadzaci... No... e nie! Adaje ci, sig tak iguacy... Onien lat bytes' w uawia
i uagle na woi...

Iguacy

Igeruse jowel: gine powolnie wtery lato fuchedz... Utkow' es, prawo i
prawy uchoda sig licus aprouamii. Dnie, woli bny, na ogou trzymat... Kuniwie
woblug tautej inody - na woi koftan i pieruniga...

Mr... ski:

Dobne, a wy fajer te wtery lato postanowienia twoge nie obroca sig
w uawia? Toledy sig zbuntuje, res palusi gupotus; zabotamni sig
jaka panienka, wyzigunie powozko i sprowadzi na sinus obroz...

Iguacy

Ciezkie lato dawata wystanase na umie... "Nihil inortalibus cordium
est". Nie xunimie mego postanowienia... Upow'e' moze, ale uigoly nie sa-
poumaz, com ei przysekt sam w dziecu wielkij olla ciebie blesci... kusi i
muz moze - wiatu, wolta wusdnie xadawia... Obroz uwoki... ostwianowi...
Oziwie sig uuzaz... Chrop... pojms co'owek, chropaka... Uuziaz un' stomas...

Mr... ski

Uuziaz... to prawda, ale ja ci nie wierze...

Iguacy...

To to, przypigat sig me bole... Chciates, bym by jatkim uzaduitriam...
Byl bym... Gwilt uiaz potwojy omieni d'ac'eta!... Mojem marzeniem
bylo kawone chodzie' na stugien, woz korowac' sig spiewem skawonted...
Nie, manazy wadunek nie nie olaiata... Moja uwyla jedynz byta puz'
shiba, ktora puz' ojciec uuzj, dawid... moja uwyla byto pracowac'
na roli... Syn korny sig jnawol wola' oja... Bystem ci zawrze poduzery
hoga p'miek' przecieta twoge pny, w'oce twojej nie dozwole' do obnial
sig hauby, twowich w'awow potoye' zawwazai si uuzaz... (Kleka) Tuto-
uz: pozwol mi oniaz' na roli... Nowe pny, nowe uuzawia, on' cze
ci zastapiz stawa...? A bole' w owore' b'enienuie i p'oolne...

Fato, nie powstydź się pierpa, kocy... Pólsk prawowat, jāk od mto ołoci zwięz 32
 majny... Pod Hamianą strachę się uplągdem - wiech ty po latwach pracy
 i dużyj trankus powieki, wiech miś pogrzebię na wanyj murtanu, wiech
 wad moję mogiła stuzypj prosty kzygi wiostkowj... Tu mi będzie bogo,
 tu mi będzie miło... Howerko obudki miś do pracy, tąd całokieruwy
 wto bysa miś do pnu... Goly spornus wa wioki, jāk mi będzie luto, stuchac
 z ciemnyj mogiły gwamj pōarwat o wanyj wiōse...

Fato, ja mi pōlawniō ziaduym wiecym wozubliem, uapła nawet
 twōjgo chor'chtōpskiego, ale niepokialanego wazwiōka... Nie jēdem
 ci' go karobroci - ja prurwcy! Dla miōci, sērniōga! Będziem zj
 jōznie - będziem wiadiōd moję postępti, wozier miś wydaiedziōcy,
 pōchitac! Nie bōkoniō się na zōlō... Pōziōmie i tak w moję zec...
 Chęz go pōsōlarzyc', chęz twōjō dōlō oōdōzic', chęz urzeczywistni' mi
 miōgli i marzenia i pragnienīa... Zerwalac' gjezē?

Pr. s ki

Synu, wiech ci Bōg bōgostawi (krestu nad jęz gōm, znak kzygi)
 W imiō Gjea i Syna i Ducha Śwōtego.

Ignacy.

Amien! (całuje go w czołō o Mr. Ignaco w ustō.)

Koniec aktu czwartego.

AKT I

"Po pięciu latach."

Rynek. Na lewo fronton wiejskiego kościołka, a w tairwii brama emmentalska i podkani; obok po lewo i w głębi domy, a w perspektywie drzewa a dalej góry... z prawej z zarobli i lip i topol przebiega powóz szmuntawny. Przegi uszkie... i ni co dzieła...

Scena I.

Scena zupełnie pusta, słychać tylko z kościołka spiew gromadny w świątyni, wotkiżemy z oknu pomni autentem organów...

Chór.

Salve Regina! zawieszona, królowa,
Władząca miłbem i oswiecenia chowa;
Preracuna Matko Boskiego Syna,
Tobie, śpiewamy: Salve Regina!

O! serwa Pałki, orca mił Posierca,
Kościółka w wspomnieniu, w obietnicy wiecna,
Gdy na was przyjdzie śmierci yookuna,
Daj się przywitać: Salve Regina!

A dusze zmarłych, które się dostraly
W uszki wysłowe, by się wyplacaly,
Nieschję wybawi Twoga przyrzecuna,
Gdy ci, śpiewamy: Salve Regina!

Scena II.

Wrotka - Opiewa. Lud.

Po obywatelnej prawni cizy wychodzą z kościoła najpierw chłopy, potem siemiensto, ciotki i kobiety... Stawają gromadkami i rozpoczynają psalm... albo wyciągną rozpalyżone fajki albo papierozy... Najpóźniej odświętne ubrania: kobiety w sukienkach, dzieci w garniturach, góle głowy, panoboraki w kapturach... Opiewa wychodzi przelko i spiewa

zobacz tu stroną przeciwną, w nim Troika.

Troika.

A gdzie to tak kumie?

Opioła.

To kółka na przedstawienie...

Troika.

A dyle' macie jeszcze dosyć czasu... Za jaką godziną dopiero...

Opioła

Dy ta prawda, czasu dosyć! Ale cały tydzień nie zaglądniesz do punktu...
Będę też... Musz choć dzisiaj zobaczyć na wystawie rzeczy - i gazetkę przeczytać i kawałek jak przyszyć do domu...

Troika

A przyszedł coś do sta nowych... Pono cud sławności cytowania o wojnie... Jone ich Ignacy nie pominerowali...

Opioła

Co myślicie! Okropnie ma czas zażyty... Cała wieś ma jego głowie... W kółku księgi prowadzić, bawić się w sklepiu - całutki dzień na nogach... To rubio trzy razy do tyżnia ćwirz straż poranna, to w cytelu... Dobrze, że teraz mi studams pomagają... A gospodarstwo co powie? A jakos' dźwistkowac' Bogu daje se we wszystkie kciu radoz.

Troika

Głowa tego przyjaciela i czas spekulawtynie rostorony. Należnie być, w sedzie coś zrobić, a swojego ani na chwilkę z oka mi spuścić - to ucielada truba palki i prauyki...

Opioła.

A na co tyle wokoło studerować?

Troika.

Imu więcej, a co nam z tego?

Opioła

Imu swoje talanta obracają dla dobra innych, na to mówią do innych... O tych ani słyhu i nie mi wiewa, bo se odruwa na asi. Ignacy też mogli pracować w mieście, ale wszystko porucili i ostali na wsi i dla nas i z nami prauyż w powie cota

Troika.

J dobre nam z nami... Cy po poradę, czy po co-cosycho do nich... Nie ani skuelki,
by sie u nich jakiego gardy nie spottkali... Kto mał berwone miasto przed piciem
laty, teraz by me wiedzial, gdzie wy pierw patrzi... Okropne zmiany!

Opowta.

Bo ter to bez chwaly dobre nadesz... Ktery wójtuje on hoy... syu... Nicie poprosta
uowiam to tera caka wies' jedua zgodua a wielka codzina... Ani klotui
ani swaridw ani wotocnia sy po sadzich...

Proka

A i tak uiektory by ich powiesili... Nie wspominajes, organisty...

Opowta

Mało takich, na palcach by ich policyl... To gupota tylko uwisniury
i walepicenie... (obozblizajacego sy krowozuczka) Gdzie sie ta uzbieracie...

Piworczuk

(witajze sie z nim) Witajcie! Dobrowiscie ta... A uo idz do kótka.

Proka

Mam jeszcze cas... (expolofejka) Zapalwa so fajetki

Piworczuk.

Chiatbym se zabawic' jeszcze mały sprawuwerk.

Proka.

Je... na wseytlo sie pora zważecie

Scena III.

Jak w II^{ej} Grupa diewczat i kobiet.

Kasia

Łosiu... Łosiu... Miatam ci sy poradzie' jakiego na spodniez
kupic' ostrego, cy...

Łosia

Juz sie ryhteyjes na Igurca wesele?

Kasior

Ta poka, ułtku! Dwa tyknie przeleia jak a bata strelid.

Łosia

Dyc' masz brata spodniez ze wotzekaam

Kasia

A kiarbym jz, podziela?

Łosia

To po co, mas sprowiad... Ni potrebue wydatki brolisz robila? Tam sie tak jak sobie ty myslisz... Z gota glowa w gorsecie, tak jak ja teraz... Ty sie chces odrobiniwac? i rade...

Kasia

O, jak tak - to dobre! Ino mus, jz przeproc, boe jz w skibie nieco zabrukata...

Łosia

Bedne to hulanie, a weselisko? Muryka z unasta... Kery stowki dno wójta, a owa Kesi duri na wesle... Fry dno bedz leudri goscic'...

Kasia

A kójce se to wszystkie pomiesci?

Łosia

A no kój... Tancyc' najbliszi bedz u wójta - dalsi w kotku...

Kasia

To dwie muryki bedz?

Łosia

A juscic'... U Kraiishki ego miastowa, w kotku Judany.

Margoska

(przygotujcie do work) Oczeni tak radzicie?

Łosia

Oczeni da muusiu...

Margoska.

(obchodze dno) Chocicie daly, co tu bedzicie stan' wszystkiein na owank?

Łosia

My was ta doganiwa...

Kasia

A ktora bedne Zasni na najblisza druzku?

Łosia

Powielkiem mi wiew... Pow Janelkie od Kincina abo gautola

ze Luorzy. Nies to po Krewieństwie, bo... uo ty nies... Da starostów Marek, brat
jego, stryżęcuy & Maryjka.

Kasia

Joua, sabue, szeście nobła... Teraz pami wata, yobz... O. Jautola...

Autoska

(cotyż ni i mami) Miesi jakta styna powosi? Prouek wrócił...

Zosia

Teru co was poolpoolit?

Autoska

Takt... Kto mi to mówił... A koma tajconka...

Zosia

To nieprawda! Dye by go zaraz zaucharumi chuyeli... Proby wana?
speutrowai, cy siewki obest obeschly?

Kasia

A kowolej plotce czastekla prawdy... Kocla go i mój Bore us co to przyja...
Poolpoolit was ze ktosi... Bedna Hauka ze strapaye mowita...

Zosia

Kto wie komyou? More w harracie guje... albo ydnie s'ol kopsie...

Autoska

Co sobie ta głow bedniema psue' stymuz iwo... Pounwajliuy sig
powoli... More biletów braknuc... Sobniei, mi?

Zosia

A jak se ty myslis? Kaska na to jak na lato...

Kasia

O. a ty mi...

Zosia

Nies jakbym chwiata - tobyu pokarywata figle... Pytali mi,
ale mi chos... Bede ta sobie głow psuta... Je... Pamiel' mam
obrutnie staby... Szka w osku dnuara...

Autoska

Mamo miy idziema powoli...

Matka.

Pockojcie - uich mi stary wyjdzicie... (Poznamyż po cieku...)

85

Scena IV.
Cix - Fraczek - Krawiński - Jan - Ignacy.
Fraczek.

Powiadam wam: Potrostwo z szelmuściami potężnemi.. Niechże ta! Nie jestem wojtem, byłem trzydzieści dwa roku.. wiesz już dobrze sam Wojtów jakże to smaki... Kauerpiates' nie daję z powrotku.. To miż psia krewniowa, że miż jęwe obgadują: a kwardrodzi mi, w tyżce wody by ich utopił... Nieoolbyci i dozanci..! Jakby mi tu ten przykład się gniewał na was, to bym stał za tem, by ujął umułka mi sta za waszego, sywa.

Jan.

Dajcie spokój bracie! Wolno psu na P. Boga szeroka, mi wolno i uingo ukani.. To pewniekiem tawka sprawa! Cizguat z was obkwiniej co nie dalo.. Tera mi miż po nawi.. e mi zypa, ani się gotnie za porzycze - taj brecha i brecha, niżi kaj ni da xiarna mi euawrdzi i uniego dy.. Przyjoknie mi na konia..

Ignacy.

Rachowateu sobie nawsze, że ten chłop tylko forte habacowy.. Niechże tak ugdre i upli wypowiadat, że zbiednat miż podziw.. Nie poprawnny grzesnik - Korkka... ten alkohol przemienitę.. I mi miż daję spokój, że miż chos mi bogowac.. Przy boguż wysyotkim i fereli mi mi, że odda, a wotaciwi jest go uz cemu patrac.. Rzemy ojcie, ja i kielka gospodarzy miżżekiem swogiem.. Krywiednie' się miż miżem, dala' miż piciu gobre, by wam jakki taki przyucisty procent...

Krawiński.

Nie ma o czem mówić! Jeszcze miż miż stwarac..! Po ki ekawskie lat sziedzi si kidea, miż porentapi. Bore uchowaj jedni przęgi wchacie drugiego. potem ślepy traf i zgoda.. (i ustęje w pol. Szpawata.) Szawda fętku już, siż miż rozęjokniemy...

Fraczek.

Ty filunie odebrates' miż miż.. Miż dce miż przedkac miż miż (pni.) Ale co prawda to prawda miż miżem, miż miż dwo miżem.. Cy ja lewist co sekoty? Bieda miż miżem, miżem.. Obroli miż wojtem, byłem głępi - tak krowi miż miżem jak prawy bitami.. Zgoda w swyż strone, organista w swyż, a ja siż dlat powołowac..!.. miż jak głępi..!.. Abc miżem chorobę, ten krywcaługi - to wszystko jego robotę, a wszystko proak miżem, miżem i cicho miżem.. O cemu miżem miżem gniewał na miż - to owawa martwo..

te jak miłoboscyk cięsielstki gadat... Przedstawiać mić was to państwo
jako śmiertnego wroga, guńwatem się na was, a bez racji... Eki chodzą temu
do was - wy do mnie... I guńwem i dochy, a bez co? Guńwem odczynij zrobic, cos
uczynic przed swoim loty - ool spierne wkoń by toby lepszy i wasz wasi...

Kr... ski

Powoli... powoli będzie...

Iguacy.

Wkrótce nowe podatki na was uatwierdzą... Kosciół gwałtem uam
stawiać trzeba...

Fraxrak

Je... chcicie odraun braków zbudować...

Kr... ski.

Spójrz się po lampce wina napić, prawda? Chociaż do domu.

Jan.

Laraz... A jakże ta Kosciółcem...?

Fraxrak.

Baroko oborne, baroko...! Wicie nas Kosciółcem siedemset lat stoi...
Stary, dźwiesz zbutniale. Wicie, stwornie to bardzo powarna a pie-
kła sprawa... A chęć dobre... Co roku kardynał i stary jakas
dżumny...

Jan.

E, ta uam Kosciół kardynał do chetnie parę świstek...

Fraxrak

Eki parę świstek - parę wiszki.

Iguacy.

Storowim jakki kto płaci podatek... Jest unowor w cetero, praxii
500 set... uam cetero będzie płacić po pięć rybla, cetero po cetero a
reszta po trzy guldeny... Te spierne będzie się rok roku płacić
w kasie ościgłowości uam cetero procent...

Fraxrak

Tak jest wszystko obumyslane, że za 15 lat - 30 tysięcy jak zwa-
lant... A koniecznie i niewin uam cetero wgunnie... wryko...

Jan.

A uam uikogo uie będzie ażi ko...

Fraxrak

Ti... to główki uam wryko... Ale, uam uam uam, kiej prosz...

Scena I.
Cis - Organista.
Organ.

(do dziewczyny) A mości państwo tabaczkę porwóicie!... Yno imo mości-
pauku spiewać mi prosiły przedziej, a nie wlec tak dalego... Tak
(do niego) Kiepli Pan do Pana mego Państwaym swym ojcosin siar imi
przy bołku prawym...

Zosia
Je... wywodzicie jak Krakowianka... Tak mi radnie!
Organ.

Tak się mości państwo walezy spiewać (o tajemny) Jak się tu macie
kruciszkie... ehaun jense u was dwa ceutki na intencye... Dwolka
jak goralce mówią...

Matka
E, ta wam mi uciłam...

Organ.
No pamiętajcie mości państwo...

Scena II.
Cis - Walek.
Walek

(staje na prołku sceny, przygląda się do ust i woła przeczyle) Hej! Hej!
Wnęszy skupizja u kogo uwego...

Frokie
Cos' nowego...
Piworcauk.
Cos' będa wotać...

Margos'
Przyblisza się trochę...

Walek
(j. w.) Hej! Hej!

Opiełta
No Walek już dożył tego hej...

Walek
Spędziamu swój urwad. policzaje...

Opiełta..
A czemuś sobie bębna nie wzięł?

Walek.
(g. w.) Hej! (wsta) Słuchajcie miesteczanie coś wam powiem ciekawego..
Pojmijcie to w głębszą uwagę.. Jutro o siódmu rano miach przyjdzie
do urzędu gubinnego wreszt ksi swoje dzieci dorobę i niedorobę klasa
matka ma resz... Będz porępi!

Wszyscy
Cha.. cha.. Cha miemie niektóra..

Walek.
Jutro salwark na piemiądze.. Kto przyjedzie spótomni - 3 guldency,
chłop dostanie siedem suśtek, a driopa pień.. Kto przyjedzie to zarobi,
kto nie, zarobi nie..

Wszyscy
Cha.. cha.. cha..

Walek.
Hej! Połaje się to do publicznej uradomosci.. Heće jui?

Tarobauk.
A co by nie... Jakbyś wyjął wyętko..

Walek
Luzj bracie nowego policzanta..

Piworozuk.
A o który godzinnie użję się stawie i godnie?

Walek.
A prawda zabauytem! (wsta) Hej! Jutro salwark na piemiądze

Koka
To jui wieemy.

Walek
Ato ma ochotę - ma być o swiętej rano w ręce podk' duxrem..

(do parobimka) A t'ou polie do krotky rabauyt... Mialby m'is zbynu... To g'lowe... 87

Brouek

(za p'euu spiewa) D'euuy gospodarzu,

Glepi profanuu

Zajim koleu caly,

Peluy dabau go wazy... Hop hej!... A psianac' ba =
sonutkie bochory... Fieut... a oby wam poproctegedau...

Dziwi

Cho... cho... cho... Dziadtku, dziadtku... jese...

Kr.. ski

A to co takiego?

Jau

(patrzy w kulisy) Dziad jakis' sig upil; dzieni go fmedzer' uiaz...

Kr.. ski

Godnie Walek? Zgorzenie oliz obraci...! Przymknie go i wyopirj...

Fracrak.

Trebo juch, rautkuac'

Jau.

(g.w.) Bez uogi... cho wybite... broda... A uedrak strany...

Scena III.

Ciz - Dziwi - Brouek.

I. Dziwko.

Dziadtku, dziadtku uas'ci swiatke

II. Dziwko.

Kupis se wiodki u Jeka... Dziadtku. (uukozjz)

Brouek.

(wchodzi zgaruzjzjan baska) Hulot ci ja prijut
Po olwa duu po tazy duu
Jese mi ryolone

Po olwa reu'skie wruu... Hop! (do starych z'ozyt, do duu)

Zum Feifel koleu... Herr Gott... Buch, psiazjuchy (focitaje je t'jeu -
wzlatuje w izstujz) A zebyste Karke potanali... porodychali jak psy.

Trieci

(ujazowyj is w osie trawera kolonijgo) Jechat chlopo do lasow
Potamať se panie
Bogei zaplac' driadku
za powrusowanie.

I. Drieko

A co wam to driadku bratkuje. Stabowie?

II. Drieko.

Chory... opit' sis, opit'...

Trieci

(j.w.) Secl, s'lepy driadok droge
Wpach do dory jedna noza
Potamať se kryje,
Ito mu je wylise... Sam... sam... sam (Krolatyj is)

Br... s'li

Co tu takie hatasy wyprawiasz? (josewaje Prouek i ceteraj) Och!

Prouek.

Moj racny (ceteraj is wyfok i usadokawia) musi racny gospoolarsz uli...
tuzie, sis uad biednym Kuleka... Na ulitke Postaj ulitujie, sis...
Pana Jerusa ani przygotawuj ani chleba... Mloi ludkowri, drookaj
moji kochani...

Fuxrak.

Walek, Walek - zoprowadzi go do budy.

Walek

(ujazowyj go) Chodk'...! (josewaje go) A dyc' to Prouek...

Prouek.

Fy...! (josewaje) Mloi kochani ulitujie, sis... Pana Jerusa best
prosił sis wasze i ehatli Postaj... Mloi kochani...

Faxrak.

(badajie go wwarokian) A prawda, Prouek...! Walku co taku odybaj
so ziadokawia...

Prouek.

Chu... chu... cha... Panie wójcie jak sis macie... Do kory
checie mijs w pakowai... O, panie Krawicki, serwis...! Co mi nie pada-

cie z k... kharuclisic... (Walc wybuch) O... o... o... Jak tam nie chowa moze
szereu z k... E, puakowila karkia byto, swere, uwarurowa...
Co jake si, wucek chowa, wuceka... Dni, ja reu tu... He, wy muni kua-
cie... Jedna mi sie tytko oparta, aleu ja fowit x dyuou...

Autoska

I jedna tytko Maryulia plurata ci w twarz, a ja druga...

Brouek

Jy... ho.. ho... Co mi robicie... Mielisnie spoko, chlopi
bez emie... Nie uiaat wam kto pichowai' sion, cerek, ja umie pilow-
wai... Oho stronitem, uog i uabratem doswawierzenia... Popolungz wam
Kysnelisic o Bu kaju... to ja Brouek... Sfy na was, na was carka
uierzduire...

Fraxok

Usui'ie'is... Nicdy' kaudarum uadojdnie?

Brouek

Nicdy ciebie etodzieju xaukluz? Takich totrow awesac... Jo tot
tyt tot dajmy sobie pyoka...

Dzieci

Brouus' bodeie dyudat... bodeie dyudat... dyudat?

Brouek

Ocho... uiedowekauie... (i'oliz do stawu) Oho... cho... gardzicie uua...
ale, si' baci... i ja gardaz urami... Hui... hui... Oho mi xauobarni, srowy...
Co tam, furdia wazyotko... (i'oliz kato stawu i'opiewu) Skelat ci ja po'jat...
Gotnie kaueria, awaby mi przycarnista... To bylo dziecko...

Kokla

O... jui' pau etriaudarum ida...

Brouek

(u'glada si' krowis, a widaz iand) Prui' krow... Kruy'f'kr... Nicet mi' djabl...
pochuz... (wznu' si' do stawu)

Opista

Prucit' si' do stawu...

Zaudar

Zisposuo przybytem... Umkuat kanacej' sprawidli...
wosiu... Sam si' ukarat...

Opista

Wyptynał na wieńch...
Fraczek.

Pauc' wółpuc' mui woryotkie gzechy... Niechuo kto skoczy po oprawice
i Frauka... Wydobyc' go trzeba i w nastuley umieć...

Iguacy
Chodz' tato do domu...
Kr... sli

Olej E' wosowuicinia... Zostaj' tutaj! Niech um drinaj adrowo-
cia... Niech sobie u mui na nie nie nastawij...

Iguacy.

Cias ten niespodkianaj powinien nas mi ostabi' na dachy...
Nie zbaczajmy ruz obranej drogi, a cel osiągnijemy.

Kr... sli

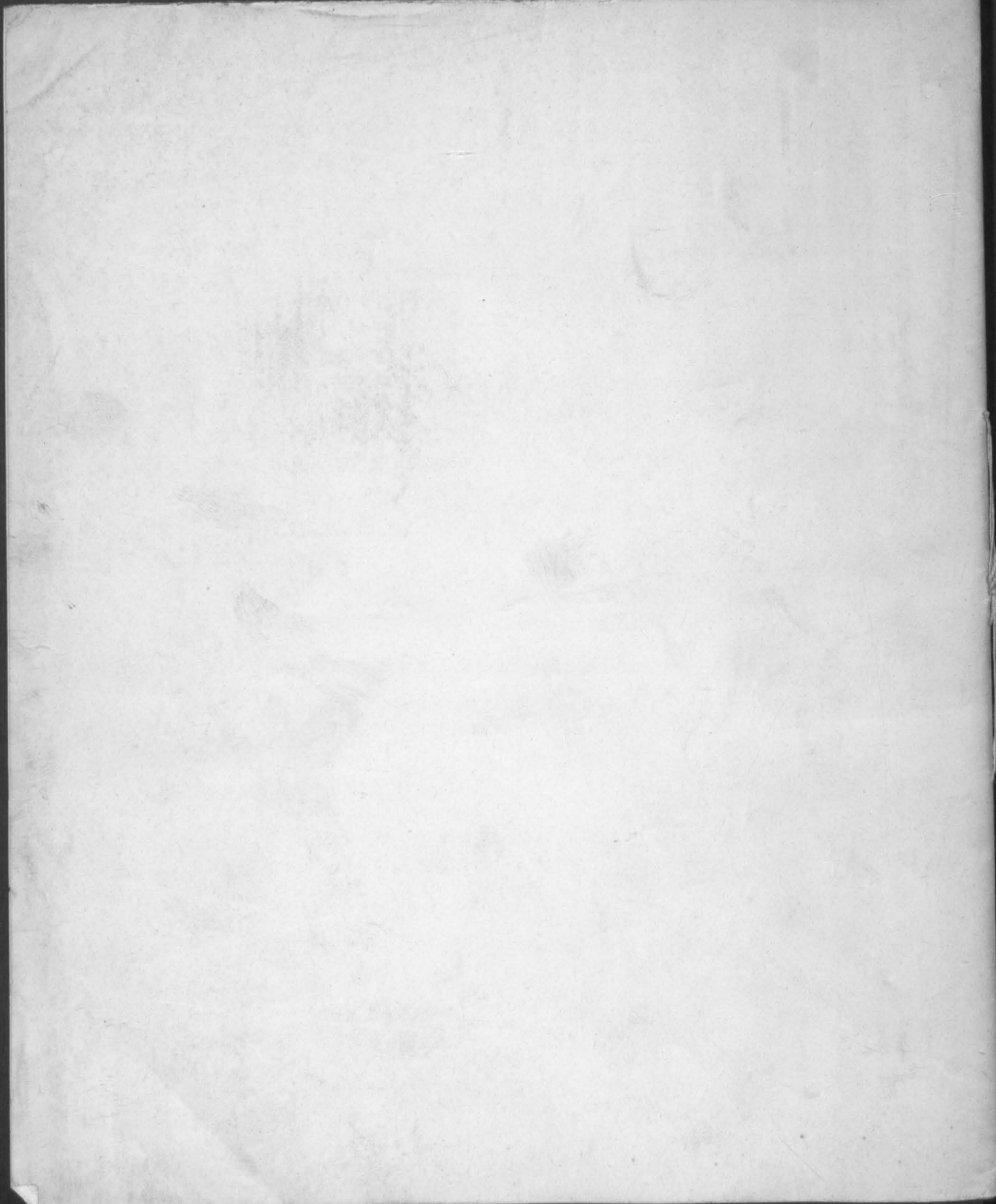
(Cierkajon Nowi 2) Tak... Niezrobiciam hartujemy się tylko.

Droowy ponuro i'z odczywajz. Al' przyim' edojmujz karpelone, ugnajz i'z
' odumawajz po cichu modlitw za zmarlych. Kobiety kluczo... Grupa tuzozny barony
obrok. Zastawajz prwoli rozpada.

Kuic.











Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.